

PRACE KOMISJI
HISTORII NAUKI PAU

TOM XIII

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

PRACE KOMISJI
HISTORII NAUKI PAU

TOM XIII

POD REDAKCJĄ
MICHAŁA KOKOWSKIEGO



NAKŁADEM
POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
KRAKÓW 2014

Redaktor wydawnictwa
Piotr Łozowski
Edyta Podolska-Frej

Skład i łamanie
Agata Gruszczyńska / Pracownia Register

Od 2013 roku wersją referencyjną
czasopisma jest wersja elektroniczna dostępna w Internecie:
<http://pau.krakow.pl/index.php/Prace-Komisji-Historii-Nauki-PAU.html>

ISSN 1731-6715 (wersja drukowana)
ISSN 2392-1749 (wersja elektroniczna)



Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0
Polska (CC BY-NC-ND 3.0 PL), pewne prawa zastrzeżone na rzecz
Autorów i Polskiej Akademii Umiejętności. Tekst licencji jest dostępny
na stronie <http://creativecommons.pl/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Dystrybucja
PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
e-mail: wydawnictwo@pau.krakow.pl

www.pau.krakow.pl

OD REDAKCJI

Od 2013 roku „Prace Komisji Historii Nauki PAU” są czasopismem z otwartym, darmowym dostępem (*open access*) [aktualnie obejmującym tomy od 2009 roku]. Od tego też 2013 roku postać elektroniczna – wydawana online – jest referencyjną wersją czasopisma, ale jest ono także publikowane drukiem w niewielkim nakładzie, głównie z przeznaczeniem dla bibliotek i Autorów opublikowanych tekstów.

W 2014 roku wprowadzone zostały kolejne istotne zmiany w organizacji czasopisma. Stworzona została strona internetowa (<http://pau.krakow.pl/index.php/Prace-Komisji-Historii-Nauki-PAU.html>), gdzie szczegółowo opisano kluczowe kwestie, takie jak np. „Profil czasopisma”, „Języki publikacji”, „Rada Naukowa”, „Ochrona praw autorskich i dozwolony użytek”, „Upowszechnianie, darmowy dostęp oraz indeksacja”, „Wybrane zagadnienia etyczno-prawne: Przeciwdziałanie «autorstwu widmowemu», «autorstwu gościnnemu» czy «autorstwu honorowemu» oraz nieprawidłowościom cytowań: plagiatom i «efektowi św. Mateusza»”, „Zasady przyjmowania i publikacji tekstów w *Pracach Komisji Historii Nauki PAU*”, „Formatowanie tekstu – wskazówki dla Autorów”.

W szczególności określony został profil czasopisma: publikuje ono oryginalne teksty naukowe, niewydane wcześniej w wersji elektronicznej ani drukowanej (wyjątek stanowią przekłady i przedruki wybitnych tekstów), z zakresu szeroko pojętej historii nauki (tzn. ogólnej historii nauki i historii dyscyplin szczególnych oraz ich metodologii i nauczania). Dużą wagę przywiązuje do tematyki wkładu Polaków w rozwój nauki.

W skład Rady Naukowej czasopisma, obok polskich uczonych, weszła grupa badaczy zagranicznych odgrywających kluczowe role w międzynarodowym ruchu naukowym na polu historii nauki (są to prezydenci bądź wiceprezydenci międzynarodowych towarzystw naukowych związani m.in. z: The European Society for the History of Science, The Division of History of Science and Technology



of the International Union for History and Philosophy of Science and Technology oraz The International Academy of the History of Science).

Podjęta została też kwestia indeksacji czasopisma w międzynarodowych i krajowych bazach indeksujących i katalogach o globalnym zasięgu. Obecnie czasopismo jest zarejestrowane w następujących bazach indeksujących i katalogach o globalnym zasięgu: European Reference Index for the Humanities and Social Science (ERIH PLUS); Index Copernicus Journals Master List 2013: 4.82 [najwyższa ocena z przyznanych polskim czasopismom poświęconym historii nauki]; BazHum; Polska Bibliografia Naukowa; ARIANTA. Polish Scientific and Professional Electronic Journals.

W niniejszym XIII tomie „Prac Komisji Historii Nauki PAU” wprowadzone zostały dalsze modyfikacje w organizacji czasopisma. Zamieszczamy pięć grup tekstów: „Od Redakcji”, „Opracowania badawcze (źródłowe, koncepcyjne oraz przeglądowe)”, „Dyskusje, polemiki”, „Sprawozdanie z działalności Komisji Historii Nauki PAU” oraz „*In memoriam*”.

W 2015 roku dokonana zostanie zmiana nazwy czasopisma z zachowaniem ciągłości wydawniczej numeracji tomów. Przyszła nazwa to „*Studia Historiae Scientiarum*”. Dlatego kolejny tom czasopisma będzie oznaczony w następujący sposób: „*Studia Historiae Scientiarum*”, tom XIV (2015). Od tego też roku w pełni uprawnionymi językami publikacji będą język polski i języki kongresowe (wśród tych ostatnich preferowany jest język angielski). Ulegnie również poszerzeniu profil czasopisma: publikować będzie ono także teksty naukowe dotyczące współpracy międzynarodowej w dziedzinie historii nauki, „Otwartej Nauki” w dziedzinie historii nauki (łącznie z problematyką bibliotek cyfrowych), w aspekcie zarówno międzynarodowym, jak i krajowym oraz krytycznej refleksji historyczno-naukometrycznej w dziedzinie historii nauki. Ponadto czasopismo zostanie zarejestrowane w kolejnych bazach indeksujących i katalogach o globalnym zasięgu.

prof. dr hab. Michał KOKOWSKI

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN
red. nac. PKHN PAU

**OPRACOWANIA BADAWCZE
(ŹRÓDŁOWE, KONCEPCYJNE
ORAZ PRZEGLĄDOWE)**

Ewa DZIURZYŃSKA

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk
i Polskiej Akademii Umiejętności
e.dziurzynska@archiwum-nauki.krakow.pl

Martina ŠUMOVÁ

Masarykův ústav a Archiv
Akademie věd České republiky, v.v.i.¹
msumova@centrum.cz

**„KORESPONDENCJA ADAMA VETULANIEGO
Z MIROSLAVEM BOHÁČKIEM” – WYDAWNICTWO
ŹRÓDŁOWE, OPRACOWANE W RAMACH
WSPÓŁPRACY POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
Z AKADEMIĄ NAUK REPUBLIKI CZESKIEJ²**

Streszczenie

Polski historyk prawa i kanonista Adam Vetulani (1901–1976) oraz czeski historyk prawa, specjalista w zakresie prawa rzymskiego i kodykologii Miroslav Boháček (1899–1982) należeli do pokolenia uczonych, którzy w okresie międzywojennym ukończyli studia, wykorzystali stypendia na zagranicznych uniwersytetach i rozpoczęli dobrze się zapowiadającą karierę akademicką. Po drugiej wojnie światowej władze komunistyczne uniemożliwiały im wyjazdy zagraniczne, nawet do tzw. krajów demokracji ludowej. Przez wiele lat tylko drogą korespondencyjną utrzymywali kontakt z zagranicznymi uczonymi. Do osobistego spotkania Vetulaniego z Boháčkiem doszło dopiero w 1962 roku, po 6 latach wymiany listów. Ich korespondencja nie

¹ Obecnie Martina Šumová pracuje także w Archiwum Senatu Parlamentu Republiki Czeskiej (Archiv Senátu Parlamentu České republiky).

² Tekst jest nieco zmienioną wersją referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 9 maja 2012 r.



była dotąd publikowana. Pochodzi z lat 1956–1975 i zawiera 96 listów: 56 Adama Vetulaniego do Mirosława Boháčka oraz 40 Boháčka do Vetulaniego. Korespondencja ta stanowi cenne źródło do poznania biografii obu uczonych, a także historii polskich i czeskich badań średniowiecznych rękopisów prawniczych. Jej edycja jest przygotowywana w ramach projektu *Czesko-polskie kontakty naukowe i kulturalne w XIX i XX w.*, realizowanego wspólnie przez Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności oraz Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i.

Słowa kluczowe: Adam Vetulani, Mirosław Boháček, polsko-czeskie kontakty naukowe, historia prawa, publikacja korespondencji

I

Rozpoczęcie w 2003 roku formalnej współpracy Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności z Instytutem Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej (Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i.)³ stało się możliwe dzięki obowiązującemu od 1998 roku porozumieniu między PAU i Akademią Nauk Republiki Czeskiej. Wspólny projekt zatytułowany początkowo *Kontakty naukowe i kulturalne między Czechami a Galicją w XIX i XX w.* trzy lata później rozszerzono i obecnie jest realizowany pod nazwą *Czesko-polskie kontakty naukowe i kulturalne w XIX i XX w.*⁴ Celem współpracy jest zbieranie materiałów do wspólnych wydawnictw o wzajemnych polsko-czeskich kontaktach naukowych, publikacja ich opracowanych fragmentów w polskich lub czeskich specjalistycznych czasopismach naukowych i wydawanie odrębnych opracowań źródłowych.

W latach 2003–2012 owocem wspólnych prac badawczych było kilka publikacji i referatów przedstawionych na konferencjach i posiedzeniach naukowych oraz dwie wystawy⁵. Te rezultaty są zachętą do dalszej współpracy obu instytucji⁶.

³ Do 2006 roku, przed połączeniem z Instytutem Masaryka, partnerem współpracy było Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej.

⁴ Na tym etapie do współpracy zaproszono Archiwum Uniwersytetu Karola w Pradze i Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁵ Wśród publikacji formą i objętością wyróżnia się edycja źródłowa: Dziurzyńska, Ďurčanský, Kodera 2007. Oprócz tego ukazały się m.in.: Ďurčanský, Skrzyński 2006; Dziurzyńska 2012. W konferencjach i posiedzeniach naukowych współorganizowanych przez Komisję Historii Nauki PAU oraz Archiwum Nauki PAN i PAU ze strony czeskiej najczęściej brał udział Marek Ďurčanský. Drukami ukazały się referaty: Ďurčanský 2004; 2007; 2011a; 2011b; Cajthaml, Ďurčanský 2014. Wystawy: *Między Krakowem a Pragą. Tadeusz Kowalski (1889–1948) – Jan Rypka (1886–1968) – Bedřich Hrozný (1879–1952). Z dziejów współpracy polskich i czeskich orientalistów* (Kraków, 22 VI–16 X 2007); *Mezi Krakovem a Prahou. Bedřich Hrozný – Tadeusz Kowalski – Jan Rypka. Spolupráce českých a polských orientalistů* (Praga, 29 IX–10 X 2008); zob. Dziurzyńska 2010.

⁶ W czerwcu 2013 roku z okazji obchodów 10-lecia współpracy zorganizowano w Krakowie konferencję *Na różnych drogach nauki. Z kontaktów uczonych polskich, czeskich i słowac-*

II

Wiekowo Adama Vetulaniego (ur. 1901) i Miroslava Boháčka (ur. 1899) dzieliły tylko dwa lata. Należeli do pokolenia uczonych, którzy w okresie międzywojennym ukończyli studia, wykorzystali stypendia na zagranicznych uniwersytetach i rozpoczęli dobrze się zapowiadającą karierę akademicką, w obu przypadkach zatrzymaną przed wybuchem drugiej wojny światowej na etapie procedury związanej z przyznaniem profesury zwyczajnej.

W latach 1919/1920–1922/1923 Adam Vetulani studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i absolutorium uzyskał 24 września 1923 roku⁷. Zamierzał zostać adwokatem, ale udział w seminarium Stanisława Kutrzeby (1876–1946) wpłynął na zmianę jego planów i decyzję o poświęceniu się pracy naukowej. W styczniu 1925 roku uzyskał tytuł doktora praw, a w grudniu tego roku wyjechał za granicę na roczne stypendium, które miało istotne znaczenie dla początków jego kariery naukowej. Rozpoczął je w czeskiej Pradze (31 X–15 XI 1925), gdzie na Uniwersytecie Karola uczestniczył w seminariach profesorów Karela Kadleca (1865–1928) i Jana Kaprasa (1880–1947). Następnie do grudnia 1926 roku studiował we Francji, głównie w Strasburgu, ale też w Paryżu.

Po powrocie do Krakowa otrzymał stanowisko pomocniczego pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy Katedrze Prawa Cywilnego⁸. Opracowana podczas stypendium w Strasburgu monografia strasburskiej kapituły generalnej⁹, wraz z dotychczasowym dorobkiem naukowym Vetulaniego, stała się podstawą jego habilitacji w marcu 1928 roku. Od nowego roku akademickiego był zastępcą profesora prawa kościelnego na macierzystym uniwersytecie. Sześć lat później został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a potem, z przyczyn natury politycznej, jego kariera uniwersytecka uległa zahamowaniu¹⁰.

W 1930 roku Adam Vetulani ożenił się z Ireną Latinik (1904–1975), ówczesną asystentką w Zakładzie Biologii i Embriologii UJ, z którą miał dwóch synów: Jerzego (ur. 1936) i Jana (1938–1965).

*kich w XX wieku, towarzyszącą jej wystawę *By wznieść się ponad szczyty... Z kontaktów uczonych polskich, czeskich i słowackich w XX w.* (15 XI 2013–30 III 2014) oraz wydano związaną z nią publikację (Maciuk, Laskosz 2013). Zmienioną wersję tej wystawy zaprezentowano w marcu 2014 roku w Pradze pt. *Hřebeny hor rozdělení i spojení. Z kontaktů českých, slovenských a polských vědců ve 20. století* (18 III–4 IV 2014). Aktualne rezultaty współpracy obie instytucje prezentują na swoich stronach internetowych: <http://www.archiwum-nauki.krakow.pl> (28.04.2015); <http://www.mua.cas.cz> (28.04.2015).*

⁷ Żukowski 2014, s. 552.

⁸ Jednocześnie pracował w charakterze aplikanta przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Stanowisko to objął po ukończeniu studiów w czerwcu 1924 roku, a ostatecznie zrezygnował z niego w 1934 roku.

⁹ Vetulani 1927.

¹⁰ Zwlekanie z nominacją miało być spowodowane krytycznym stosunkiem Vetulaniego do rządów sanacyjnych oraz sympatyzowaniem z Frontem Morges i ruchem ludowym. Zob. Bartel, Grodziski 2005, s. 10.

Miroslav Boháček od 1918 roku studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie w tym czasie wykładali jeszcze Leopold Heyrovský (1852–1924) i Josef Vančura (1870–1930). Na seminarium Vančury napisał do dziś cenioną pracę *Římské právní proky v právní knize brněnského písaře Jana*¹¹. W czasie studiów uzyskał stypendium na uniwersytecie w Palermo (rok akademicki 1921/1922). Pobyt we Włoszech, a zwłaszcza praca w seminarium Salvatore Riccobono (1864–1958)¹², miał kluczowe znaczenie dla początków jego kariery naukowej. Gdy w 1923 roku został wypromowany na doktora praw, pracował już jako asystent w bibliotece seminarium. Dwa lata później ponownie wyjechał do Palermo, gdzie dokończył pracę *Ademptio legati*¹³, na podstawie której habilitował się na macierzystym uniwersytecie w grudniu 1925 roku i rozpoczął wykłady z prawa rzymskiego. W tym samym roku uczynił także poważny krok w życiu osobistym – 6 października ożenił się z nauczycielką Libuše Moravcovą (1899–1978). Ich jedyna córka otrzymała imię po matce – Libuše (1927–1994).

Jesienią 1927 roku Boháček przyjął propozycję swego starszego kolegi i przyjaciela prof. Otakara Sommera (1885–1940) objęcia nadzwyczajnej profesury prawa rzymskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, dokąd przeprowadził się z rodziną. Ten epizod w życiu Boháčka zakończył się w 1933 roku, kiedy to, m.in. dzięki pozytywnej ocenie jego dotychczasowej pracy naukowej przez Sommera, został mianowany profesorem nadzwyczajnym Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze.

Wśród prac opublikowanych przez Boháčka w okresie międzywojennym najważniejszą była monografia do dziejów skargi negatoryjnej *Actio negatoria*¹⁴, która miała być drogą do uzyskania profesury zwyczajnej. Przeciągające się postępowanie w tej sprawie zostało jednak przerwane w związku z okupacją niemiecką i zamknięciem czeskich wyższych uczelni.

III

Po wybuchu drugiej wojny światowej losy obu uczonych potoczyły się odmiennie. Adam Vetulani już w czasie wojny polsko-bolszewickiej jako student ochotnik zdobył pierwsze doświadczenia wojskowe i stopień plutonowego. Tuż przed agresją niemiecką, w sierpniu 1939 roku, kiedy został zmobilizowany, nie uchylił się od służby i, jak się wkrótce okazało, dzięki temu uniknął losu wielu swoich uniwersyteckich kolegów – aresztowania przez Niemców w ramach Sonderaktion Krakau i pobytu w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

¹¹ Boháček 1924b.

¹² Boháček 1924a.

¹³ Boháček 1925.

¹⁴ Boháček 1938.

Po kampanii wrześniowej i internowaniu w Rumunii, przedostał się do Francji, gdzie walczył jako żołnierz II Dywizji Strzelców Pieszych. Po kapitulacji Francji, podczas pięcioletniego internowania w Szwajcarii, włączył się w działalność związaną z powstaniem oraz funkcjonowaniem obozów licealnych i uniwersyteckich dla polskich żołnierzy. Prowadził pogadanki i wykłady uniwersyteckie, redagował podręczniki dla żołnierskich szkół powszechnych i zawodowych¹⁵. Zdemobilizowany 5 września 1945 roku kończył swój udział w wojnie z kilkoma odznaczeniami polskimi i francuskimi, m.in. Krzyżem Walecznych, Croix de guerre avec l'étoile de bronze, Croix du combattant, Médaille commémorative française de la guerre 1939–1945.

Inaczej potoczyły się wojenne losy Miroslava Boháčka. Po zamknięciu w listopadzie 1939 roku czeskich szkół wyższych, podobnie jak jego koledzy, został na mocy dekretu Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty urlopowany. Pozbawiony możliwości kontaktu z zagranicznymi specjalistami i literaturą, zainteresował się dziejami prawa krajowego¹⁶, zwłaszcza recepcją prawa rzymskiego na ziemiach czeskich w źródłach średniowiecznych.

Jeszcze przed wojną, w 1936 roku, Boháček objął kierownictwo praskiej redakcji czasopisma czeskich prawników „Všehrd”. W redakcji działał do roku 1942, kiedy to w porozumieniu z redaktorem naczelnym Františkem Čádą (1895–1975) wydawanie czasopisma zostało zawieszona w rezultacie narastającego nacisku niemieckich urzędów na jego zawartość. Boháček redagował także ostatnie dwa roczniki czasopisma „Bulletin de droit tchécoslovaque”¹⁷, a w latach 1942–1945 współredagował czasopismo „Naše věda”.

IV

Sytuacja społeczno-polityczna w sowieckiej strefie wpływów, w której po drugiej wojnie światowej znalazły się Polska i Czechosłowacja położyła się cieniem także na życiu i karierze obu uczonych.

Kiedy Adam Vetulani w 1945 roku podejmował decyzję o powrocie z internowania w Szwajcarii do komunistycznej Polski, nie myślał zapewne o tym, jak negatywnie wpłynie ona na jego kontakty z nauką światową. Spieszył wówczas do ciężko rannej w ostatnich dniach wojny żony, do dwóch małoletnich synów i blisko 80-letniej matki Elżbiety (1867–1948). W trudnym, z powodu strat wojennych, dla Uniwersytetu Jagiellońskiego okresie, niemal natychmiast po powrocie

¹⁵ Wspomnienia z okresu internowania w Szwajcarii zob. Vetulani 1976.

¹⁶ Boháček 1942b; 1942a; 1941.

¹⁷ Czasopismo wydawało Stowarzyszenie Prawników Czechosłowackich (Jednota československých právníků) w latach 1925–1939. Do upadku czasopisma doszło po wejściu okupantów niemieckich w 1939 roku.

do Krakowa, rozpoczął wykłady z prawa kościelnego. W czerwcu następnego roku został mianowany profesorem zwyczajnym prawa kościelnego, a w styczniu 1947 roku profesorem zwyczajnym historii ustroju Polski i prawa polskiego, obejmując po zmarłym Stanisławie Kutrzebie Katedrę Historii Ustroju Polski. Ze stanowiska kierownika tej Katedry, nazwanej później Katedrą Historii Państwa i Prawa Polskiego, odwołano go pod pretekstem zmian organizacyjnych na końcu roku akademickiego 1969/1970¹⁸. W latach 1946/1947 i 1947/1948 był dziekanem Wydziału Prawa UJ. Swoją karierę uniwersytecką zakończył 30 września 1971 roku, odchodząc na emeryturę.

To, że Adama Vetulaniego władze komunistyczne pozostawiły na uniwersytecie, nie oznaczało dla niego spokojnej egzystencji, tak w sferze zawodowej, jak i prywatnej.

Adam Vetulani jeszcze w czasach studenckich związał się z ruchem ludowym i po powrocie do kraju zamierzał kontynuować działalność polityczną. W 1945 roku przystąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym pełnił funkcję wiceprezesa koła Kraków-Gród¹⁹. Po przesłuchaniach przez Urząd Bezpieczeństwa, związanych z represjami wobec stronnictwa w 1947 roku, wystąpił z jego szeregów i poświęcił się „wyłącznie pracy naukowej”²⁰. Mimo to przez wiele lat pozostawał w kręgu zainteresowania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Poddawano go intensywnej inwigilacji poprzez podsłuch pokojowy i telefoniczny, kontrolę korespondencji, obserwację, umieszczanie informatorów wśród jego najbliższych znajomych. W oczach ówczesnych władz na niekorzyść Vetulaniego przemawiały jeszcze inne fakty z jego przeszłości – wspomniany już udział w czasie II wojny światowej w walkach na Zachodzie i kontakty z rządem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie²¹, oraz związki z kardynałem Karolem Wojtyłą i z krakowską kurią biskupią, a zwłaszcza działania w obronie praw Wydziału Teologicznego UJ²². Adam Vetulani ponownie naraził się władzom komunistycznym, przyjmując w 1957 roku funkcję sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności w okresie starań o jej reaktywowanie. Wydawało się wówczas, że Akademia, która pod presją władz, uchwałą Walnego Zgromadzenia z 21 czerwca 1951 roku, zawiesiła działalność, będzie się mogła na fali popaździernikowej odwilży odrodzić²³. Niestety, kilkunastomiesięczne zabiegi wokół zatwierdzenia

¹⁸ Zob. Bartel, Grodziski 2005, s. 11.

¹⁹ Zob. Dereń 2005; Terlecki 2002.

²⁰ Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (dalej w przypisach AN PAN i PAU), *Adam Vetulani (1901–1976)*, sygn. K III–58, 185, „Życiorys Adama Vetulaniego”, 30 XI 1968.

²¹ Vetulani podczas internowania w Szwajcarii był delegatem Funduszu Kultury Narodowej.

²² Zob. Pieronek 2005.

²³ Do 1952 roku trwały prace nad przygotowaniem struktur PAU do włączenia ich z dniem 1 I 1953 do utworzonej w 1951 Polskiej Akademii Nauk. Zob. Hübner 1994, ss. 174–177; Grodziski 1982.



1. Uroczystość wręczenia Adamowi Vetulanemu insygniów godności doktora honoris causa Uniwersytetu w Strasburgu przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stefana Grzybowskiego w Auli Collegium Novum UJ, 26 V 1960.

Fot. Edward Węglowski (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, *Adam Vetulani (1901–1976)*, sygn. K III-58, 215).

nowego statutu Akademii, podejmowane głównie przez Vetulaniego, nie zakończyły się wówczas sukcesem. Wielce zasłużona dla nauki polskiej instytucja musiała zaczekać na wznowienie swojej działalności do 1989 roku²⁴.

Jedną z szykan zastosowanych przez władze wobec Adama Vetulaniego było odebranie mu możliwości wyjazdów zagranicznych na konferencje i zjazdy, a nawet po odbiór insygniów doktora honoris causa uniwersytetów w Strasburgu (1959) i w Nancy (1961)²⁵. Dotyczyło to także podróży do tzw. krajów demokracji

²⁴ Zob. Skąpski 1991.

²⁵ Poza wyprawą do Strasburga na zjazd Société d’Histoire du Droit w czerwcu 1956 roku, która była epizodem, związanym zapewne z zamieszczeniem politycznym, jakie panowało wówczas w kraju. Zob. Dziurzyńska 2005.

ludowej. Nie zamierzał jednak rezygnować z prawa do swobodnych kontaktów z nauką światową i jego intensywne starania o uzyskanie paszportu zakończyły się wreszcie powodzeniem w maju 1962 roku, kiedy, po raz pierwszy od 1956 roku, wyjechał za granicę – do czeskiej Pragi. Wtedy to miał okazję osobiście poznać Miroslava Boháčka, z którym korespondował już od sześciu lat. Na podróż do krajów Europy Zachodniej czekał jeszcze 2 lata – we wrześniu 1964 roku odwiedził Szwajcarię, potem podróżował już częściej, zwłaszcza do Włoch²⁶. Te ograniczenia Vetulani odczuwał tym boleśniej, im większe sukcesy odnosił w badaniach nad problemami interesującymi szersze grono zagranicznych uczonych. Niestety, choć wieloletnie działania aparatu bezpieczeństwa nie dostarczyły przeciwko niemu ewidentnych dowodów, zakończono je dopiero w 1974 roku, kilka lat po przejściu uczonego na emeryturę²⁷.

Kariera zawodowa Miroslava Boháčka potoczyła się inaczej. Po zakończeniu wojny, latem 1945 roku, Boháček został mianowany profesorem zwyczajnym na Wydziale Prawa UK i skoncentrował się na pracy pedagogicznej²⁸. Niestety, przejście całej władzy w kraju przez komunistów w wyniku przewrotu w lutym 1948 roku, spowodowało wielkie zmiany także w jego życiu. M.in. okazało się, że wykłady z prawa rzymskiego nie były spójne z nową ideologiczną koncepcją kształcenia prawniczego młodzieży, dlatego początkowo je ograniczono, a od września 1949 roku zniesiono. W rezultacie tych poczynań profesorowi Boháčkowi najpierw udzielono urlopu naukowego, później w kwietniu 1951 roku wezwano go, podobnie jak wielu jego kolegów, do poszukania sobie nowego miejsca pracy, najlepiej poza szkolnictwem wyższym. Jednocześnie obniżono mu dotychczasową pensję o połowę.

Po odejściu z uniwersytetu Boháček starał się znaleźć zatrudnienie w swojej dziedzinie. W podobnej sytuacji znalazł się także, wspomniany już wyżej, historyk prawa czeskiego František Čáda, który wcześniej był profesorem Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Obaj uczeni znali się z okresu współpracy w redakcji czasopisma „Všehrd”. Szukając nowych możliwości do realizacji swoich naukowych pasji, a także środków do życia, wspólnie wpadli na pomysł skatalogowania rękopisów prawniczych na ziemiach czeskich.

W realizacji tego projektu i wprowadzeniu go do zadań nowo powstałej Czechosłowackiej Akademii Nauk (Československá akademie věd, dalej ČSAV) pomógł im były profesor Čády, akademik Václav Vojtišek (1883–1974). Jako pierwszy dyrektor Archiwum ČSAV doprowadził do utworzenia przy nim Komisji

²⁶ Zniesienie blokady na wyjazdy zagraniczne Vetulaniego wymownie splota się z zakończeniem w maju 1962 roku przez aparat bezpieczeństwa sprawy o kryptonimie „Wenecja”, dotyczącej jego zagranicznych kontaktów. Zob. Dereń 2005, ss. 69–70.

²⁷ Zob. *ibidem*, ss. 63–71; Terlecki 2001; 2002.

²⁸ W okresie dwóch lat przygotował trzy tomy nowego podręcznika. Zob. Boháček 1945; 1946; 1947.

dla Katalogowania Rękopisów (Komise pro soupis rukopisů)²⁹, a Boháček i Čáda zostali jej pierwszymi pracownikami. Wkrótce okazało się, że początkowy projekt trzeba z różnych przyczyn zawęzić³⁰. Najpilniejszym z zadań był opis i skatalogowanie zespołów przede wszystkim instytucji kościelnych (pod zarządkiem państwowym), rękopisów bibliotek pałacowych i zamkowych, skonfiskowanych po drugiej wojnie światowej przez państwo, oraz rękopiśmiennych zbiorów różnego pochodzenia, znajdujących się poza Pragą i Brnem, których zarządcy nie dawali sobie rady z ich katalogowaniem.

W 1955 roku powstał pierwszy wspólny katalog Boháčka i Čády obejmujący rękopisy Śląskiego Instytutu Naukowego (Slezský studijní ústav) w Opawie³¹. Potem zajęli się oni opisem rękopisów ołomunieckiej biblioteki kapitulnej. Niestety, rezultaty ich pracy nie zostały w pełni wykorzystane. Sprawujący pieczę nad tą biblioteką oddział Archiwum Ziemskiego w Opawie nie wydał drukiem katalogu³², a jedynie do swego przewodnika po zespołach archiwalnych włączył prosty spis rękopisów tego zbioru. W 1960 roku Boháček przedstawił rezultaty własnych szczegółowych badań ołomunieckiego zbioru w obszernym studium *Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké*³³, które wzbudziło niezwykle zainteresowanie w kraju i zagranicą³⁴. Dwa lata później ukazało się w pełnej wersji i we włoskim przekładzie w czasopiśmie „Studia Gratiana”³⁵. Przyczynił się do tego m.in. Adam Vetulani, zachęcając Boháčka do opublikowania tego studium w jednym z języków zachodnich i proponując pomoc w nawiązaniu kontaktu z redaktorem „Studia Gratiana” – Giuseppe Forchiellim (1885–1969)³⁶. Do najważniejszych odkryć dokonanych w ołomunieckim zbiorze przez Boháčka należy identyfikacja najstarszego znanego do tej pory katalogu bolońskich stacjonariuszy i dotyczących ich przepisów³⁷. Ich powstanie Boháček datował na lata 1274–1276, podczas gdy dotąd znane pochodziły dopiero z pierwszej połowy XIV wieku.

²⁹ Od 1 I 1966 działała pod nazwą: Komisja dla Katalogowania i Badania Rękopisów (Komise pro soupis a studium rukopisů).

³⁰ Przede wszystkim dlatego, że wiele zespołów rękopisów nie było dotychczas zupełnie opracowanych, co nadmiernie spowalniało pracę. Oprócz tego także dlatego, że było konieczne dostosowanie własnych prac pracowników oddziału rękopisów do zadań, które stawiało przed pracownią szersze środowisko naukowe.

³¹ Boháček, Čáda 1955.

³² Zbiór ten do dziś nie doczekał się odpowiedniego katalogu.

³³ Boháček 1960.

³⁴ O czym świadczą sprawozdania i recenzje: Kejř 1961; Klabouch 1961; Spunar 1962; Urfur 1961, a zagranicą m.in. recenzja: Vetulani 1961.

³⁵ Boháček 1962.

³⁶ Świadczy o tym m.in. list Vetulaniego do Boháčka z 3 VII 1960. Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i. (dalej w przypisach: MÚA), fond *Miroslav Boháček*, kart. č. 10, inv. č. 455.

³⁷ Zob. Boháček 1957; 1958; 1966.

Największym i najważniejszym zbiorem rękopisów, który opracowali Boháček i Čáda były średniowieczne rękopisy dzisiejszej Biblioteki Naukowej (Vědecká knihovna) w Ołomuńcu. Zadanie to rozpoczęli w 1953 roku, a dokonczyli tuż przed śmiercią Čády w 1975 roku. Mimo że chodziło o bardzo cenny zbiór, biblioteka nie potrafiła doprowadzić do opublikowania katalogu, a do jego wydania doszło dopiero w latach 1994–1998 w Niemczech³⁸, niestety, obaj autorzy nie doczekali tej chwili. Nie zniechęciło to Boháčka i po ukończeniu katalogu rękopisów średniowiecznych opracował mniej szczegółowy spis rękopisów nowożytnych, który do dziś pozostaje jedynie w postaci mało dostępnego maszynopisu³⁹.

Boháček miał udział także w innym ważnym odkryciu. W trakcie przygotowywania katalogu rękopisów biblioteki pałacowej Khuenburgów w Mladej Vožicy⁴⁰, znalazł cztery hiszpańskie sztuki teatralne z drugiej połowy XVII wieku, które jego kolega – historyk literatury, krytyk i eseista, profesor Václav Černý (1905–1987) zidentyfikował jako dzieła hiszpańskiego dramaturga XVII wieku Pedra Calderóna. Między nimi była sztuka *El Gran Duque de Gandia*, zachowana jedynie w mladovożickim rękopisie R 13⁴¹.

V

Dorobek naukowy Vetulaniego i Boháčka spotykał się z uznaniem nie tylko w polskich i czeskich, ale także w międzynarodowych kręgach naukowych. Bibliografia prac Adama Vetulaniego liczy ponad 330 pozycji⁴². Głównymi dziedzinami jego zainteresowań naukowych były dzieje Kościoła i prace nad źródłami prawa kanonicznego, średniowieczna kultura prawna w Polsce i w Europie Środkowej, historia ustroju i prawa polskiego oraz wydawnictwa źródłowe. Szczególnie zajmowały go badania nad *Dekretem Gracjana*⁴³. Nie zaniedbywał ich nawet w niesprzyjających warunkach wojennych podczas internowania w Szwajcarii. Efektem tej pracy było studium „Gratien et le droit romain”⁴⁴. Do tej problematyki powrócił po wojnie, stawiając m.in. tezę o powstaniu *Dekretu* najpóźniej ok. 1120 roku oraz o istnieniu jego pierwotnej wersji, bez fragmentów prawa rzymskiego (z ok. 1105 roku)⁴⁵.

³⁸ Boháček, Čáda 1994; 1998.

³⁹ Boháček w następnych latach zwracał uwagę na cenne rękopisy z tego zbioru w odrębnych artykułach. Zob. Straňák, Kejř 2000.

⁴⁰ Boháček 1961.

⁴¹ *Ibidem*, s. 15. Zob. także: Černý 1961.

⁴² Zob. Malec 1975; Uruszczak 1996.

⁴³ Zob. Bartel 1968; 1975; Uruszczak 2005; 1998; Pieronek 1995; Wiegand 2000.

⁴⁴ Vetulani 1946–1947.

⁴⁵ M.in.: Vetulani 1955a; 1955b; 1959; 1973; Vetulani, Uruszczak 1973; 1976.



2. Uroczystość wręczenia Miroslawowi Boháčkowi Medalu Františka Palackiego. Na pierwszym planie od lewej stoją Miroslav Boháček i František Šorm – prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, 10 IX 1969 (Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i., fond *Miroslav Boháček*, kart. č. 36, inv. č. 877)

Adam Vetulani był członkiem licznych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych oraz laureatem nagród, m.in. Kasy im. Józefa Mianowskiego w 1935 i Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w 1976 roku. Dowodem uznania jego autorytetu na forum międzynarodowym są wspomniane już doktoraty honoris causa nadane mu przez uniwersytety w Strasburgu i Nancy, a w 1972 roku także przez Uniwersytet w Peczu oraz ciągłe żywe zainteresowanie jego twórczością⁴⁶.

Prace Miroslava Boháčka są do dziś bardzo cenione za dogłębną prawniczą analizę i wnikliwe badanie źródeł. Jego bibliografia liczy ponad 80 pozycji, przede wszystkim z zakresu prawa rzymskiego i jego recepcji na ziemiach czeskich oraz kodykologii⁴⁷. Chociaż Boháček po 1948 roku nigdy nie podróżował poza granice Czechosłowacji, zapraszano go do współpracy w kilku międzynarodowych projektach. Jednym z nich były badania, wspomnianego już wyżej, kanonicznopraw-

⁴⁶ Zob. Uruszczak 2005, s. 29.

⁴⁷ Zob. Straňák, Kejř 2000.

nego zbioru, tzw. *Dekretu Gracjana*. Następnie w ramach projektu IRMAE⁴⁸ przeprowadził badania źródeł do dziejów uniwersytetu praskiego, oraz napisał dzieło swego życia – studium o wpływie prawa rzymskiego na prawo Czech i Moraw.

Na krótką wzmiankę zasługuje też związek Boháčka ze specjalistycznym czasopiśmie „*Studie o rukopisech*”, poświęconym wyłącznie problematyce kodykologicznej. Był obecny przy jego narodzinach, a potem redagował je przez kolejnych dziesięć lat. Chociaż pierwotnie było pomyślane jako wydawnictwo ciągle nieregularne, Boháčkowi udało się wydawać je corocznie.

ČSAV doceniła pracę Boháčka po raz pierwszy dopiero w 1966 roku, kiedy ponownie po 15 latach został zaliczony do grona pracowników naukowych. Następnie, w 1969 roku, otrzymał Medal Františka Palackiego za zasługi dla rozwoju nauk społecznych.

Vetulani i Boháček żyli w szczęśliwych związkach małżeńskich, ale nie ominęły ich traumatyczne doświadczenia w życiu rodzinnym. Polski uczoney w tragicznych okolicznościach stracił młodszego syna⁴⁹, a jego żona, ciężko ranna w ostatnich dniach wojny, była częściowo sparaliżowana. Córka Boháčka, w związku z bezprawnym przekroczeniem w 1951 roku granicy Czechosłowacji, była aresztowana i więziona⁵⁰.

VI

Praca naukowa, w związku z wspomnianymi wyżej szykanami, nie mogła dawać Vetulaniemu i Boháčkowi pełnej satysfakcji. Brakowało w niej istotnego elementu, jakim jest możliwość osobistego kontaktu i wymiany myśli z szerokim, międzynarodowym gronem specjalistów, nawet, paradoksalnie, w ramach tzw. krajów demokracji ludowej. Ten brakujący element, do pewnego stopnia, zastępowała wzajemna wymiana listów.

Kontakty korespondencyjne Vetulaniego i Boháčka były najintensywniejsze w pierwszej połowie lat 60. XX wieku, a zwłaszcza w roku 1962 (15 listów), w którym Adam Vetulani odwiedził Pragę, gdzie 22 kwietnia wygłosił wykład *Program i funkcja uniwersyteckiej nauki prawa w planach Kazimierza Wielkiego*. Wtedy to doszło do osobistego spotkania obu uczonych, które potem wspominali w wielu listach. W jednym z nich Vetulani pisał, że prowadzone wówczas rozmowy:

niestety były za krótkie, by omówić wszystkie interesujące nas wspólnie problemy związane z dziejami średniowiecznej myśli prawniczej (31 V 1962),

⁴⁸ *Ius Romanum Medii Aevi* – obliczona na szereg tomów publikacja, poświęcona dziejom prawa rzymskiego i jego nauki w średniowiecznej Europie. Zob. Vetulani 1963.

⁴⁹ Jan Vetulani, asystent przy Katedrze Prawa Karnego UJ, 18 VI 1965 utonął w Dunajcu podczas spływu kajakowego.

⁵⁰ Libuše Boháčková zamierzała wyjechać do Londynu do swojego narzeczonego. Zob. Straňák a kol. 2000, ss. 43–46.

Kraków, 31 maja 1962 (13)

Wielce łaskawi Parisiśto,

Smiemy, by jeszcze raz jak najserdeczniej podziękować za ten miły chwile, które spędziliśmy w Pradze, w gościnnym domu łaskawych Parisiśto. Należy one do naszych najmiłszych praktycznych wspomnień. Jestem szczególnie szczęśliwy, że po kilku latach korespondencyjnego kontaktu mogłem być osobiscie zetknąć się z wielce szanowanym Panem Profesorem i tak wiele skorzystać z rozmoiw, które mieć były były za krótkie, by omdnie wyprtkie interesująca nas wspólnie problemy związane z dziejami średnio-wiecznej myśli prawniczej.

Daczymy wyrazy wysokiego pozdrowienia; serdeczne pozdrowienia

Irena i Adam Vetulani

3. Karta pocztowa Ireny i Adama Vetulanich do Miroslava Boháčka, Kraków, 31 V 1962 (Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i., fond Miroslav Boháček, kart. č. 10, inv. č. 455 – Vetulani Adam)

na co Boháček odpowiadał: „rozhovory z Vámi mi poskytly mnoho podnětů k přemýšlení” (11 VI 1962). Obaj inspirowali się wzajemnie do podejmowania nowych wyzwań naukowych. I tak pięknym akcentem są w tej korespondencji starania Vetulaniego wokół sprawy opublikowania studium Boháčka *Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomucké* (1958) w którymś z prestiżowych zachodnich czasopism, aby udostępnić je w ten sposób szerszemu kręgowi badaczy⁵¹. To studium Boháčka stało się dla Vetulaniego impulsem do uporządkowania i opracowania materiału dotyczącego średniowiecznych prawniczych rękopisów kapituły katedralnej w Płocku, zgromadzonego jeszcze przed II wojną światową (21 IV 1962). Z kolei Boháček w opublikowanej pracy Vetulaniego *Początki oficjalatu biskupiego w Polsce*⁵² znalazł cenny przegląd literatury i bodziec do porównań stosunków polskich z czesкими (17 VII 1962).

Obaj uczeni drogą korespondencyjną informowali się o nowo wydanych publikacjach, zwłaszcza zachodnich, przesyłali sobie nadbitki i mikrofilmy rękopisów, przeprowadzali kwerendy w archiwach i bibliotekach, wymieniali uwagi

⁵¹ Zob. przyp. 34.

⁵² Vetulani 1939.



4. Karta pocztowa Miroslava Boháčka do Adama Vetulaniego, [Prah], 12 XII 1975 (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, *Adam Vetulani (1901–1976)*, sygn. K III-58, 225)

na temat swych prac. Poprzez recenzowanie wzajemne swoich prac – Boháček w „Listach filologicznych”, Vetulani w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” – udostępniali wiedzę o nich szerszemu gronu specjalistów.

W omawianych listach niewiele miejsca zajmują sprawy osobiste. Boháček pisze kilka razy o stanie swego zdrowia, m.in. o operacji przepukliny (12 IV 1964) i o wysokim ciśnieniu (14 II 1966). Vetulani w krótkich słowach informuje m.in. o wypadku samochodowym, któremu uległ na wakacjach w 1963 roku (20 IX 1963), o bólu po śmierci syna (6 II 1966) i po śmierci żony (9 XI 1975).

W drugiej połowie lat 60., a zwłaszcza w latach 70. XX wieku, wzajemna korespondencja jest już mniej intensywna i zmienia charakter – informuje o kolejnych publikacjach obu uczonych i ich odgłosach w recenzjach, a także, dość regularnie, zawiera po prostu życzenia świąteczne. Z tego okresu warto może przytoczyć wymowny fragment listu Adama Vetulaniego z 16 XII 1968 roku, napisany po półrocznej przerwie w korespondencji z Boháčkem:

Miałem nadzieję, że uda mi się odwiedzić Pragę z okazji uroczystości związanych z 50-leciem odzyskania niepodległości i pełnej suwerenności przez Republikę Cze-

chosłowacką. Niestety okoliczności, którymi byliśmy wstrząśnięci, spowodowały zaniechanie zjazdu historycznego, w którym miałem uczestniczyć.

VII

Przygotowywana do druku korespondencja Adama Vetulaniego z Miroslavem Boháčkiem jest przechowywana w spuściznie Boháčka w Instytucie Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej (Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v.v.i.)⁵³ oraz w podzielonej między dwa archiwa spuściznie Vetulaniego – w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵⁴ i w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności⁵⁵. Pochodzi z lat 1956–1975 i ogółem liczy 96 listów i kart pocztowych: 56 Vetulaniego do Boháčka i 40 Boháčka do Vetulaniego. Jest nie tylko interesującym przyczynkiem do biografii obu uczonych, ale także cennym źródłem do poznania historii polskich i czeskich badań średniowiecznych rękopisów prawniczych.

Prof. Stanisław Grodziski, pisząc o wydawnictwach źródłowych, wyraził pogląd, że ich „naukowa użyteczność jest znacznie dłuższa niż prac monograficznych”⁵⁶. Jest to opinia bliska osobom realizującym wspólny polsko-czeski projekt badawczy, w tym także nam, jako autorkom przygotowywanej publikacji.

BIBLIOGRAFIA

BARTEL Wojciech Maria

1968: Dekret Gracjana w świetle najnowszych badań. [W:] *W czterdziestą rocznicę habilitacji prof. dr. Adama Vetulaniego. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXCII, Prace Prawnicze*, z. 37, ss. 103–108 (skrót referatu).

1975: Adam Vetulani. *Analecta Cracoviensia* VII, ss. 153–177.

BARTEL Wojciech Maria, GRODZISKI Stanisław

2005: Adam Vetulani 1901–1976. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 9–12 („W Służbie Nauki”, nr 10).

⁵³ MÚA, fond *Miroslav Boháček*, kart. č. 10, inv. č. 455.

⁵⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Spuścizna Adama Vetulaniego”, sygn. Sp. 112/59 – Miroslav Boháček.

⁵⁵ AN PAN i PAU, *Adam Vetulani (1901–1976)*, sygn. K III–58, 215.

⁵⁶ Grodziski 2005, s. 8.

BOHÁČEK Miroslav

- 1924a: Note esegetiche. *Annali del Seminario Giuridico della R. Università di Palermo* XI. Cortona, ss. 329–384.
- 1924b: *Římské právní proky v právní knize brněnského písaře Jana*. Praha („Práce ze semináře českého práva na Karlově univerzitě v Praze“ č. 9).
- 1925: *Ademptio legati*. Bratislava: Právnická fakulta University Komenského. („Knihovna právnické fakulty Univerzity Komenského v Bratislavě“ č. 10).
- 1938: *Actio negatoria. K dějinám zápůrčí žaloby*. Praha: Česká akademie věd a umění („Rozpravy České akademie věd a umění“ č. 85).
- 1941: Právněhistorické poznámky na okraj „Tkadlečka“. *Časopis českých právníků Všeřd* 22, ss. 104–114.
- 1942a: Festschrift der Leipziger Juristenfakultät für Heinrich Siber (Recenze s dalšími kritickými poznámkami k textu brněnské právní knihy). *Sborník věd právních a státních* 42, ss. 185–193.
- 1942b: Několik poznámek k problému pupillární substituce. *Sborník věd právních a státních* 42, ss. 114–143.
- 1945: *Nástin přednášek o soukromém právu římském. I. Úvod – Práva věcná*. Praha: Nákladem vlastním.
- 1946: *Nástin přednášek o soukromém právu římském. II. Právo obligační. Právo dědické*. Praha: Nákladem vlastním.
- 1947: *Nástin přednášek o soukromém právu římském. III. Část všeobecná*. Praha: Nákladem vlastním.
- 1957: Zur Geschichte der Stationarii von Bologna. [W:] *Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicatae* II. Varsaviae–Vratislaviae: Ossolineum, ss. 241–295 (*Eos* XLVII 1956, 2).
- 1958: Neznámý statut boloňské univerzity o stacionářích v rukopise kapitulní knihovny olomoucké. *Sborník Krajského vlastivědného musea v Olomouci*, oddíl B, III/1955, Olomouc, ss. 233–238.
- 1960: *Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké*. Praha: Československá akademie věd. („Rozpravy ČSAV. Řada společenských věd“ 70: 1960, seš. 7).
- 1961: Rukopisy mladovožické zámecké knihovny. *Sborník Národního musea v Praze. Řada C – literární historie*, sv. VI, seš. 1–2, ss. 1–74.
- 1962: Le opere delle scuole medievali di diritto nei manoscritti della Biblioteca del Capitolo di Olomouc. *Studia Gratiana* VIII, ss. 305–421.
- 1966: Nuova fonte per la storia degli stazionari bolognesi. *Studia Gratiana* IX, ss. 407–460.

BOHÁČEK Miroslav, ČÁDA František

- 1955: *Soupis rukopisů Slezské studijní knihovny v Opavě*. Opava: Slezský studijní ústav („Publikace Slezského studijního ústavu v Opavě“ XIII).
- 1994: *Beschreibung der mittelalterlichen Handschriften der Wissenschaftlichen Staatsbibliothek von Olmütz*. Bearbeitet von Franz u. Maria Schäfer, hrsg. von Hans-Bernard

Harder u. Hans Rothe, Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag. ISBN 3-412-13093-1 („Bausteine zur slavischen Philologie und Kulturgeschichte Reihe C, Bibliographien. Neue Folge” Bd. I).

1998: *Beschreibung der mittelalterlichen Handschriften der Wissenschaftlichen Staatsbibliothek von Olmütz. Registerband.* Herausgegeben von Hans Rothe, Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag. ISBN 3-412-03598-X („Bausteine zur slavischen Philologie und Kulturgeschichte Reihe C, Bibliographien. Neue Folge” Bd. II).

CAJTHAML Petr, ĎURČANSKÝ Marek

2014: Problematyka digitalizacji i udostępniania historycznych zbiorów, zawierających dane osobowe na przykładzie ewidencji słuchaczy szkół wyższych. [W:] *Zarządzanie procesem digitalizacji oraz prawne aspekty udostępniania kopii cyfrowych. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Archiwum Nauki PAN i PAU oraz Komisję Historii Nauki PAU 24 października 2011 roku w Krakowie.* Pod redakcją Tomasza Filipa. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 978-83-7676-186-2, ss. 83–86.

ČERNÝ Václav

1961: Un drame inconnu de Calderón, nouvellement découvert en Bohême. *Sborník Národního musea v Praze, řada C, sv. VI, seš. 1–2, ss. 75–105.*

DEREŃ Bolesław

2005: Adama Vetulaniego doświadczenia ludowe. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 63–71 („W Służbie Nauki”, nr 10).

ĎURČANSKÝ Marek

2004: Członkostwo zagraniczne polskich i czeskich uczonych w akademiach narodowych: PAU i ČAVU. *Prace Komisji Historii Nauki PAU VI, ss. 177–207.*

2007: Szkoła historyczna Golla i jej przedstawiciele (Goll, Pekař, Bidlo) na tle stosunków czesko-polskich. *Prace Komisji Historii Nauki PAU VIII, ss. 237–269.*

2011a: Archiwa specjalistyczne i ich rola w gromadzeniu źródeł do historii nauki w Republice Czeskiej. [W:] *Archiwa dla nauki. Dlaczego nauce są potrzebne archiwa naukowe? Materiały z konferencji zorganizowanej przez Archiwum Nauki PAN i PAU, Komisję Historii Nauki PAU oraz Oddział Krakowski Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 16 listopada 2007 roku, Kraków.* Pod redakcją Tomasza Filipa. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 978-83-7676-098-8, ss. 41–50.

2011b: Czeskie archiwa specjalistyczne – digitalizacja i spuścizny. [W:] *Archiwa, biblioteki, muzea wobec nowych wyzwań w dobie digitalizacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Archiwum Nauki PAN i PAU oraz Komisję Historii Nauki PAU 3 grudnia 2010 roku, Kraków.* Pod redakcją Tomasza Filipa. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 978-83-7676-099-5, ss. 41–50.

ĎURČANSKÝ Marek, SKRZYŃSKI Tomasz

2006: Dodatek k edicím listů Jana Baudouina de Courtenay Adolfovi Černému. [W:] *Slovanství a věda v 19. a 20. století*. Praha: Archiv Akademie věd České republiky. ISSN 1213-7928, ISBN 80-86404-14-5, ss. 227-269 („Práce z Archivu Akademie věd“, řada A, sv. 8).

DZIURZYŃSKA Ewa

2005: Wokół francuskich doktoratów honoris causa Adama Vetulaniego. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 45–62 („W Służbie Nauki“, nr 10).

2010: „Między Krakowem a Pragą. Tadeusz Kowalski (1889–1948) – Jan Rypka (1886–1968) – Bedřich Hrozný (1879–1952). Z dziejów współpracy polskich i czeskich orientalistów” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (22 czerwca–16 października 2007), *Krakowski Rocznik Archiwalny XVI*, ss. 188–192.

2012: České akcenty v korespondenci Tadeusze Kowalského. *Práce z dějin Akademie věd* roč. 4 (2012), č. 1, ss. 43–81.

DZIURZYŃSKA Ewa, ĎURČANSKÝ Marek, KODERA Pavel

[oprac.] 2007: *Korespondencja Tadeusza Kowalskiego z Janem Rypką i Bedřichem Hroznym*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 978-83-60183-51-9.

GRODZISKI Stanisław

1982: Z dziejów organizacji nauki w Krakowie 1952–1958. *Studia Historyczne XXV*, z. 2, ss. 291–306.

2005: Przedmowa. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 7–8 („W Służbie Nauki“, nr 10).

HÜBNER Piotr

1994: *Siła przeciw rozmowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*. Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”. ISBN 83-86077-06-9.

KEJŘ Jiří

1961: Miroslav Boháček: Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké. „Rozprawy ČSAV, řada společenských věd“, ročník 70, sešit 7, Praha 1960, stran 87 [rec.]. *Právněhistorické studie* 7, ss. 343–349.

KLABOUCH Jiří

1961: Miroslav Boháček: Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké. (Rozprawy ČSAV, řada SV, ročník 70, seš. 7, Praha 1960, stran 87) [rec.]. *Acta Universitatis Carolinae – Historia Universitatis Carolinae Pragensis* II/1, ss. 159–162.

MACIUK Marcin, LASKOSZ Joanna [współpr. CHODĚJOVSKÝ Jan, ĎURČANSKÝ Marek]

2013: *By wznieść się ponad szczyty... Z kontaktów uczonych polskich, czeskich i słowackich w XX w. 10 lat współpracy Archiwum Nauki PAN i PAU, Masarykův ústav a Archiv AV ČR*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 978-83-7676-166-4.

MALEC Jerzy

1975: Bibliografia prac Adama Vetulaniego za lata 1923–1973. *Analecta Cracoviensia* VII, ss. 203–221.

PIERONEK Tadeusz

1995: Studia Adama Vetulaniego nad Dekretem Gracjana w Polsce. [W:] *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Pod redakcją Jerzego Malca, Waława Uruszczaaka. Kraków: Uniwersytet Jagielloński. ISBN 83-86575-10-7, ss. 103–108.

2005: Głos Adama Vetulaniego w obronie praw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 37–43 („W Służbie Nauki”, nr 10).

SKĄPSKI JÓZEF

1991: Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Józefa Skąpskiego przedstawione na uroczystym posiedzeniu publicznym Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 3 maja 1990. *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności* 1989/1990, ss. 47–63.

SPUNAR Pavel

1962: Inventář rukopisů olomoucké kapitulní knihovny [rec.]. *Listy filologické* 85, s. 224.

STRAŇÁK Dušan a kol.

2000: *Život a působení profesora Miroslava Boháčka*. Praha: Univerzita Karlova, Právnická fakulta. ISBN 80-85889-36-6 („Memorabilia iuridica” sv. 4).

STRAŇÁK Dušan, KEJŘ Jiří

2000: Bibliografie profesora M. Boháčka. [W:] STRAŇÁK Dušan a kol., *Život a působení profesora Miroslava Boháčka*. Praha: Univerzita Karlova, Právnická fakulta. ISBN 80-85889-36-6, ss. 107–112 („Memorabilia iuridica” sv. 4).

TERLECKI Ryszard

2001: Profesor Adam Vetulani i jego kontakty z emigracją oraz Kościołem w dokumentach Służby Bezpieczeństwa. [W:] *Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ*. Pod redakcją Marka Ingłota SJ, Stanisława Obirka SJ. Kraków: Wydawnictwo WAM. ISBN 83-7097-822-3; Wyż-

sza Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna, „IGNATIANUM”. ISBN 83-88209-25-6, ss. 559–571.

2002: *Profesorowie UJ w aktach UB i SB*. Kraków: Wydawnictwo Literackie. ISBN 83-08-03211-7.

URFUS Valentin

1961: Boháček Miroslav, Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké. „Rozpravy ČSAV, řada společenských věd 70”, seš. 7. Praha 1960, ss. 74–80 [rec.]. *Časopis Společnosti přátel starožitností* 69, s. 57.

URUSZCZAK Waclaw

1996: Bibliografia prac profesora Adama Vetulaniego (+1976). Uzupełnienia z lat 1974–1990. *Analecta Cracoviensia* XXVIII, ss. 637–641.

1998: Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa kanonicznego, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, z. 1, ss. 179–189.

2005: Adam Vetulani – badacz dziejów prawa kanonicznego i instytucji Kościoła. [W:] *Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 16 listopada 2001 r.* Pod redakcją Rity Majkowskiej. Kraków: Polska Akademia Umiejętności. ISBN 83-60183-08-2, ss. 21–29 („W Służbie Nauki”, nr 10).

VETULANI Adam

1927: *Le Grand Chapitre de Strasbourg (Dès origines à la fin du XIII^e siècle)*. Strasbourg: Impr. Alsacienne („Collection d'études sur l'histoire du droit et des institutions de l'Alsace”, II).

1939: Początki oficjalatu biskupiego w Polsce. *Nova Polonia Sacra* III [Osobne odb. Kraków 1934].

1946–1947: Gratien et le droit romain. *Revue historique de droit français et étranger* 24–25, Paris, ss. 11–48.

1955a: *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła*. Wrocław: Ossolineum, (ss. 133–144 napisał Ryszard Gansiniec).

1955b: Nouvelles vues sur le Décret de Gratien. [W:] *La Pologne au X^e Congrès International des sciences historiques à Rome*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 83–105.

1959: Le Décret de Gratien et les premiers décrétistes à la lumière d'une source nouvelle. *Studia Gratiana* VII, ss. 273–353.

1961: Boháček Miroslav, Literatura středověkých právních škol v rukopisech kapitulní knihovny olomoucké. „Rozpravy Československé akademie věd 70”, 7, Praha 1960, ss. 87 [rec.]. *Czasopismo prawno-historyczne*, XIII, z. 1, ss. 197–200.

1963: „Nowy Savigny” Ius Romanum Medii Aevi Pars I, 1a–d. *Czasopismo Prawno-Historyczne* XV, z. 1, ss. 267–276.

1973: *Decreti Abbreviatio Parisiensis*. *Analecta Cracoviensia* III, ss. 363–381.

1976: *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

VETULANI Adam i URUSZCZAK Waclaw

1973: Dzieło dekretysty Omnibona w rękopisie Biblioteki Miejskiej w Cambrai. *Analecta Cracoviensia* IV, ss. 239–266.

1976: L'œuvre d'Omnebene dans le MS 602 de la Bibliothèque municipale de Cambrai. [W:] *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law*. Toronto 21–25 August 1972. Stephan Kuttner (ed.). Città del Vaticano: Biblioteca Apostolica Vaticana, ss. 11–26 („Monumenta Iuris Canonici”, Series C: Subsidia vol. 5).

WIEGAND Rudolf

2000: Der polnische Beitrag für die Erforschung der klassischen Kanonistik und die internationale Wissenschaft. [W:] *Canon Law. A Basic Collection a współczesne prawo kanoniczne. Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Prawa Kanonicznego – zorganizowanego przez Katedrę Prawa Kanonicznego Wydziału Teologii Uniwersytetu Opolskiego w Opolu 25 III 1998*. Pod redakcją Bronisława Wenanty Zuberta OFM. Opole: Uniwersytet Opolski – Wydział Teologii. ISBN 83-88071-22-X, ss. 31–49 (Uniwersytet Opolski – Wydział Teologii, Sympozja 37).

ŻUKOWSKI Przemysław M.

2014: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. II: 1780–2012*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ISBN 978-83-233-3663-1.

Abstract

“The correspondence between Adam Vetulani and Miroslav Boháček” – a source publication worked out in cooperation of the Polish Academy of Arts and Sciences and the Academy of Sciences of the Czech Republic

The presentation held on May 9, 2012 in PAU Commission on the History of Science aimed to acquaint the audience with the results of the collaboration between the Archive of Science of Polish Academy of Sciences and of the Polish Academy of Arts and Sciences in Cracow and the Masaryk Institute and Archives of the Academy of Sciences of the Czech Republic. The project called “Czech-Polish scientific and cultural contacts in the 19th and 20th centuries” covers the forthcoming edition of the correspondence between Professors Adam Vetulani (1901–1976) and Miroslav Boháček (1899–1982).

Both men were shaped mainly by their university professors. For Vetulani it was Professor Stanisław Kutrzeba from the Law Faculty of the Jagiellonian University in Cracow. Boháček, who studied at the Faculty of Law of Charles University in Prague, was mainly influenced by Professor Josef Vančura. Scholarships to foreign universities also had significant influence on their future scientific focus. Vetulani studied in Prague, Paris and Strasbourg, Boháček went to Palermo. Both of them used their

fellowship experience to prepare their habilitation writings. Second World War ceased their promising careers – Vetulani's at the Jagiellonian University, Boháček's at the Charles University.

They experienced the war in rather different ways. Vetulani had been drafted into the army. After having fought in France, he was interned in Switzerland, where he organized different levels of education for Polish soldiers kept there. Boháček spent the war on intensive studies of Czech legal sources, focusing on the influence of Roman law on Czech legal culture.

After the war, during a short period of freedom, both of them went back to their faculties. Both were appointed regular professors, but political changes caused major changes in their lives. The study of Roman law was no longer desirable in the Czechoslovak Republic, which was the reason why Boháček had to leave university. After several years of insecurity, he found refuge in the newly formed Commission for Cataloguing and Study of Manuscripts at the Archives of the Czechoslovak Academy of Sciences, where, along with František Čáda, he created the catalogue of manuscripts held in the Library of the Silesian Studies Institute in Opava (1955), the inventory of manuscripts held in Chapter Library in Olomouc (1960) and especially the catalogue of medieval manuscripts of Scientific Library in Olomouc (1953–1975). Vetulani, who was the Dean of the Faculty of Law of the Jagiellonian University during the years of 1946/1947 and 1947/1948, worked there until the academic year 1970/1971.

Until their retirement both were under pressure and harassment from the state security service. They were denied contact with researchers from Western Europe, their travelling abroad was made difficult. Yet, during Vetulani's stay in Prague in 1962, they met and dealt with a number of issues in the field of medieval legal culture.

They used mutual correspondence to inform each other of new – mainly western – literature, they exchanged reprints of their own works, microfilms, shared experience from libraries and archives, and exchanged views on the subject of their work. The *Decretum Gratiani* was a shared topic for both of them, mainly the question of identification of extant manuscripts of the text.

Their correspondence from the years 1956–1975 is kept in three locations: Boháček's personal legacy collection is in Prague at the Masaryk Institute and Archives of the Academy of Sciences of the Czech Republic; Vetulani's personal legacy collection is stored at the Jagiellonian University Archives and at the Archive of Science of Polish Academy of Sciences and of the Polish Academy of Arts and Sciences in Cracow. The forthcoming edition includes 96 letters and postcards: 56 from Vetulani to Boháček and 40 from Boháček to Vetulani. The edition not only contributes to the biography of both scientists in an interesting way, but also represents a valuable resource for understanding the development of the research of the Czech and Polish medieval legal manuscripts.

Keywords: Adam Vetulani, Miroslav Boháček, Polish-Czech scholarly contacts, history of law, publication of correspondence

Janusz SONDEL

Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii
w Suchej Beskidzkiej
janusz_sondel@op.pl

O POCZĄTKACH I ROZWOJU DOKTRYNY PRAWA TURYSTYCZNEGO¹

Streszczenie

Z uwagi na masowy charakter oraz gospodarcze znaczenie turystyki w świecie współczesnym stała się ona przedmiotem zainteresowania wielu dziedzin wiedzy, w tym również prawa. W szczególności celem wprowadzonych w tym zakresie regulacji prawnych, a w pierwszej kolejności ustawy o usługach turystycznych z 29 sierpnia 1997 r. oraz drugiej z 16 września 2011 r. o tzw. timesharingu, czyli prawie do korzystania z obiektu turystycznego, hotelu, domku letniskowego, apartamentu itd. w oznaczonym czasie, stała się ochrona turysty przed nieuczciwością i nadużyciami ze strony biur podróży, ale ustawodawca uznał również za stosowne unormowanie szeregu kwestii dotyczących zarządzania turystyką. I jakkolwiek liczba przepisów odnoszących się bezpośrednio do ruchu turystycznego, zwłaszcza o charakterze transgranicznym, w porównaniu ze stanem sprzed 1989 r. zdecydowanie się zmniejszyła, problemów prawnych związanych z aktualną skalą tego zjawiska i w konsekwencji wymagających specjalnego unormowania jest obecnie na tyle dużo, że można mówić

¹ Zagadnieniem tym zająłem się również w referacie wygłoszonym na konferencji zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej oraz Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie – zob. Sondel 2008; tam też dokładna bibliografia dotycząca problemu.



o powstaniu nowej odrębnej dziedziny prawa, którą określa się na ogół jako „prawo turystyczne” bądź „prawo w turystyce”. Jest ona w tej chwili wykładana na ponad stu uczelniach w Polsce, a ponadto stanowi przedmiot niezwykle intensywnie rozwijających się badań naukowych.

Słowa kluczowe: turystyka, prawo turystyczne, timesharing, usługi turystyczne

1. Wprowadzenie

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że turystyka jeszcze nie tak dawno traktowana jako nieszkodliwe hobby o charakterze rekreacyjnym, a zwłaszcza połączony z pewnym wysiłkiem fizycznym sposób na poznanie bliższych lub dalszych okolic, obecnie stała się przedmiotem szczegółowych regulacji prawnych. Początkowo dotyczące jej przepisy były wprawdzie nieliczne i w całościach unormowań prawnych prawie niezauważalne, jednakże z biegiem czasu w związku z rosnącymi potrzebami współczesnego człowieka w zakresie odnowy sił psychofizycznych i rozwoju jego pasji poznawczych liczba tych unormowań zdecydowanie się zwiększyła. Stanowiło to bezpośrednie następstwo wzrostu znaczenia turystyki zarówno w życiu jednostek, jak i całych społeczeństw, do czego przyczyniła się również łatwość przemieszczania się ludzi dla zaspokojenia ich ciekawości o życiu mieszkańców i specyfice krajów nawet położonych w odległych częściach kuli ziemskiej, a niejednokrotnie także chęć skorzystania z ich walorów klimatycznych i krajoznawczych. Właśnie ta łatwość podróżowania i rosnące zainteresowanie wycieczkami do nieznanymi miejsc sprawiły, że turystyka stała się zjawiskiem masowym i to na skalę, której nikt jeszcze po drugiej wojnie światowej nie przewidywał. Wkrótce dostrzeżono też szczególne znaczenie gospodarcze międzynarodowego ruchu turystycznego, w wyniku czego stał się on przedmiotem badań naukowych z zakresu ekonomii, a także geografii, socjologii, statystyki, psychologii i innych dziedzin nauki. Dotyczyło to także prawa, którego rola w tej dziedzinie systematycznie rosła w miarę intensyfikacji ruchu turystycznego i związanych z nim zjawisk zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, jak np. wzrost liczby przestępstw w miejscowościach wypoczynkowych. Wobec ruchu turystycznego nie pozostały również obojętne poszczególne państwa, które dość szybko dostrzegły znaczenie turystyki jako prężnie rozwijającej się gałęzi gospodarki narodowej, przynoszącej ogromne dochody państwu oraz jego obywatelom. Stąd też dla zintensyfikowania tego procesu zaczęto podejmować coraz częstsze próby ujęcia w gorset przepisów prawnych wszelkie przejawy działalności turystycznej, tak o charakterze regionalnym, jak i międzynarodowym. Przede wszystkim chodziło tu o wprowadzenie efektywnego zarządzania turystyką oraz odpowiednią politykę paszportową, wizową i celną, politykę podatkową, inwestycyjną itd., a wszystko to w celu stworzenia jak najbardziej sprzyjających

warunków do rozwoju turystyki i usunięcia różnego rodzaju barier utrudniających ten rozwój.

2. Prawo turystyczne jako nowa dyscyplina prawna

W rezultacie przedstawionego powyżej rozwoju turystyki rozwinęła się odrębna dyscyplina prawna określana umownie jako prawo turystyczne czy też – jak chcą niektórzy – prawo w turystyce², obejmująca odpowiednie regulacje prawne z zakresu prawa administracyjnego, cywilnego, finansowego, międzynarodowego publicznego, międzynarodowego prywatnego, a nawet karnego. Stopniowo też stała się ona przedmiotem zajęć uniwersyteckich i badań naukowych, pełniąc w jakimś sensie rolę służebną wobec ogólnej nauki o turystyce, której powstanie wyprzedziło ukształtowanie się związanych z nią dyscyplin szczegółowych. Ta sekwencja jest w pełni zrozumiała, gdy się weźmie pod uwagę, że pomimo iż turystyka jako zjawisko masowe jest wytworem cywilizacji XX w. – a mówiąc dokładniej – jego drugiej połowy, podróże w celach wypoczynkowych, rozrywkowych, leczniczych, poznawczych czy religijnych podejmowano już w czasach starożytnych. Znane są wyprawy Herodota, Pliniusza Starszego czy innych, a owych podróżników było tak wielu, że powstało nawet kilka współczesnych prac poświęconych starożytnym szlakom turystycznym. Turystyka wówczas jednak, zresztą i długo potem, była zjawiskiem elitarnym, a dostęp do niej w praktyce mieli tylko ludzie bogaci. Z biegiem czasu jednak nabierała ona coraz bardziej powszechnego, by nie rzec ludowego charakteru, co można przede wszystkim zauważyć w odniesieniu do tej turystyki, którą obecnie określa się jako „turystykę pielgrzymkową”. Oczywiście wpłynęło na to stanowisko Kościoła, który zwyczaj pielgrzymowania do miejsc kultu świętych zawsze popierał i czyni to zresztą z dobrym skutkiem do dzisiaj, jak tego dowodzą zmierzające do Częstochowy liczne pielgrzymki z różnych miejsc w Polsce, a także stanowiący w zateizowanej Europie szczególnie fenomen indywidualnych, ale uprawianych na skalę masową, pielgrzymek do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii.

² Za określeniem „prawo turystyczne” opowiedział się już Kazimierz Libera (1974, s. 37), uznając, że jest to zespół norm prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego, dotyczących ruchu turystycznego, zachowania substancji „patrimonium” turystycznego i udostępnienia go dla ruchu turystycznego oraz różnych aspektów i dziedzin obsługi ruchu. K. Libera wskazuje tu na analogię z prawem lotniczym. Jak jednak stwierdził ten autor, o ile tym ostatnim zajęło się w licznych krajach wielu teoretyków prawa, o tyle w Polsce dziedziną obrotu turystycznego zajmują się tylko nieliczni. Zob. na ten temat również: Susiń 1990 i Kuciński 2000. Te dwie pozycje pochodzą jednak z dużo późniejszego okresu. W programach kształcenia na akademiach wychowania fizycznego zachowano natomiast nazwę „prawo w turystyce”, albowiem przedmiotem tym objęto łączne nauczanie na kierunku turystyka, jak i na rekreacji. W związku z tym ze względów stylistycznych nadano temu przedmiotowi nazwę „prawo w turystyce i rekreacji”.

Warto w związku z tym uświadomić sobie, jak liczne regulacje prawne znajdują zastosowanie w przypadku takiej właśnie lub podobnej wędrówki transgranicznej. I chociaż jest ich znacznie mniej aniżeli przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, gdyż odpadły formalności związane z przekraczaniem granic, posiadaniem paszportów i wiz, przestrzeganiem przepisów celnych oraz – co starsze pokolenie doskonale pamięta – szczególnie uciążliwych przepisów dewizowych, niemniej jednak nawet na obszarze Unii ciągle jeszcze obowiązują duża liczba norm prawnych, dotyczących transportu, umowy hotelowej, umowy gastronomicznej, umowy o usługi, umowy sprzedaży itd., gdyż trudno sobie wyobrazić, aby turysta na trasie niczego sobie nie kupił czy nie potrzebował skorzystać z noclegu lub restauracji. Do tego mogą wchodzić w grę również przepisy z zakresu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie umowy przez hotelarza w wyniku niezapewnienia turystyce właściwych warunków odpoczynku, okradzenia go podczas pobytu w hotelu czy też pogryzienia przez insekty itd. Liczba tych norm prawnych nieproporcjonalnie wzrasta w przypadku, gdy turysta zawarł umowę z biurem podróży, któremu powierzył organizację wycieczki, albo gdy w trakcie przebywania za granicą doznał uszczerbku na zdrowiu. Stąd też w ostatnich latach wobec konieczności rozstrzygnięcia tych i innych problemów „prawo turystyczne” rozwinęło się bardzo intensywnie, a trend ten wciąż wykazuje tendencję wzrostową.

3. Lata międzywojenne

Należy przy tym zaznaczyć, że chociaż kształcenie w ramach turystyki było już realizowane w czasach międzywojennych, a na Uniwersytecie Jagiellońskim działało studium turystyki, które prowadził późniejszy profesor geografii Stanisław Leszczycki, to jednak liczba wydanych wówczas aktów prawnych odnoszących się bezpośrednio do turystyki była w tym okresie stosunkowo niewielka. Nie istniał też żaden centralny organ administracji państwowej, który byłby właściwy dla spraw turystyki, gdyż tą dziedziną zajmował się jedynie Referat Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych (w latach 1919–1932), a następnie Wydział Turystyki Ogólnej przy Ministerstwie Komunikacji (w latach 1932–1939). Organami administracji terytorialnej byli natomiast wojewoda i starosta, dla których turystyka stanowiła zupełnie marginalny problem. W tej sytuacji szczególna rola na polu krzewienia turystyki i zaspokajania związanych z tym potrzeb społecznych przypadła organizacjom turystycznym z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim i Polskim Towarzystwem Krajoznawczym na czele, chociaż były również i inne. Działały też wyspecjalizowane przedsiębiorstwa nastawione na zaspokajanie noclegowych, komunikacyjnych, żywieniowych i innych potrzeb turystów, ale podstawę prawną ich funkcjonowania stanowiły ogólne przepisy prawa cywilnego, administracyjnego czy karnego. Nie było natomiast specjalistycznych ure-

gulowań prawnych z zakresu prawa turystycznego. Aby temu brakowi zapobiec i tym samym stworzyć prawne ramy dla rozwoju turystyki w Polsce, w 1919 r. zorganizowano międzyministerialną konferencję w celu powołania specjalnej komisji do spraw turystyki, jednak wybuch wojny polsko-bolszewickiej uniemożliwił realizację tych zamierzeń. Do tej koncepcji nawiązało z kolei w 1924 r. Ministerstwo Robót Publicznych, które zaproponowało utworzenie Państwowej Rady Turystycznej jako organu doradczego przy tym Ministerstwie. Formalnie została ona powołana rozporządzeniem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 21 lutego 1925 r., a w jej składzie znaleźli się przedstawiciele siedmiu resortów. Działała ona przez okres trzech lat, zbierając się trzy lub cztery razy do roku, ale jej postulaty były realizowane w niewielkim stopniu. Ostatecznie została ona zastąpiona na mocy reskryptu Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 października 1928 r. przez Komisję do Zbadania Zagadnień Turystyki, która opracowała projekt rozwoju turystyki w Polsce. Zakończyła ona jednak swoją działalność w 1931 r., a podsumowania jej osiągnięć dokonano na zjeździe likwidacyjnym w Warszawie w dniu 17 marca 1931 r.³

Podobnie też niewiele uczyniono w tym okresie dla ożywienia turystyki międzynarodowej, której gwałtowny rozwój nastąpił dopiero po drugiej wojnie światowej, a w krajach pozostających w sferze wpływów sowieckich, jak wiemy, znacznie później.

4. Czasy PRL

Oczywiście po 1945 r. w dziedzinie turystyki nastąpiły istotne zmiany. Turystyka bowiem, wobec ogromnych potrzeb wyniszczzonego wojną kraju, wśród zadań społecznych musiała zejść na drugi plan. Zresztą do problemów ekonomicznych doszły jeszcze względy bezpieczeństwa wynikające z zagrożenia np. zawaleniem się zrujnowanych budynków w zwiedzanych miastach, a ponadto olbrzymie połacie kraju były zaminowane, co w znacznym stopniu utrudniało turystykę i krajoznawstwo. Dlatego uprawiano je najczęściej w okolicach przedwojennych kurortów i miejsc wypoczynkowych, jak Zakopane, Krynica, Szczawnica i kilka miejscowości nadmorskich. Niemniej jednak w tym okresie podjęły działalność organizacje takie jak wspomniane już Polskie Towarzystwo Tatrzańskie czy Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zresztą zmuszone w 1950 r. do połączenia się w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, co moim zdaniem w tym przypadku było korzystne i dla turystyki, i dla krajoznawstwa, tym bardziej, że nowa organizacja była utrzymywana przez państwo i chociaż dotacje dla niej w miarę upływu czasu zmniejszano coraz bardziej, pozwalało to na prowadzenie skutecznej działalności, zwłaszcza tam, gdzie znaleźli się przedwojenni działacze

³ Zob. Ćwikła 2011.

turystyczni lub pasjonaci turystyczni młodszego pokolenia. Z drugiej strony spowodowało to wzrost biurokracji w zakresie turystyki, a także narzucono PTTK prowadzenie różnego rodzaju akcji propagandowych, czego spektakularnym wyrazem stał się organizowany corocznie z ogromnym politycznym zadaniem rajd Lenina w Tatrach. Była to impreza naprawdę masowa, gromadząca niekiedy ponad 5000 ludzi dowożonych autokarami z zakładów pracy z całej Polski i korzystających z płatnych delegacji. Towarzyszącym jej zjawiskiem był ogromny tłok na szlakach oraz brak wódki w Zakopanem i sąsiednich miejscowościach. Charakter polityczny nadano również kilku innym imprezom, jak np. rajdowi Świerczewskiego w Bieszczadach itd. Celom propagandowym służył też szereg różnych innych zabiegów, m.in. wytyczenie specjalnych szlaków znaczonych kolorem czerwono-biało-czerwonym, a więc odwrotnie niż normalnie, przy czym przejście takim szlakiem było premiowane dużą liczbą punktów potrzebnych do zdobycia bardzo popularnej wówczas Górskiej Odznaki Turystycznej. Taki charakter oprócz wspomnianych szlaków Lenina i Świerczewskiego miał również szlak powstania Kostki-Napierskiego i kilka innych. Zlikwidowano je po transformacji ustrojowej, chociaż ostatnio wójt Jabłonek, gdzie zginął Świerczewski, sygnalizował chęć reanimowania szlaku jego imienia, licząc, że będzie to atrakcja przyciągająca turystów.

Nie te zjawiska jednak stanowiły cechę charakterystyczną turystyki w Polsce Ludowej. Najbardziej bowiem widoczne były różnego rodzaju akcje socjalne, z których na czołowym miejscu należy wymienić organizację wypoczynku, którą zajmował się Fundusz Wczasów Pracowniczych, a niezależnie od niego również związki zawodowe i bogatsze zakłady pracy. Z takich wczasów mogły korzystać osoby pracujące i członkowie ich rodzin, a także emeryci i renciści, przy czym początkowo przydział skierowań według rozdzielnika z biegiem czasu zastąpiono ich sprzedażą. Oczywiście w tej sytuacji najbardziej uprzywilejowane były huty, kopalnie, stocznie i inne duże zakłady, które stworzyły własną bazę wczasową na najwyższym ówczesnym poziomie, jak można to zresztą jeszcze dzisiaj zaobserwować w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych. Oczywiście możliwe były również indywidualne wyjazdy, ale w całości kształcie ruchu turystycznego odgrywały one niewielką rolę.

W jeszcze większym stopniu można to było zauważyć w odniesieniu do turystyki zagranicznej, którą ograniczały niewyobrażalne dzisiaj formalności związane z przekroczeniem granicy: ubieganie się o paszport, zakończone jego wydaniem lub odmową wydania według uznania pracownika służby bezpieczeństwa (formalnie Milicji Obywatelskiej), przydział dewiz w ograniczonej wysokości raz na dwa lata, drobiazgową kontrola celna itd. Co więcej, nawet na terenie kraju istniały różnego rodzaju ograniczenia, gdyż niemal do końca lat pięćdziesiątych trzeba było mieć pozwolenie nie tylko na przekroczenie granicy, ale nawet na pobyt w strefie nadgranicznej, która np. w Zakopanem zaczynała się już u wejścia do dolinek tatrzańskich. Organizowanie zbiorowych wyjazdów zagranicznych

stało się możliwe dopiero długi czas po okresie stalinizmu i stanowiło monopol państwa, realizowany wyłącznie za pośrednictwem państwowych lub spółdzielczych biur podróży. Biura te zresztą dysponowały bardzo ograniczoną liczbą miejsc, w związku z czym, aby dostać się na listę uczestników, trzeba było odstać w wielogodzinnej, a bywało też nieraz, że w całonocnej kolejce. Wyjątkowo dopuszczalne były wyjazdy grupowe zakładów pracy do NRD, ale po uprzednim otrzymaniu zgody z Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Taką bowiem nazwę nosił powstały w 1960 r. w miejsce wcześniej istniejącego od 1950 r. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej centralny organ administracji państwowej, zajmujący się zgodnie z nazwą zagadnieniami kultury fizycznej, w tym również sportem wyczynowym, jak i turystyką, która w tym mariażu oczywiście zajmowała bardzo podrzędną pozycję. Ostatecznie na podstawie ustawy z dnia 26 maja 1978 r. został utworzony Główny Komitet Turystyki jako organ samodzielny podległy bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Do zakresu jego działania należały sprawy: zagospodarowania turystycznego kraju, hotelarstwa i obozowisk turystycznych, rozwoju turystyki, organizacji i obsługi ruchu turystycznego oraz programowania, koordynacji i kontroli działalności w tych dziedzinach. Jednocześnie niektóre sprawy istotne dla turystyki, np. bezpieczeństwo ruchu turystycznego, produkcja sprzętu i inne znalazły się w zakresie kompetencji powstałego również w 1978 r. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Obydwa komitety połączono ponownie w 1985 r. w postaci przywróconego do życia organu administracji centralnej pod poprzednią nazwą Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki⁴.

Pomimo tych wszystkich niesprzyjających okoliczności, natężenie ruchu turystycznego stale rosło, a w ślad za tym przybywało różnego rodzaju problemów prawnych, które niejednokrotnie znajdowały finał w sądzie. Najczęściej przyczyną procesów były zastrzeżenia turystów co do ilości i jakości wyżywienia lub charakteru zakwaterowania, co z punktu widzenia prawa oznaczało nienależyte wykonanie umowy przez organizatora wycieczki. Nie zdarzało się natomiast, aby któryś z organizatorów nie zapewnił swoim klientom powrotu do domu, co w pewnym okresie już po transformacji ustrojowej stało się prawdziwą plagą. Wynikało to z faktu, że biura podróży działały wówczas pod opiekuńczymi skrzydłami państwa i w związku z tym w razie potrzeby bez problemu mogły otrzymać odpowiednią dotację.

5. Podstawowa literatura przedmiotu

Naszkiecowane powyżej problemy rychło znalazły swoje odbicie w literaturze prawniczej, początkowo tylko sporadycznie, później już niemal na bieżąco. Mo-

⁴ Zob. Gramatyka, Szwaja 1981, s. 12 i n.

głoby się przy tym wydawać, że początek badań naukowych w dziedzinie prawa turystycznego datuje się dopiero od wydania ustawy o usługach turystycznych w 1997 r., której z pewną przesadą można przypisać rolę tzw. „ustawy matki”⁵ w zakresie turystyki. Wniosek taki byłby jednakże błędny. Opracowana bowiem przez Antoniego Jackowskiego i Danutę Ptaszycką-Jackowską bibliografia adnotowana turystyki polskiej za lata 1945–1972⁶, jakkolwiek bardzo ogólna, uwzględnia również w rozdziale VII – *Zagadnienia prawne w turystyce*, około 20 pozycji, których dobór trzeba uznać jednak za dość przypadkowy. Obok bowiem takich opracowań jak *Wybrane zagadnienia prawne dotyczące turystyki* Zygmunta Bałkowskiego (1966a) czy tego autora *Wybrane zagadnienia z prawa* (1966b), będące skryp-tem przeznaczonym na potrzeby Kursów Ekonomiki i Organizacji Hotelarstwa, bądź też artykuł Jacka Zygmunta Szwai, *Lądowe szlaki turystyczne (problematyka administracyjnoprawna)* (1971), znalazły się tu prace na temat urlopów wypoczynkowych, działalności finansowo-gospodarczej stowarzyszeń kultury fizycznej i turystyki, ochrony prawnej biologicznego środowiska człowieka, stref ochronnych parków narodowych, dopuszczenia cudzoziemców na terytorium państwa, wielostronnych konwencji turystycznych w sprawach celnych, międzynarodowej reglamentacji transportu lotniczego, a nawet planowania przestrzennego. Autorzy wymieniają tutaj również *Skorowidz przepisów prawnych 1944–1955* Zdzisława Kecka (1956). I to w zasadzie wszystko! I jakkolwiek w tytule swojej pracy wyraźnie zaznaczają oni, że uwzględniają tylko wybrane pozycje przydatne dla celów dydaktyczno-szkoleniowych, co we wstępie rozszerzają o jeszcze jedną dziedzinę, a mianowicie o prace „mające zasadnicze znaczenie dla nauki”, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że opracowań dotyczących zagadnień prawnych związanych z turystyką *sensu stricto* powstało w owym okresie bardzo mało. Należy przy tym

⁵ W ten sposób w swoim zawodowym slangu prawnicy określają podstawową dla danej dziedziny prawa ustawę.

⁶ Jackowski, Ptaszycka-Jackowska (red.) 1973 – praca ta obejmuje literaturę za lata 1945–1972; jest to kontynuacja poprzedniej pracy tych autorów: Jackowski, Ptaszycka-Jackowska (red.) 1970, która uwzględnia literaturę za lata 1945–1968. Dokładniejszy wykaz odnośnej literatury w dziedzinie turystyki – zob. Jackowski 1969 (red.) (lata 1945–1960); 1970 (red.) (lata 1961–1965). Niezależnie od tego należy też zwrócić uwagę na opracowaną w Zakładzie Zagospodarowania Turystycznego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z inicjatywy dyrektora zakładu Olafa Rogalewskiego kilkutomową *Bibliografię turystyki polskiej*, obejmującą pozycje opublikowane od początków XIX wieku aż do 1965 roku – zob. Jackowski (red.) 1968 (lata 1900–1944); (red.) 1969 (lata 1945–1960); (red.) 1970 (lata 1961–1965); (red.) 1972 (1800–1899), oraz *Bibliografię turystyki polskiej: biografie 1800–1970* – zob. Jackowski (red.) 1971, jak również na opracowaną w Instytucie Turystyki kontynuację tej serii obejmującą pozycje opublikowane w latach 1966–1985 – zob. Jackowski, Krupianka (red.) 1975 (lata 1966–1970, cz. 1.); Krupianka, Kondyjowska (red.) 1976 (lata 1966–1970, cz. 2.); Krupianka (red.) 1981 (lata 1971–1975); Bronowicz, Malecki (red.) 1981 (lata 1976–1978); Bronowicz, Malecki (red.) 1983 (lata 1979/1980); Bronowicz (red.) 1986 (lata 1981–1983); Kochmańska (red.) 1989 (lata 1984–1985).

podkreślić, że wspomniane ogólne opracowania Zygmunta Bałkowskiego miały charakter dydaktyczny i były przeznaczone do użytku uczestników szkoleń ekonomicznych na różnym poziomie, niekoniecznie uniwersyteckim. Z drugiej strony jednakże wypada stwierdzić, że odegrały one, a w szczególności dotyczy to opublikowanej kolejnej wersji podręcznika Zygmunta Bałkowskiego, *Wybrane zagadnienia z prawa [dla zakładów hotelarskich i biur podróży]* (1973), istotną rolę dla ustalenia treści programowych prawa w turystyce⁷. Trzeba bowiem pamiętać, że był to okres, w którym nie istniały jeszcze właściwe studia uniwersyteckie w zakresie turystyki, a więc jako samodzielne kierunki kształcenia na akademiach wychowania fizycznego (wówczas wyższych szkołach wychowania fizycznego) czy akademiach ekonomicznych.

W szczególności przedmiotem tych opracowań była działalność biur podróży, które początkowo najchętniej unikały odpowiedzialności prawnej, przyjmując wygodną dla siebie rolę pośrednika pomiędzy turystą a zagranicznym podmiotem świadczącym na jego rzecz usługi transportowe, hotelowe, gastronomiczne czy inne. W rezultacie pokrzywdzony turysta, aby uzyskać zadośćuczynienie za wyrządzoną szkodę, musiał prowadzić proces za granicą, a to, pomijając kwestie językowe, wobec nieznajomości zagranicznego prawa i zwyczajów wymagało wynajęcia adwokata, na co nikt wówczas nie mógł sobie pozwolić. Oczywiście takie stanowisko biur podróży było ostro krytykowane, ale przez jakiś czas tak to właśnie funkcjonowało, a wobec ogromnego zapotrzebowania na wyjazdy zagraniczne oraz monopolistyczną pozycję na rynku biura podróży mogły sobie na taką politykę pozwolić. Później jednak same zajęły się organizacją imprez zagranicznych, w związku z czym przyjęto kontraktowy charakter ich odpowiedzialności, która obejmowała swym zakresem również odpowiedzialność za działania lub zaniechania zagranicznych przedsiębiorców, przy pomocy których wypełniały one swoje zobowiązania. Odtąd turysta po powrocie do Polski mógł pozwać polskie biuro podróży i w drodze procesu cywilnego dochodzić zaspokojenia swoich pretensji z tytułu nienależytego wykonania umowy. Niekiedy zresztą procesy te przybierały drastyczną postać, jak miało to miejsce w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez osoby pośrednio poszkodowane wskutek śmierci uczestnika wycieczki zagranicznej, kiedy dopiero Sąd Najwyższy uznał, że za brak należytej opieki zdrowotnej w trakcie imprezy turystycznej poza granicami państwa odpowiada jej organizator. Jednocześnie coraz częściej pojawiały się okoliczności, które w pewnym stopniu nakłoniły, bo trudno powiedzieć, że zmusiły, komunistyczne władze do liberalizacji przepisów, również tych odnoszących się do podróży zagranicznych. Masowość turystyki międzynarodowej spowodowała bowiem

⁷ Kwestiami programowymi zajął się w tym czasie w szczególności Zygmunt Filipowicz (1966c). Autor ten poświęcił też wiele uwagi problematyce nauczania w dziedzinie turystyki, publikując na ten temat szereg prac (m.in. Filipowicz 1966b/1974; 1966d oraz 1970).

pojawienie się tendencji do ujednoczenia standardów związanych z prawną regulacją umowy o podróż. Tendencje te trafiły na sprzyjający grunt przygotowany przez szereg konferencji międzynarodowych, m.in. konferencję rzymską w 1963 roku, a także przez uchwałę Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które ogłosiło rok 1967 „Międzynarodowym Rokiem Turystyki”. Pierwszą próbę takiej unifikacji stanowiła konwencja międzynarodowa pod nazwą „Umowa o podróż”, której treść ustaliła konferencja dyplomatyczna w Brukseli w dniach 13–23 kwietnia 1970 roku. Konwencję tę podpisało niemal bezzwłocznie 10 państw, w tym Polska, która jednak – podobnie jak większość sygnatariuszy – jej nie ratyfikowała. Ostatecznie konwencja ta nie weszła w życie, jednak nie można powiedzieć, że była ona całkowicie pozbawiona znaczenia, gdyż wywarła zasadniczy wpływ na doktrynę prawa turystycznego, a także oddziałała na treść Dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich nr 90/314/EWG z dnia 13 czerwca 1990 r., którą można uznać za końcowy etap prac unifikacyjnych w zakresie usług turystycznych, przynajmniej w przypadku państw Unii Europejskiej. Turystyka międzynarodowa została również uwzględniona w akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, będącym deklaracją intencji o dużym znaczeniu politycznym i moralnym, podpisanym przez wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem Albanii. Przejawem dążeń do unifikacji w tej dziedzinie była też próba, zresztą nieudana, opracowania konwencji o umowie hotelowej. Jednocześnie jednak problemów prawnych zaczęła przysparzać coraz więcej turystyka krajowa, w związku z czym również i tutaj częściej aniżeli wcześniej dochodziło do procesów sądowych. Dotyczyły one na ogół takich kwestii jak jakość i ilość wyżywienia lub rodzaj zakwaterowania, ale niekiedy miały charakter odszkodowawczy, jak w przypadku wczasowiczki, która doznała uszczerbku na zdrowiu w wyniku wady konstrukcyjnej budynku wskazanego jej na kwatery przez przedsiębiorstwo turystyczne i spowodowanego wskutek tego oderwania się balkonu.

Pośrednim dowodem wzrostu znaczenia turystyki w tym okresie w Polsce było utworzenie na mocy ustawy z dnia 26 maja 1978 roku Głównego Komitetu Turystyki, który powstał w wyniku podziału Głównego Komitetu Kultury i Turystyki na dwie części (tą drugą był Główny Komitet Kultury i Sportu). Obydwa komitety miały swoje oddziały terenowe, dysponujące niewielkimi funduszami. Główny Komitet Turystyki pomimo nadania mu charakteru samodzielnego organu centralnego, nie mógł jednak pochwalić się jakimiś szczególnymi osiągnięciami, ale jeden element stanowi jego niekwestionowaną zasługę, a mianowicie próba ujęcia problematyki bezpieczeństwa osób przebywających w górach w formie aktu normatywnego w postaci zarządzenia. Oznaczało to, że zachowanie turystów w górach czy przy uprawianiu sportów zimowych, dotychczas pozostawione ich swobodnemu uznaniu, od tej pory zostało objęte przepisami obwarowanymi sankcją prawną. Jako ciekawostkę można wspomnieć, że to zarządzenie po raz pierwszy podawało określenie obszaru górskiego, definiując

go jako teren wznoszący się powyżej 400 m n.p.m. lub niższy, jeżeli rzeźba tego terenu bądź jego zagospodarowanie sportowe umożliwia uprawianie sportów zimowych. W wydany wiele lat później na podstawie ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r. rozporządzeniu Rady Ministrów z kolei wysokość obszarów górskich została określona na 600 m n.p.m., natomiast w ustawie o bezpieczeństwie na obszarach górskich po prostu wyliczono poszczególne pasma, chociaż część z nich opuszczono.

6. Prawo w turystyce – stan obecny

I jeszcze kilka słów na temat stanu prawa w turystyce obecnie, to znaczy po transformacji ustrojowej, która stanowiła istotną cezurę czasową również w rozwoju turystyki. Wtedy też na fali zainteresowania normami prawnymi dotyczącymi turystyki badaniami objęto także problemy teoretyczno-prawne z tego zakresu, w tym zagadnienie odnośnej terminologii. Zaistniała bowiem wówczas potrzeba dostosowania prawa polskiego do nowych stosunków prawnych i do nowej rzeczywistości ekonomiczno-politycznej, a proces ten nabral szczególne przyspieszenia w momencie, gdy Polska zaczęła się ubiegać o członkostwo w Unii Europejskiej. W zakresie turystyki chodziło tu przede wszystkim o implementację do prawa polskiego Dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich nr 90/314/EWG w sprawie zorganizowanych wakacji, podróży i wycieczek. W rezultacie w dniu 20 sierpnia 1997 roku została uchwalona przez Sejm RP ustawa o usługach turystycznych. I chociaż mogłoby się wydawać, że wydanie tej ustawy zakończy proces legislacyjny w tym zakresie, to jednak bynajmniej tak się nie stało. Wprawdzie ukróciła ona, chociaż nie do końca zlikwidowała, radosną działalność różnego rodzaju hochsztaplerów, którzy, wykorzystując braki w prawie, zakładali bez specjalnego kłopotu biura turystyczne, a następnie wywozili turystów za granicę i więcej się o nich nie troszczyli, ogłaszając pozorne bankructwo, oczywiście po uprzednim przepisaniu majątku na rodzinę. Aby zapobiec tego rodzaju praktykom, twórcy ustawy postanowili stworzyć tu pewne mechanizmy zapobiegawcze drogą wprowadzenia szeregu wymogów formalnych, jak np. uzyskanie koncesji, co po zwycięstwie w kolejnych wyborach opcji liberalnej zastąpione zostało żądaniem uzyskania zezwolenia u wojewody, potem marszałka województwa, wpisu do specjalnego rejestru itd. W sumie miało miejsce kilkanaście nowelizacji tej ustawy, tak że kilkakrotnie Marszałek Sejmu musiał ogłaszać jej tekst jednolity. Wskutek bowiem dużej liczby zmian ustawa stała się zupełnie nieczytelna, co zresztą stanowi jedną z największych przypadłości naszego ustawodawstwa⁸.

⁸ Niektórzy prawnicy mówią tu nawet o biegunce legislacyjnej.

Należy tu podkreślić, że transformacja ustrojowa wpłynęła również w sposób istotny na intensyfikację badań nad prawem turystycznym, jakkolwiek w tym momencie znajdowały się one na stosunkowo wysokim poziomie rozwoju. Warto przy tym zaznaczyć, że wspomniane opracowania Zygmunta Bałkowskiego, mimo iż miały charakter dydaktyczny i przeznaczone były dla uczestników szkoleń ekonomicznych na różnym poziomie, niekoniecznie uniwersyteckim, przyczyniły się do sformułowania postulatu utworzenia odrębnej dyscypliny naukowej poświęconej prawnym aspektom uprawiania turystyki i obsługi ruchu turystycznego. Z całą ostrością problem ten wystąpił podczas Sympozjum Naukowego w Stulecie Zorganizowanej Turystyki Polskiej, które odbywało się w dn. 19–21 października 1973 r. w Zakopanem. W ramach tej konferencji powołano po raz pierwszy sekcję prawno-organizacyjną z referatami o tematyce turystycznej z zakresu różnych dyscyplin prawnych, co stanowiło zapowiedź zmiany dotychczasowego stanowiska wobec badań z tej dziedziny⁹. W opublikowanych materiałach konferencyjnych pt. *Problemy turystyki zagranicznej* (wyd. Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki dla województwa i miasta Krakowa)¹⁰, pojawiło się też wyraźne żądanie uruchomienia akademickich studiów turystyki i krajoznawstwa. W ujęciu inicjatora tego przedsięwzięcia, Lucjana Turowsa¹¹, studia takie miały być utworzone przy wszystkich uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych na wzór istniejących studiów kulturalno-oświatowych i studiów wychowania fizycznego, przy czym w ich programie miała się znaleźć problematyka określona jako „prawne podstawy ruchu turystyczno-krajoznawczego”. Inny z autorów, Zygmunt Filipowicz, uważał nawet za konieczne powołanie Wyższej Szkoły Turystyki¹².

Postulat uruchomienia odrębnych studiów z turystyki poparła w całej rozciągłości Teofila Jarowiecka¹³ z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, natomiast sprzeciwiał się mu Marek Zürn¹⁴, wyrażając wątpliwość czy rzeczywiście turystyka wymaga tworzenia nowych samodzielnych form organizacyjnych na wyższych uczelniach. Jak jednak wynikało z wypowiedzi innego uczestnika sympozjum, Waleriana Sobisiaka¹⁵, propozycja Lucjana Turowsa była już wówczas w pewnym stopniu realizowana przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który w ramach Międzywydziałowego Studium Kultury i Tu-

⁹ Libera 1974.

¹⁰ Jarowiecka (red.) 1974.

¹¹ Turows 1974, zob. też Bednarski 1970.

¹² Filipowicz 1974, zob. też Wolski 1970.

¹³ Jarowiecka 1974.

¹⁴ Zürn 1974.

¹⁵ Sobisiak 1974. Oprócz tego prace badawcze w dziedzinie turystyki prowadzono również na AWF w Warszawie – zob. Filipowicz 1966a. Natomiast prawnymi aspektami turystyki zajmowano się w Szkole Głównej Planowania i Statystyki – zob. *Dziesięć lat działalności...* (1966).

rystyki kształcił w ciągu dwuletnich studiów stacjonarnych i podyplomowych przyszłych kierowników, organizatorów, przewodników i pilotów dla potrzeb turystyki krajowej i zagranicznej¹⁶. W programie nauczania wśród dziesięciu przedmiotów pominięto jednak prawo, zresztą Walerian Sobisiak wyraźnie podkreślił, że działalność tego studium nie była w stanie zaspokoić w pełni występujących w tym zakresie potrzeb, dlatego ze swej strony uznał, że obok tej działalności i równoległe z nią winna działać wyższa szkoła turystyczna, która kształciłaby magistrów turystyki¹⁷. Niezależnie od tego prace badawcze w dziedzinie turystyki, ale również z wyłączeniem prawa, prowadzono w samodzielnej Katedrze Turystyki AWF w Warszawie, natomiast prawnymi aspektami turystyki zajmowano się w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. To pominięcie zarówno w badaniach naukowych, jak i w dydaktyce zagadnień prawnych w większości tych placówek spowodowało, że został zgłoszony ważny postulat, którego autor Kazimierz Libera uznał za „wręcz palącą konieczność” zainteresowanie szerszego grona prawników polskich problematyką turystyki i podjęcie analizy wielu ważnych, a dotychczas pomijanych przez naukę prawa zagadnień, związanych z „tym charakterystycznym dla XX wieku zjawiskiem ruchliwości przestrzennej, jakim stała się turystyka”¹⁸. Podobne stanowisko w tej kwestii zajął Stanisław Waltoś, który również aktywnie uczestniczył w tej wymianie poglądów, podkreślając „konieczność ukonstytuowania pewnych zespołów prawników, którzy, reprezentując właściwe im specjalności, zajęliby się bliżej z naukowego punktu widzenia problematyką prawa turystycznego”¹⁹.

Wniosek Stanisława Waltosia został uwzględniony w końcowej uchwale uczestników sympozjum, w której podkreślono konieczność powołania dwóch zespołów prawników, pracujących nad problematyką prawa turystycznego w ścisłym związku z przedstawicielami innych dyscyplin, a także potrzebę stworzenia kompleksowego systemu kształcenia w dziedzinie turystyki na różnych poziomach nauczania²⁰. Oczywiście przy tej okazji nie brakło odwołania się do wspólnomyślności Partii (PZPR) i rządu, ale było to wówczas powszechnie obowiązującą manierą. Z dziedziny prawa turystycznego zgłoszono natomiast propozycje dotyczące: rozszerzenia zakresu ubezpieczeń turystów polskich wyjeżdżających za granicę, uregulowania specjalnymi przepisami stosunku prawnego zachodzącego pomiędzy biurem podróży a jego klientem w formie oddzielnej umowy turystycznej, zwalczania prostytucji hotelowej, opublikowania umów międzynarodowych o współpracy turystycznej, uproszczeń w dziedzinie dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy, zmiany ustawy o paszportach

¹⁶ Zob. Kaczmarek, Studzińska 1967 oraz Denek 1968 i 1969.

¹⁷ Sobisiak 1974.

¹⁸ Libera 1974, s. 41.

¹⁹ Waltoś 1974a.

²⁰ Zob. Jarowiecka (red.) 1974, ss. 281–285.

i wprowadzenia obowiązku uzasadniania decyzji odmawiającej wydania paszportu, ujednoczenia zasad karnej odpowiedzialności cudzoziemców w Polsce i Polaków popełniających przestępstwa za granicą, uzgodnienia przepisów celnych z przepisami innych państw, zrezygnowania z penalizacji odmowy powrotu z zagranicy do Polski, zawarcia multilateralnej konwencji międzynarodowej w sprawie karania w kraju ojczystym sprawców, którzy popełnili przestępstwo za granicą itd. Niektórzy uczestnicy sympozjum podjęli również próbę sprecyzowania zagadnień, które miałyby stanowić zarys programu działań administracyjnych w dziedzinie prawa turystycznego. W szczególności S. Waltoś²¹ wskazał tutaj na konieczność właściwego opracowania systemu zarządzania turystyką przez powołanie do życia naczelnego organu wyłącznie do spraw turystyki i oddzielenie na niższych szczeblach zarządzania resortu turystyki od resortu kultury fizycznej. Zwrócił również uwagę na problemy prawa meldunkowego, przepisy o rejestracji cudzoziemców, problematykę wydawania zezwoleń na działalność gospodarczą w dziedzinie turystyki oraz problematykę prawa paszportowego. Z kolei w zakresie prawa cywilnego podkreślił wagę odpowiedzialności kontrahentów w przypadku niewykonania umowy zawartej z biurem podróży oraz wyrządzenia szkody w związku z uprawianiem turystyki. Pod adresem prawa celnego cytowany autor wysunął z kolei postulat definitywnego uproszczenia i uporządkowania jego norm oraz doprowadzenia do ich zgodności z zasadami odnośnych konwencji nowojorskich ratyfikowanych przez Polskę²², a także domagał się wprowadzenia reguły, w myśl której w obrotach między państwami socjalistycznymi powinny obowiązywać konwencje multilateralne.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na postulat Stanisława Waltośa w sprawie zrezygnowania z penalizacji, czyli karalności odmowy powrotu z zagranicy do kraju, co obecnie może być zupełnie niezrozumiałe. Za czasów Polski Ludowej jednakże pozostanie za granicą, oczywiście chodziło tu o państwa zachodnie, czyli jak je określano: kapitalistyczne, stanowiło przestępstwo, za które po powrocie do Polski groziła kara pozbawienia wolności. Pomimo takiego zagrożenia stało się to, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, tak powszechnym procederem, że piloci po przekroczeniu granic państw demokracji ludowej (tzw. „demoludów”) na pierwszym spotkaniu z podopieczną grupą prosili tych uczestników wycieczki, którzy mieli zamiar nie wracać do kraju, aby to od razu oświadczyli, żeby na nich nie czekali przy okazji kolejnej zbiórki. W rezultacie stało się regułą, że do kraju wracała na ogół połowa tych, którzy wyjeżdżali. Oczywiście dla każdego, kto wie, jak wyglądały stosunki panujące w Polsce Ludowej, było od początku jasne, że nie było najmniejszych szans na zrealizowanie w praktyce większości przytoczonych wyżej propozycji programowych. W pewnej mierze jednak ten program znalazł przełożenie na treści kształcenia

²¹ *Ibidem*, ss. 57–58.

²² Zob. na ten temat Równy 1962.

w dziedzinie prawa turystycznego. Stał się on bowiem podstawą przygotowanego dla powstałych w międzyczasie wydziałów turystyki i rekreacji w akademiach wychowania fizycznego programu prawa w turystyce, a był to program niezwykle obszerny²³. Tak np. w wersji przyjętej na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie przewidywał on uwzględnienie problematyki teorii państwa i prawa, ogólne wiadomości o przedmiocie i zakresie prawa administracyjnego, karnego i cywilnego, wybrane zagadnienia z prawa pracy oraz zagadnienia szczegółowe takie jak: zagadnienia prawne organizacji i funkcjonowania aparatu kultury fizycznej i turystyki, zagospodarowania przestrzennego, turystyki zagranicznej, zagadnienia dotyczące krajowego ruchu turystycznego i usług turystycznych łącznie z odpowiedzialnością biur podróży, funkcjonowaniem wsi letniskowych, ubezpieczeniami i problematyką prawną transportu dla potrzeb turystycznych. Stąd też ze względu na rozmiary tego programu autorzy pierwszego podręcznika *Prawo turystyczne* (1981), Andrzej Gramatyka i Jacek Zygmunt Szwaja, pomimo przedstawienia odnośnej problematyki na 304 stronach, nie starali się ukryć faktu, że ich opracowanie nie wyczerpuje całości przedmiotu, co zresztą zasygnalizowali w podtytule swojej pracy, określając jej treść jako „wybrane zagadnienia”. Zresztą objęcie całokształtu tej problematyki, która właściwie stanowiła skróconą wersję programu studiów prawniczych, w ramach jednosemestralnego przedmiotu było niewykonalne, dlatego wykładowcy odpowiedzialni za ten przedmiot we własnym zakresie dokonywali eliminacji materiału, który uważali za mniej istotny. Tak samo postępowali autorzy kolejnych podręczników, m.in. Marian Tyczka, który w 1982 r. opublikował *Prawo turystyczne*.

Oprócz wydawnictw mających służyć dydaktyce, m.in. również wyborów źródeł, pojawiły się w tym okresie również inne opracowania z zakresu prawa turystycznego. Wprawdzie w dość obszernym tomie *Treści programowe turystyki* (1981), stanowiącym pokłosie dwóch konferencji naukowych zorganizowanych pod patronatem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki poświęconych analizie: 1) „Treści poznawczych i wypoczynkowych nowoczesnej turystyki” oraz 2) „Wartości wychowawczych, poznawczych i zdrowotnych uczestnictwa w zbiorowych formach ruchu turystycznego”, znalazł się tylko jeden artykuł prawniczy *Bezpieczeństwo osób uprawiających turystykę kwalifikowaną (zagadnienia prawne)* Jerzego Raciborskiego²⁴, ale nie można na tej podstawie sądzić, że wspomniane treści programowe w zakresie prawa turystycznego ograniczały się jedynie do kwestii bezpieczeństwa, jakkolwiek rzeczywiście niekiedy ta problematyka dominowała. Dorobek prawniczy w dziedzinie turystyki był bowiem znacznie bogatszy i stale się powiększał, co wynikało z rosnącego znaczenia turystyki i uwarunkowanego tym wzrostu liczby odnośnych przepisów. Problematyka prawa turystycznego gościła też często na łamach różnych czasopism, jak np. w przeznaczonym dla

²³ O studiach w zakresie turystyki informuje Progułska 1970, zob. też Jarowiecka 1970.

²⁴ Raciborski 1981.

turystów tygodniku „Światowid”, który prowadził specjalną rubrykę pod nazwą „Paragraf w plecaku”, a także w „Prawie i Życiu”, „Życiu Gospodarczym” i innych. Zwiększyła się także liczba opracowań na temat cywilnoprawnych zagadnień związanych z uprawianiem turystyki, przy czym bez trudu można wskazać na problemy cieszące się szczególną popularnością. Należała do nich w pierwszej kolejności umowa o podróż²⁵ oraz odpowiedzialność cywilna biur podróży²⁶. W sposób kompleksowy zagadnienia te opracował jako pierwszy Mirosław Nesterowicz, poświęcając im szereg prac, z których na plan pierwszy wysuwa się monografia *Odpowiedzialność cywilna biur podróży* (1974b)²⁷. Szereg uwag na temat natury prawnej umowy o podróż, w tym przypadku jednak nazwanej „umową o wycieczkę”, znalazł się również w artykułach Ryszarda Wróblewskiego (1974), Jerzego Mildnera (1974) oraz Witolda Warkały (1979). Ten ostatni autor omówił wspomnianą wyżej sprawę odszkodowania dla wczasowiczki za uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznała w wyniku wady konstrukcyjnej budynku wskazano jej przez biuro turystyczne na kwaterę²⁸.

7. Problematyka badawcza

Wyliczenie poszczególnych prac byłoby jednak pozbawione sensu, natomiast bardziej racjonalne wydaje się określenie zagadnień, które stały się przedmiotem badań naukowych, zresztą prezentujących bardzo różny poziom. W szczególności chodziło tu o takie kwestie jak: odpowiedzialność osób prowadzących hotele za bezpieczeństwo gości i należącego do nich mienia, a także osób prowadzących

²⁵ Określenie „umowa o podróż” zakwestionował Stanisław Waltoś (1974c) w dyskusji nad referatem Mirosława Nesterowicza (1974a), uważając je za nieuzasadnione np. w sytuacji, gdy turysta zorganizował sobie podróż sam, natomiast korzysta z innych świadczeń biura podróży. W związku z tym S. Waltoś (1974c) proponował nazwę „umowa o turystykę” lub „umowa o usługi turystyczne”. W tym duchu wypowiedział się też Witold Warkała (1974). Obecnie, jak wiadomo, tę najczęściej zawieraną przez biura podróży umowę określa się jako „umowę o imprezę turystyczną”, jakkolwiek w literaturze stosuje się również nazwy: „umowa o podróż”, „umowa o wycieczkę”, „umowa o podróż turystyczną”. Zob. na ten temat Cybula 2005, s. 12. Nie był to zresztą jedyny problem, jaki rodził brak precyzji w określaniu niektórych pojęć w dziedzinie turystyki. Zwrócił na to uwagę Zbigniew Czechowski w artykule *Definicje pojęcia „turysta” z punktu widzenia nauk prawnych* (1976), domagając się ujednoczenia tego szczególnie istotnego w omawianym zakresie pojęcia i sugerując, aby w tym zakresie wykorzystać jako kryterium normy prawne.

²⁶ Stało się to przedmiotem artykułu Krzysztofa Górskiego (1977). Kwestia odpowiedzialności przedsiębiorstwa turystycznego za szkodę była też przedmiotem glosy Zbigniewa Masłowskiego (1978) do wyroku SN z 6 kwietnia 1977 r. oraz artykułu Jerzego Knapa (1968).

²⁷ Zob. recenzje Janiny Dąbrowy (1975) i Andrzeja Kubasa (1975). Problem ten omówił również M. Nesterowicz w artykule w 1970 roku.

²⁸ Wydarzenie to było również przedmiotem artykułu K. Górskiego (1977, s. 9).

parkingi strzeżone, odpowiedzialność przedsiębiorstw wagonów sypialnych i osób prowadzących podobną działalność, następnie zasady agencyjnego systemu prowadzenia zakładów gastronomicznych i schronisk turystycznych, najem pokoi gościnnych itd. Oczywiście fakt, że biura podróży część swoich świadczeń wykonywały za pośrednictwem zagranicznych kontrahentów wpłynął na zainteresowanie się niektórych autorów powstałymi przy tej okazji problemami prawnymi. W tej problematyce wyspecjalizował się w szczególności William Beyer, autor takich opracowań jak: *Umowy w międzynarodowym obrocie turystycznym zawierane pomiędzy polskimi i zagranicznymi biurami podróży* (1973), *Umowa uczestnictwa w wycieczkach zagranicznych organizowanych przez polskie biura podróży* (1974a), *Zagadnienia jurysdykcji krajowej w sprawach wynikających z międzynarodowego obrotu turystycznego* (1974b) oraz *O właściwości arbitrażu w sporach między biurami podróży krajów RWPG* (1975). William Beyer jest też autorem monografii z tego zakresu *Umowy w turystyce międzynarodowej* (1976). Z wymienionymi zagadnieniami wiązała się też umowa przewozu jako usługi, która miała i ma w dalszym ciągu zasadnicze znaczenie w działalności biur podróży zarówno w turystyce międzynarodowej, jak i krajowej, a także problem ewentualnego ubezpieczenia polskich turystów. Stały się one przedmiotem stosunkowo licznych artykułów i niewielu monografii. Oczywiście zawarte w nich wywody w znacznej mierze się zdezaktualizowały ze względu na zmianę stanu prawnego, a to samo należy stwierdzić w odniesieniu do związanej z turystyką regulacji prawnej w dziedzinie prawa karnego. Prac związanych z tą ostatnią dziedziną było stosunkowo dużo, głównie jednak dotyczyły one przestępstw związanych z przekraczaniem granicy, a więc czynów przeciwko wiarygodności dokumentów, przestępstw dewizowych, przemytu itd. Przedstawione w nich obserwacje i wnioski obecnie brzmią wprost niewiarygodnie i rzecz jasna nie interesują nikogo poza historykami prawa. Natomiast w końcowym okresie istnienia PRL-u powstały również opracowania oparte na neutralnych politycznie przepisach kodeksu karnego, które pomimo zmiany stanu prawnego w jakiejś mierze przez długi czas zachowały aktualność, jak np. poświęcone odpowiedzialności organizatorów rajdów czy wypadkom górskim przy uprawianiu sportów górskich, a także ogólne rozważania na temat odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki w turystyce. W ramach tej problematyki należy podkreślić znaczenie niepublikowanej rozprawy doktorskiej krakowskiego adwokata Andrzeja Rozmarynowicza, *Odpowiedzialność za wypadki kolizyjne w narciarstwie* (1976). Autor ten zapisał się w historii turystyki i historii kultury fizycznej jako twórca tzw. *Kodeksu narciarskiego*, który początkowo nie miał żadnej mocy prawnej, później ze względu na to, że przyczynił się do wprowadzenia ładu na nartostradach i trasach narciarskich, został zaakceptowany przez Polski Związek Narciarski i wreszcie uznano go za normę prawną, wyposażając w odpowiednią sankcję drogą rozporządzenia Rady Ministrów o warunkach bezpieczeństwa osób przebywających w górach. Obecnie jednak w związku z uchynieniem mocy obowiązującej tego rozporządzenia *Kodeks narciarski* znowu ma charakter pracy

prywatnej, co oznacza, że nie ma obowiązku stosowania się do jego przepisów. Z kolei jako swoistą ciekawostkę należy w związku z prawem karnym wymienić artykuł Stanisława Waltośa, *Problemy prawne prostytutki hotelowej. Granice ścigania prawnego*²⁹, zakończony dość pesymistycznym wnioskiem, że właściwie nie ma podstaw do ścigania prostytutek, chyba że przy okazji uprawianego procederu popełnią jakieś przestępstwo czy wykroczenie.

Wypada tu jeszcze wspomnieć o publikacjach poświęconych administracyjno-prawnym regulacjom turystyki.

8. Administracyjnoprawne aspekty turystyki

Publikacje tego typu miały oczywiście duże znaczenie ze względu na charakterystyczną dla komunistycznego państwa tendencję do objęcia ścisłą reglamentacją prawną poszczególnych dziedzin życia, a przede wszystkim tak newralgicznej, jak kontakty zagraniczne, zwłaszcza z „państwami kapitalistycznymi”. To spowodowało potrzebę wydania odpowiednich przepisów, które stały się podstawą stosunkowo licznych opracowań. Dotyczą one przede wszystkim obsługi zagranicznego ruchu turystycznego, formalności granicznych, pobytu cudzoziemców na terytorium PRL, polityki dewizowej, przepisów celnych itd., ale zajmowano się też organizacją kultury fizycznej i turystyki w Polsce, działalnością rad narodowych i innych organów itd. Z dziedziny prawa administracyjnego w zakresie turystyki można tu jeszcze wskazać na prace dotyczące działalności finansowo-gospodarczej stowarzyszeń kultury fizycznej i turystyki oraz efektów działalności organizacyjnej i legislacyjnej GKKFiT, społecznej roli dzielnicowych i gromadzkich komitetów kultury fizycznej i turystyki w świetle przepisów prawnych i praktyki życia codziennego. Należy tu także odnotować publikacje na temat przewodników i pilotów jako tych, od których zależy zarówno bezpieczeństwo turysty na wycieczce, jak i jego zadowolenie z odbytej imprezy. Zagadnienie to zresztą znalazło uregulowanie prawne w postaci zarządzenia przewodniczącego GKKFiT w sprawie wykonywania funkcji przewodnika turystycznego, a również szczegółowe postanowienia mieszczą się też w aktach prawnych dotyczących organizacji kolonii i obozów Ministerstwa Oświaty. Wspomnieć tu również trzeba o artykułach na temat turystyki motorowej i wodnej i o pewnej idei, która jednak nie zdołała przybrać jakiegoś realnego wymiaru, chociaż patronowały jej redakcje wiodących w owym czasie czasopism turystycznych. Chodzi tu w szczególności o *Kodeks kultury turystycznej* oraz o dyskusję na ten temat. I to w zasadzie wszystko!

²⁹ Waltoś 1974b.

9. Miejsce turystyki w systemie nauk o kulturze fizycznej

Należy tu jeszcze wspomnieć o jednym problemie, którego pominięcie dałoby fałszywy obraz wzajemnych relacji pomiędzy kulturą fizyczną a turystyką. Fakt, że studia turystyczne zostały ulokowane w akademiach wychowania fizycznego spowodował, że niekiedy były one traktowane jako przysłowiowe piąte koło u wozu. Często przez „wuefiarzy”, którzy oczywiście zmajoryzowali we wszystkich uczelniach rady wydziału, były zaledwie tolerowane i właściwie uważano je za jakąś mniej ważną specjalizację w ramach wychowania fizycznego. Przejawiało się to już w momencie egzaminu wstępnego, podczas którego, oprócz egzaminu z geografii i przez pewien czas języka polskiego, kandydaci musieli sprostać wyśrubowanym normom sportowym w rodzaju tzw. testu Kurasia, a także osiągnąć minimalny czas na odpowiednich dystansach w biegach i pływaniu itd. Umiejętności z tego zakresu były też przedmiotem obowiązkowych egzaminów i zaliczeń w trakcie studiów z dziedziny turystyki, które były uważane wręcz za niepotrzebną przybudówkę do nauczania wychowania fizycznego. W razie potrzeby takie stanowisko uzasadniano faktem, że po skończeniu studiów w związku z trudnościami ze znalezieniem pracy, absolwenci akademii wychowania fizycznego, w tym również wydziałów turystyki, idą do szkół średnich lub podstawowych uczyć wychowania fizycznego. W analogiczny sposób traktowano też kadrę naukową. Co najwyżej bowiem tolerowano uzyskanie stopnia doktora z którejś z reprezentowanych na wydziale dziedzin, natomiast zrobienie habilitacji z turystyki praktycznie było niemożliwe. Przełom nastąpił dopiero po zmianach ustrojowych, chociaż i wówczas nie udało się wprowadzić turystyki do odnośnego wykazu dziedzin naukowych, jakkolwiek można tu znaleźć takie dyscypliny jak historia tańca. Pomimo utrzymania w dalszym ciągu tego stanu rzeczy, powstałe w międzyczasie wydziały turystyki mozolnie usiłują ukształtować swoją kadrę naukową, korzystając w pierwszym rzędzie z pracowników, którzy stopnie zdobyli w innych jednostkach, np. na prawie, ekonomii, historii sztuki i innych. Ostatnio chyba jednak nastąpił przełom w mentalności członków rad wydziałów wychowania fizycznego, gdyż i one zaczęły dopuszczać do habilitacji z zakresu turystyki, natomiast istniejące wydziały turystyki są jeszcze w tej chwili kadrowo za słabe, aby mogły w tym zakresie działać samodzielnie.

10. Zarządzanie turystyką

Jednocześnie jednak w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat nie potrafiono się uporać z innym problemem, a mianowicie z usytuowaniem resortu turystyki w ramach istniejących struktur administracji państwowej. Trudno się oprzeć wrażeniu, że działano tu metodą kolejnych prób, gdyż co chwilę zmieniano koncepcję. Najpierw na miejsce GKKFiT powołano specjalny Urząd Kultury Fizycznej

i Turystyki, co w gruncie rzeczy oznaczało tylko zmianę szyldu, potem dokonywano kolejnych przekształceń, nawet przez jakiś czas turystyka występowała łącznie ze sportem i edukacją narodową w ramach jednego ministerstwa, by wreszcie powrócić do punktu wyjścia, to znaczy do resortu odpowiedzialnego za sport. Tyle, że po drodze gdzieś zginęła kultura fizyczna, pozostał tylko sport, co w konkurencji o fundusze turystyce wróżyło jeszcze gorzej.

11. Turystyka jako samodzielny przedmiot kształcenia

Na zakończenie jeszcze kilka słów na temat kształcenia w dziedzinie turystyki w chwili obecnej. Zajmuje się nim kilkadziesiąt szkół publicznych, głównie akademii wychowania fizycznego i akademii ekonomicznych, ale również uniwersytetów, a nawet takich uczelni jak Akademia Górniczo-Hutnicza, oraz ponad sto szkół niepublicznych. Niektóre z tych jednostek dysponują dość wąską kadrą naukową i dlatego bardziej nastawiają się na kształcenie w dziedzinie zarządzania turystyką aniżeli turystyką we właściwym tego słowa znaczeniu. Można to zaobserwować np. na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie turystyka jest przedmiotem studiów magisterskich na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi, a mówiąc dokładnie, na geografii, ale jednocześnie funkcjonuje jako specjalizacja na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Jeżeli natomiast chodzi o problematykę zajęć, to każda uczelnia ma swoją specyfikę w związku z istniejącą w tym zakresie autonomią. Nigdzie nie ma jednak miejsca na wspomniane wyżej wynaturzenia, które przez długi czas towarzyszyły nauczaniu turystyki, a które właściwie miały służyć nauczaniu wychowania fizycznego przy całkowitym zmarginalizowaniu takich przedmiotów jak obsługa ruchu turystycznego, prawo turystyczne, geografia, krajoznawstwo, ekonomia itd. W tej chwili kładzie się nacisk na dostarczanie wiedzy fachowej, umożliwiającej absolwentowi zarówno prowadzenie własnej działalności gospodarczej, jak również zdobycie kwalifikacji, które pozwoliłyby mu znaleźć zatrudnienie w charakterze menadżera w przedsiębiorstwie turystycznym. Dużą wagę przywiązuje się też do kilkumiesięcznych praktyk zagranicznych w cieszących się dużym rozgłosem ośrodkach. W ten sposób są również konstruowane programy nauczania. Tak więc w ramach prawa turystycznego jest przewidziane zapoznanie studenta z ogólnymi podstawami wiedzy o prawie, o jego źródłach, systematyce, a następnie z wybranymi zagadnieniami z prawa cywilnego, administracyjnego i karnego. Szczególny nacisk kładzie się na odpowiedzialność cywilnoprawną biur podróży, hoteli i innych podmiotów, ale także uwzględnia się takie problemy jak: umowa przewozu, timesharing, umowa ubezpieczenia, ochrona konsumenta i inne. Prawo karne natomiast jest omawiane w takim zakresie, który może być przydatny absolwentowi wydziału turystyki w praktyce zawodowej, a więc: zasad ogólnych prawa karnego, a z części szczególnej tego rodzaju przestępstw jak np. nieudzielenie

pomocy, spowodowanie niebezpieczeństwa, przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, niszczenie znaków turystycznych itd. W dziedzinie prawa administracyjnego z kolei przede wszystkim wagę przywiązuje się do ustawy o usługach turystycznych, która reguluje działalność przedsiębiorców turystycznych, ich obowiązki, zasady prowadzenia działalności hotelarskiej, ochronę klientów itd. Duża część tej ustawy i opartych na niej aktów wykonawczych zawisła jednak w próżni z uwagi na to, że w ramach deregulacji zawodu przewodnika i pilota odnośne postanowienia zostały uchylone.

BIBLIOGRAFIA

BAŁKOWSKI Zygmunt

1966a: *Wybrane zagadnienia prawne dotyczące turystyki*. Wrocław.

1966b: *Wybrane zagadnienia z prawa*. Kraków.

1973: *Wybrane zagadnienia z prawa [dla zakładów hotelarskich i biur podróży]*. Warszawa.

BEDNARSKI Leszek

1970: Zarys problemów kształcenia i doskonalenia kadr kultury fizycznej i turystyki. *Biuletyn Informacyjny GKKFiT 1*, ss. 20–25.

BEYER William

1973: Umowy w międzynarodowym obrocie turystycznym zawierane pomiędzy polskimi i zagranicznymi biurami podróży. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki 7*, ss. 25–34.

1974a: Umowa uczestnictwa w wycieczkach zagranicznych organizowanych przez polskie biura podróży. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki 1*, ss. 4–12.

1974b: Zagadnienia jurysdykcji krajowej w sprawach wynikających z międzynarodowego obrotu turystycznego. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki 8–9/17–18*, ss. 14–18.

1975: O właściwości arbitrażu w sporach między biurami podróży krajów RWPG. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki 2/20*, ss. 13–17.

1976: *Umowy w turystyce międzynarodowej (wybrane zagadnienia)*. Warszawa.

BRONOWICZ Kazimierz

(red.) 1986: *Bibliografia turystyki polskiej 1981–1983*. Warszawa: Instytut Turystyki.

BRONOWICZ Kazimierz, MALECKI Jerzy

(red.) 1981: *Bibliografia turystyki polskiej 1976–1978*, cz. 1–2. Warszawa: Instytut Turystyki.

(red.) 1983: *Bibliografia turystyki polskiej 1979/1980*. Warszawa: Instytut Turystyki.

CYBULA Piotr

2005: *Umowa o imprezę turystyczną*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis.

CYBULA Piotr, RACIBORSKI Jerzy

(red.) 2008: *Turystyka a prawo. Aktualne problemy legislacyjne i konstrukcyjne*. Sucha Beskidzka–Kraków: Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej. Publikacja dostępna w Internecie: http://wtir.awf.krakow.pl/pdf/rozne/zaklad_prawa/turystyka_a_prawo/turystyka_a_prawo_full.pdf (2014).

CZECHOWSKI Zbigniew

1976: Definicje pojęcia „turysta” z punktu widzenia nauk prawnych. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki* 9/37, ss. 41–51.

ĆWIKŁA Leszek

2011: *Prawne aspekty rozwoju turystyki w Polsce w latach 1918–1939*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

DĄBROWA Janina

1975: Mirosław Nesterowicz: Odpowiedzialność cywilna biur podróży [rec.]. *Państwo i Prawo* 6, ss. 126–130.

DENEK Kazimierz

1968: Krajoznawstwo i turystyka jako przedmiot dydaktyczny wyższej uczelni. *Nauczyciel i Wychowanie* 3, ss. 134–136.

1969: Krajoznawstwo i turystyka przedmiotem zajęć w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. *Oświata Dorosłych* 2/1969, ss. 106–108.

FILIPOWICZ Zygmunt

1966a: Informacje dotyczące działalności Katedry Turystyki Akademii Wychowania Fizycznego. *Problemy Uzdrawiskowe* 2, ss. 174–185.

1966b/1974: Nauka, dydaktyka i organizacja nauki w dziedzinie turystyki i wypoczynku. Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego. Katedra Turystyki. Przedruk [W:] *Zeszyty Naukowe Instytutu Turystyki* 1, Warszawa 1974.

1966c: *Turystyka. Program wyższych szkół wychowania fizycznego*. [W:] Filipowicz 1966b, ss. 237–249.

1966d: Wyższe studia prowadzone w zakresie turystyki w krajach europejskich. *Problemy Uzdrawiskowe* 5, ss. 240–248.

1970: Problemy turystyki i uzdrowisk w dziedzinie nauki i nauczania. *Problemy Uzdrawiskowe* 6, ss. 141–171.

1974: Węzłowe problemy turystyki. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

GÓRSKI Krzysztof

1977: Urwany balkon [Sprawa pomiędzy wczasowiczem a przedsiębiorstwem turystycznym]. *Gazeta Prawnicza* 15, s. 9.

GRAMATYKA Andrzej, SZWAJA Jacek Zygmunt

1981: *Prawo turystyczne*. Kraków: Akademia Wychowania Fizycznego im. B. Czecha.

JACKOWSKI Antoni

(red.) 1968: *Bibliografia turystyki polskiej 1900–1944*. Wrocław: GKKFiT („Studia i Materiały” 2).

(red.) 1969: *Bibliografia turystyki polskiej 1945–1960*. Wrocław: GKKFiT („Studia i Materiały” 6).

(red.) 1970: *Bibliografia turystyki polskiej 1961–1965*. Wrocław: GKKFiT („Studia i Materiały” 4).

(red.) 1971: *Bibliografia turystyki polskiej: biografie 1800–1970*. Wrocław: GKKFiT („Studia i Materiały” 5).

(red.) 1972: *Bibliografia turystyki polskiej 1800–1899*. Wrocław: GKKFiT („Studia i Materiały” 1).

(red.) 1973: *Bibliografia turystyki polskiej do roku 1972 (wybór)*. Warszawa: Instytut Turystyki.

JACKOWSKI Antoni, KRUPIANKA Irena

(red.) 1975: *Bibliografia turystyki polskiej 1966–1970, cz. 1*. Warszawa: Instytut Turystyki.

JACKOWSKI Antoni, PTASZYCKA-JACKOWSKA Danuta

(red.) 1970: *Polska literatura turystyczna 1945–1968: bibliografia adnotowana wybranych pozycji dla celów dydaktyczno-szkoleniowych*. Warszawa: Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej i Turystyki.

(red.) 1973: *Polska literatura turystyczna 1945–1972. Bibliografia adnotowana wybranych pozycji dla celów dydaktyczno-szkoleniowych*. Warszawa: Instytut Turystyki.

JAROWIECKA Teofila

1970: O turystyce naukowo (wywiad). *Tempo* 23/29, s. 4.

1974: O kształceniu kadr dla potrzeb turystyki współczesnej. [W:] Jarowiecka (red.) 1974, s. 212 i n.

(red.) 1974: *Problemy turystyki zagranicznej [Materiały z Sympozjum Naukowego w Stulecie Zorganizowanej Turystyki Polskiej, Zakopane 19–21 października 1973 r.]*. Pod redakcją Teofili Jarowieckiej. Kraków: Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki dla województwa i miasta Krakowa.

KACZMAREK B., STUDZIŃSKA M.

1967: Krajoznawstwo i turystyka przedmiotem zajęć na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. *Światowid* 16/12–13.

KECK Zdzisław

1956: *Skorowidz przepisów prawnych 1944–1955. Według stanu prawnego na dzień 31 grud. 1955 r.* Warszawa.

KNAP Jerzy

1968: Turystyka a odpowiedzialność cywilna. *Biuletyn Informacyjny GKKFiT*, ss. 27–31.

KOCHMAŃSKA Halina

(red.) 1989: *Bibliografia turystyki polskiej 1984–1985*. Warszawa: Instytut Turystyki.

KRUPIANKA Irena

(red.) 1981: *Bibliografia turystyki polskiej 1971–1975*, cz. 1–2. Warszawa: Instytut Turystyki.

KRUPIANKA Irena, KONDYJOWSKA Krystyna

(red.) 1976: *Bibliografia turystyki polskiej 1966–1970*, cz. 2. Warszawa: Instytut Turystyki.

KUBAS Andrzej

1975: Mirosław Nesterowicz: Odpowiedzialność cywilna biur podróży [rec.]. *Nowe Prawo* 3, ss. 456–461.

KUCIŃSKI Jerzy

2000: Przyczynek do rozważań o „prawie turystycznym”. *Problemy Turystyki* 1–2, ss. 93–104.

LIBERA Kazimierz

1974: Prawo turystyczne i prawo dotyczące międzynarodowego ruchu turystycznego. [W:] Jarowiecka (red.) 1974, s. 37 i n.

MASŁOWSKI Zbigniew

1978: Glosa do wyroku SN z 6 kwietnia 1977 r. IV CR 90/77 (OSPika 1978, poz. 200c).

MILDNER Jerzy

1974: Niektóre problemy działalności biur podróży. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki* 8.

NESTEROWICZ Mirosław

1970: Odpowiedzialność biura podróży (na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego z dn. 6 VII 1966 r., I CR 134/66 – OSPika Nr 7–8 z 1967 r., poz. 183 i z dnia 28 III 1968 r., I CR 64/68 – PUG Nr 4 z 1969 r., s. 137). *Nowe Prawo* 26/5, ss. 672–680.

1974a: Nowe tendencje w dziedzinie odpowiedzialności biur podróży. [W:] Jarowiecka (red.) 1974, ss. 129–132.

1974b: *Odpowiedzialność cywilna biur podróży*. Warszawa: Wyd. Prawnicze.

PROGULSKA Krystyna

1970: Już nie „na wycucie”. Nauka na rzecz turystyki (Katedra Turystyki przy Krakowskiej WSWF). *Światowid* 19/22, s. 5.

RACIBORSKI Jerzy

1981: Bezpieczeństwo osób uprawiających turystykę kwalifikowaną (zagadnienia prawne). [W:] *Treści programowe turystyki...* (1981), ss. 171–181.

REDAKCJA „RUCHU TURYSTYCZNEGO”

1966: Dziesięć lat działalności Zakładu Prawnych i Ekonomicznych Zagadnień Turystyki SGPiS. *Ruch Turystyczny* 4, ss. 7–17.

ROZMARYNOWICZ Andrzej

1976: *Odpowiedzialność za wypadki kolizyjne w narciarstwie*. Kraków (niepublikowana rozprawa doktorska).

RÓWNY Kazimierz

1962: Nowojorskie wielostronne konwencje turystyczne w sprawach celnych. *Ruch Turystyczny* 2, ss. 23–67.

SOBISIAK Walerian

1974: Kształcenie kadr dla turystyki. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

SONDEL Janusz

2008: U początków prawa turystycznego. Zarys problematyki (1945–1989). [W:] Cybula, Raciborski (red.) 2008, ss. 9–28. Publikacja dostępna w Internecie: http://wtir.awf.krakow.pl/pdf/rozne/zaklad_prawa/turystyka_a_prawo/05-janusz_sandel.pdf.

SUSIĆ Stefan

1990: Prawo turystyczne jako nowa dyscyplina prawna (nazwa, pojęcie, przedmiot, metoda i system). *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej* 325, Kraków, ss. 85–101.

SZWAJA Jacek Zygmunt

1971: Lądowe szlaki turystyczne (problematyka administracyjnoprawna). *Krakowskie Studia Prawnicze* 4, ss. 177–198.

TREŚCI PROGRAMOWE TURYSTYKI

1981: *Zeszyt Naukowy AWF w Krakowie* 27.

TUROS Lucjan

1974: O akademickie studia turystyki i krajoznawstwa. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

TYCZKA Mieczysław

1982: *Prawo turystyczne*. Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego.

WALTOŚ Stanisław

1974a: Problematyka prawa turystycznego. [W:] Jarowiecka (red.) 1974, s. 58.

1974b: Problemy prawne prostytucji hotelowej. Granice ścigania prawnego. [W:] Jarowiecka (red.) 1974, ss. 145–150.

1974c: Głos w dyskusji nad referatem Mirosława Nesterowicza. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

WARKAŁŁO Witold

1974: Głos w dyskusji nad referatem Mirosława Nesterowicza. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

1979: Odpowiedzialność przedsiębiorstwa turystycznego za zakwaterowanie wczasowicza. *Życie Gospodarcze* 8, ss. 11–12.

WOLSKI Jerzy

1970: Problem wyższej szkoły turystycznej w Polsce. *Biuletyn Informacyjny GKKFiT* 2–3, ss. 41–43.

WRÓBLEWSKI Ryszard

1974: Umowa o zbiorową wycieczkę zagraniczną. *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki* 4–5/13–14, ss. 28–41.

ZÜRN Marek

1974: Nauka o turystyce częścią nauki o wypoczynku. [W:] Jarowiecka (red.) 1974.

Abstract

Some Remarks on the Origins and Development of the Doctrine of Law of Tourism

Due to its mass nature and its economic importance in the modern world, tourism has become the subject of interest of many branches of science, including law. In particular, the main aim of new legal regulations, such as the Act of 29th August 1997 on Tourist Services and the Act of 16th September 2011 on Timeshare, *i.e.* the right to use tourist facilities, hotels, cottages, apartments *etc.* within a determined period of time, was to protect tourists against unfair actions and frauds by travel agencies. What is more, the legislature also considered it appropriate to regulate a number of issues concerning the management of tourism. Although the number of provisions relating directly to tourism and concerning especially cross-border travel, in comparison with the standards set before 1989, has strongly decreased, legal problems associated with the current scale of that phenomenon, which require special regulations, are so numerous now that one can speak of a new branch of law, which is generally referred to as “law of tourism” or “law in tourism”. It is, at the moment, taught at more than 100 universities in Poland and has become a subject of intensely developing scientific research.

Keywords: tourism, law of tourism, tourist services, timeshare

Paweł E. TOMASZEWSKI

Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych

PAN (Wrocław)

P.Tomaszewski@int.pan.wroc.pl

JAN CZOCHRALSKI – HISTORIA CZŁOWIEKA NIEZWYKŁEGO¹

Streszczenie

W artykule przedstawione zostały wybrane obrazy z życia i twórczości prof. Jana Czochralskiego (1885–1953), wybitnego polskiego chemika, metaloznawcy i krystalografa oraz mecenasa sztuki, poety i pisarza.

Z bogatego dorobku naukowego naszkicowane zostały trzy najważniejsze jego osiągnięcia: radiomikroskop, który można uważać za pierwowzór skaningowego mikroskopu analizującego (SPM) nagrodzonego Nagrodą Nobla w 1986 r., stop do łożysk kolejowych znany jako „metal B”, który przyniósł Czochralskiemu sławę i bogactwo, oraz tzw. metoda Czochralskiego otrzymywania monokryształów, dzięki której nazwano uczonego „ojcem współczesnej elektroniki”. Nie bez znaczenia są inne jego wynalazki, takie jak płyn do trwałej ondulacji czy „proszek od kataru z Gołąbkim”.

¹ Tekst referatu wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 18 grudnia 2013 roku; opracowanie redakcyjne – Michał Kokowski. Pełna biografia znajduje się w książce *Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim*, wydanej w 2012 r., i w nieco zmienionej wersji angielskiej – w 2013 r. Tam też można znaleźć odpowiednie odsyłacze do źródeł.



Mimo takich osiągnięć, nazwisko Jana Czochralskiego było w Polsce objęte infamią za rzekomą kolaborację z Niemcami w czasie II wojny światowej. Jednak, po ostatecznym udowodnieniu wiosną 2011 roku faktu jego współpracy z Armią Krajową, przywrócono mu dobre imię na Politechnice Warszawskiej.

Słusznie więc rok 2013 został przez Sejm RP ogłoszony Rokiem Jana Czochralskiego.

Słowa kluczowe: Jan Czochralski, metoda Czochralskiego, metal B, mecenas kultury, poeta, pisarz

1. Dlaczego Jan Czochralski?

Rok 2013 został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Jana Czochralskiego, Witolda Lutosławskiego i Juliana Tuwima. Dwaj ostatni to wielcy twórcy raczej dobrze znani wszystkim Polakom i ustanowienie dla nich „Roku” miało charakter uczczenia ich pamięci. Natomiast w przypadku Jana Czochralskiego chodziło o przypomnienie, że był jeszcze jeden wielki polski uczyony, którego dokonania zmieniły świat i nadal są powszechnie wykorzystywane, a który w Polsce pozostał osobą nieznaną, gorzej – urzędowo zapomnianą przez prawie 70 lat!

Przed ogromnym zadaniem do wykonania stanęły osoby i instytucje związane w jakiś sposób z dziełem Czochralskiego. Ukazujące się co jakiś czas publikacje prasowe i audycje radiowe mówiły bowiem o *zapomnianym odkrywcy*, nawet o *wyklętym* czy *zamłczanym* uczonym. Jednocześnie dostrzegano, że był *uczonym miary Edisona i Einsteina*, *Kopernikiem elektroniki*, *tym, co zmienił świat*. Podkreślano w tytułach artykułów i audycji radiowych, że choć był *genialnym samoukiem*, to przecież uznawano go za *praojca współczesnej elektroniki*. Podobnych określeń można znaleźć dziesiątki², a mimo to pozostawał człowiekiem tajemniczym, bo nieznanym. Kim więc był Jan Czochralski, że trzeba go wydobywać z niepamięci, niejako z mroku dziejów?



1. Oficjalne logo Roku Jana Czochralskiego autorstwa Mariusza Koszuty (Archiwum Autora)

² Zob. Tomaszewski 2012–2014.



2. Jan Czochralski (1885–1953)
(Archiwum Autora)

2. Życie

Dwie daty umiejscawiają go w historii w czasach trudnych. Urodził się 23 października 1885 roku w Kcyni na Pałukach, a więc pod zaborem pruskim. Zmarł w poznańskim szpitalu 22 kwietnia 1953 roku i właśnie 60. rocznica śmierci była okazją do ogłoszenia Roku Jana Czochralskiego.

Mamy graniczne daty i to samo miejsce – Kcynia, gdzie urodził się i gdzie został pochowany. A pomiędzy nimi „koło życia”: od Kcyni przez Berlin, Frankfurt nad Menem i Warszawę do Kcyni. W każdym z trzech ośrodków, w których pracował, spędził około 11 lat, tworząc za każdym razem swój nowy warsztat pracy.

Kim był z zawodu, czym się zajmował? Wiele osób próbowało odpowiedzieć na to pytanie bez znajomości całego złożonego życiorysu naszego bohatera. „Czeski chemik” – tak napisali Rosjanie w swojej *Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej* z 1978 roku i trudno się im dziwić, bo wiedzieli, że nie był Rosjaninem, a Polacy się do niego nie przyznawali. „Radziecki uczonek” – o tym po wojnie przekonywano studentów w Polsce, bo nie przypuszczano, że mógł być Polakiem. „Niemiecki metalurg” – jedni mówili tak, bo nic więcej o Czochralskim nie wiedzieli, inni – by ukryć jego polskość. „Polski fizyk” – tak pisali o nim niektórzy polscy fizycy, nie znając jego innych osiągnięć. Przyznają się do niego chemicy, krystalografowie czy niektórzy metaloznawcy. Kim więc był w rzeczywistości?

Swoją karierę naukową zaczął w... aptece! W czasach młodości Czochralskiego była w Kcyni apteka Pod Czarnym Orłem. To tutaj miał zdobywać



3. Jan Czochralski z rodziną (ok. 1923 r.)
(Archiwum Autora)

szlify chemika, tu zaopatrywać się w odczynniki i szkła niezbędne do eksperymentów (także wybuchowych!) w piwnicy domu rodzinnego. Na ścianie tego domu, a jest tam nadal apteka, umieszczono niedawno tablicę pamiątkową. Ostatnio dowiedziałem się o istnieniu w Kcyni drugiej, podobnej placówki – drogerii Pod Lwem. Obecnie wydaje mi się, że młody Janek chodził raczej do tej drogerii, gdyż jej właścicielem był Polak, Wojciech Siemianowski. Wychowanie zaś w domu rodzinnym w duchu polskości raczej wykluczało kontakty z apteką Pod Czarnym Orłem, której właścicielami byli Niemcy, Paul Gneuther i Bruno Pardon. Niestety, tego nie da się ostatecznie wyjaśnić.

Podobnie opowieść rodzinna o podarciu świadectwa maturalnego kcyńskiego Seminarium Nauczycielskiego (z uwagi na niesprawiedliwe oceny) jest niemożliwa do weryfikacji. Faktem jednak jest, że autorzy oficjalnych życiorysów Czochralskiego nie są zgodni, czy przyszedł odkrywca i profesor miał w ogóle maturę, a w konsekwencji, czy mógł wykazać się ukończeniem studiów wyższych.

W początkach XX wieku Jan Czochralski wyjechał do najbliższego miasta uniwersyteckiego – Berlina. Tu pracował od 1906 r. w aptece dra Augusta Herbranda, fabryce chemicznej Kunheima, a w końcu jako kierownik laboratorium metaloznawczego w fabryce kabli koncernu Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft, AEG.

4. Prezydent Niemiec Paul von Hindenburg (z lewej) i Jan Czochralski podczas zwiedzania wystawy materiałowej „Werkstoffschau” w Berlinie 28 października 1927 roku (Fragment fotografii z filmu *Werkstoffschau in Berlin* (1927); Archiwum Autora)



Tu też ożenił się 2 października 1910 roku z pianistką i córką miejscowego przedsiębiorcy budowlanego, Margaretą Haase, z którą miał trójkę dzieci.

W 1917 roku Czochralscy przenieśli się do Frankfurtu nad Menem, gdzie koncern Metallbank und Metallurgische Gesellschaft przygotował wielkie laboratorium dla młodego Polaka. Czochralski dzięki swoim pracom naukowym i patentom oraz zdolnościom organizacyjnym był bardzo znaną i cenioną osobą w Niemczech i na świecie. Wystarczy wspomnieć o dwóch faktach. Po pierwsze, podczas dużej wystawy materiałowej „Werkstoffschau” w Berlinie (28 października 1927 roku) oprowadzał on samego prezydenta Niemiec Paula von Hindenburga i towarzyszące mu osoby (zob. *Der Fachfilm GmbH 1927*)³.

Po drugie, w 1923 roku zaprosił go do siebie wielki Henry Ford. Czochralski nie przyjął jednak propozycji kierowania u niego laboratorium, ponieważ już myślał o powrocie do odradzającej się Ojczyzny. Zresztą od jakiegoś czasu współpracował z polskim wywiadem wojskowym, co było dosyć naturalne, skoro wiele prac wykonywał dla armii niemieckiej.

Koniec 1928 roku przyniósł wielką zmianę w życiu Jana Czochralskiego. Polski wywiad ewakuował go do Polski. Tu, na zaproszenie prezydenta Ignacego Mościckiego, także chemika, przyjął propozycję objęcia stanowiska profesora na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. Otrzymał też jeden

³ Szkoda tylko, że jak dotąd nie udało się znaleźć osoby, która z ruchu warg potrafiłaby odczytać, co mówił Czochralski do kolegów organizatorów. Film ten został pokazany podczas referatu.

z pierwszych doktoratów honorowych tej uczelni (17 listopada 1929 roku). Dzięki współpracy z wojskiem profesor Jan Czochralski zbudował i uruchomił Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa (IMiM), formalnie przypisany do Politechniki Warszawskiej. Jednakże duża część jego prac była prowadzona dla wojska i objęta gryfem tajności. O wspaniałym i nowoczesnym wyposażeniu tej placówki mogli tylko marzyć jego koledzy, a także Niemcy odwiedzający Warszawę (choć tym pokazano tylko część „cywilną” Instytutu). Prof. Czochralski pracował także w Chemicznym Instytucie Badawczym, kuźni polskich kadr dla przemysłu chemicznego.

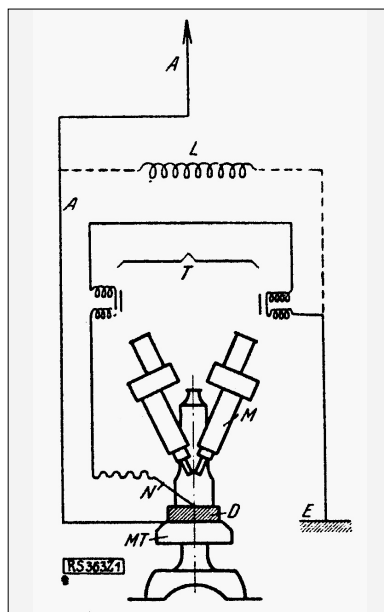
Środowisko naukowe przedwojennej Polski wysoce ceniło profesora Czochralskiego z dwóch powodów: jego dorobku naukowego, jak i pozycji instytutu (IMiM-u), którym kierował. Należy podkreślić, że to wojsko zarządzało tą świetnie wyposażoną placówką. To wojsko zamawiało aparaturę i odczynniki dla tegoż instytutu, dokładniej – Instytut Techniczny Uzbrojenia przez Biuro Przemysłu Wojennego Ministerstwa Spraw Wojskowych! Znamy np. protokół Komitetu do spraw badań metaloznawczych (nieformalny zarząd Instytutu!), z którego wynika, że poza Czochralskim byli tam wysocy oficerowie lub przedstawiciele instytucji wojskowych!

3. Dokonania naukowe

Dorobek naukowy Jana Czochralskiego obejmuje ponad sto publikacji, dwie książkowe monografie, kilkadziesiąt patentów i tysiące stron raportów uważanych za tajne. Burzliwy rozwój nauki i techniki w pierwszej połowie XX wieku sprawił, że profesor musiał sam opracowywać przyrządy pomiarowe, metody badań czy rozwijać potrzebne teorie. Rzeczywiście tym wszystkim się zajmował. Na szczególne wyróżnienie zasługują trzy osiągnięcia: radiomikroskop, metal B i metoda Czochralskiego.

Najmniej może znane osiągnięcie to radiomikroskop z 1925 roku będący połączeniem mikroskopu metalograficznego i układu odbiorczego radia krysztalkowego. Skanowanie igłą powierzchni próbki metalicznej pozwalało na znalezienie wtrąceń niemetalicznych ujawnianych przez pojawienie się sygnału radiowego w słuchawkach badacza (Czochralski 1925b, 1925c). Mapy wielkości i rozmieszczenia takich wtrąceń dawały ważne informacje o jakości badanej próbki. Ten radiomikroskop można dziś uważać za pierwowzór współczesnych skaningowych mikroskopów analizujących (SPM). Pół wieku później, w 1986 roku, Gerd Binnig i Heinrich Rohrer otrzymali zań Nagrodę Nobla z fizyki...


Drugie odkrycie przyniosło mu sławę i bogactwo w okresie międzywojennym – to stop na panewki łożysk ślizgowych dla kolejnictwa, nazwany metalem B od niemieckiego B=*Bahn*=kolej. Po kilkunastu latach poszukiwań udało się znaleźć właściwy skład tego stopu, w którym niedostępną cynę zastąpiono



5. Schemat radiomikroskopu Czochralskiego (Czochralski 1925c, s. 405)

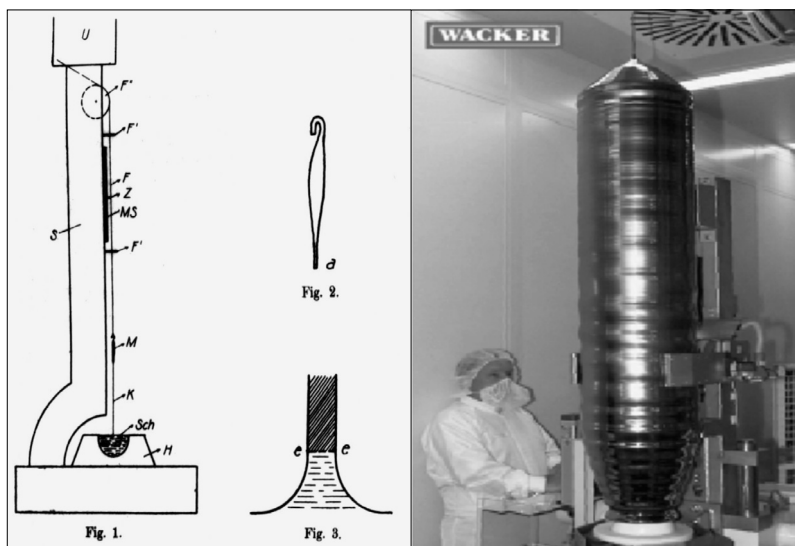
ołowiem (zob. Czochralski 1936). Udało się pogodzić ze sobą różne wzajemnie sprzeczne właściwości, jakie miał spełniać taki stop. Dobrym modelem może tu być... czekolada z orzechami. Z jednej strony stop miał być miękki (by dobrze smarował oś wagonu), ale z drugiej strony – twardy, by nie zużywał się zbyt szybko. Rolę „orzechów” spełniały odpowiednie domieszki (wręcz w znikomej ilości: 0,73% wapnia, 0,58% sodu, 0,04% litu i 0,02–0,2% glinu) tworzące drobne kryształki w masie ołowianej stopu. Stop został opatentowany nie tylko w Niemczech. Ten patent z 1924 roku zrewolucjonizował ówczesny transport kolejowy największych potęg gospodarczych świata, bo nie tylko pozwolił na stosowanie tańszego materiału, lecz także znacząco wydłużył żywotność stopu, dzięki czemu okresowe przeglądy odbywać się mogły dużo rzadziej. Sprawił też, że dzięki sprzedaży praw patentowych Czochralski był zarówno znanym i cenionym naukowcem, jak i bogatym obywatelem.

Jednym z głównych zainteresowań Czochralskiego była krystalografia. Już w 1913 roku, w swojej pierwszej publikacji, przedstawił „technologiczne wnioski z krystalografii metali” (zob. Moellendorff, Czochralski 1913). Był to program badań, który systematycznie był realizowany przez kolejne lata. W ten program wpisuje się także trzecie odkrycie Jana Czochralskiego, dzięki któremu stał się sławny po wojnie i do dziś uważany jest za „ojca elektroniki współczesnej”. Odkrycie metody pomiaru szybkości krystalizacji było „zadziwiającym przypadkiem”, jak sam napisał w jednej z publikacji (zob. Czochralski 1917). Inni mówili o „twórczym błędzie”. Dotychczasowa wersja odkrycia mówiła o przypadkowym zanurzeniu pióra ze stalówką w tyglu z cyną zamiast w kałamarzu. Ob-

1	10 stycznia 1927 r.	4
 <p>URZĄD PATENTOWY</p> <p>RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ</p> <p>OPIS PATENTOWY</p>		
<i>C22c 41/02</i>		
Nr 4349.	Kl. 40 b 1.	
Metallbank und Metallurgische Gesellschaft Aktiengesellschaft (Frankfurt n. M., Niemcy).		
<i>12.408, 11/02</i>		
Metale panewkowe zawierające metale alkaliczne.		
Zgłoszono 2 marca 1925 r. Udzielono 2 marca 1926 r. Pierwszeństwo: 12 marca 1924 r. dla zastrz. 1-3; 24 lipca 1924 r. dla zastrz. 4. (Niemcy).		
<p>Łożyska z ołowiu, zawierające dodatki litu, potasu albo sodu posiadają w stosunku do innych stopów metali panewkowych szczególnie doskonałe własności. Stopy panewkowe nawet przy bardzo małej zawartości litu wykazują twardość nie mniejszą od twardości wszelkich innych podobnych</p>	<p>Stopy, zawierające prócz ołowiu tylko sód i lit w ilościach mniejszych od 1,0% wyróżniają się specjalnie dużą zdolnością pęcznienia. Te stopy nadają się specjalnie do łożysk, wystawianych na działanie silnych wstrząśnień.</p>	
	Należy przeto regulować zawartość po-	

6. Polski opis patentowy metalu B. Urząd Patentowy RP (10.01.1927)
(Archiwum Autora)

darzony dużą intuicją naukowiec nie wyrzucił zepsutej stalówki, ale zauważył, że zwisająca z niej nić zestalonego materiału pozwoli na mierzenie szybkości krystalizacji materiału. Dziś wydaje się niemal pewne, że Czochralski dostrzegł w tym nieznanym w przyrodzie zjawisku krystalizacji przez wyciąganie ze stopu analogię z pomiarami czystości... wazeliny. To było podstawowe „narzędzie” pracy w ówczesnych aptekach. Więcej, aptekarze wiedzieli, że wyciągana przez nich „nić” jest zbiorem kryształów jednej z frakcji wazeliny. Przypomina to zabawę z magnesem wyciągającym metalowe spinacze biurowe z pudełka właśnie w postaci łańcucha. Czochralski wiedział więc od razu, że wyciąga krystaliczną nić! Widać wyraźnie, że opracowanie metody Czochralskiego (bo tak szybko zaczęto ją nazywać) nie było aż tak przypadkowe, jak pierwotnie sądzono. Bez wcześniejszych praktyk w aptekach nie byłoby po prostu możliwe!



7. Metoda Czochralskiego: po lewej – schemat z pracy Czochralskiego (1917, s. 220); po prawej – monokryształ krzemu o długości 2 m i masie około 300 kg otrzymany metodą Czochralskiego w firmie Wacker (Archiwum Autora)

Dość szybko zauważono, że „metoda kapilary” z 1916 roku⁴ nadaje się do otrzymywania monokryształów najpierw metali, a od 1948 roku – półprzewodników. I tak zaczęła się zawrotna kariera metody – bez niej nie byłoby możliwe tanie otrzymywanie krzemu – podstawowego składnika współczesnej elektroniki, od tranzystorów po układy scalone. Dziś otrzymuje się tą metodą kryształy o długości 2 metrów i średnicy 30 centymetrów, a wadze 265 kg! Prowadzone są też prace nad jeszcze większymi kryształami – o średnicy 45 cm i wadze prawie jednej tony. To ogromne wyzwanie technologiczne, bo przecież roztopiony krzem jest bardzo agresywny chemicznie, a jednotonowy kryształ musi wisieć na fragmencie o średnicy zaledwie 3 milimetrów. Tak – milimetrów!

Zainteresowanie kryształami przejawiało się w pracach Czochralskiego nad rekryształizacją metali, tzw. diagramami Czochralskiego czy badaniami z użyciem dyfrakcji promieniowania rentgenowskiego (to była wówczas nowość naukowa!). Warto zauważyć, że pierwsza polska i po polsku napisana praca o rentgenografii kryształów jest dziełem Jana Czochralskiego z 1925 roku (zob. Czochralski 1925a).

⁴ Publikację redakcja otrzymała w 1916 r., zamieściła w tomie z 1917 r. opublikowanym w 1918 r. Dlatego w literaturze spotyka się te trzy daty.

4. Mecenas kultury

Jan Czochralski był nie tylko naukowcem, ale prowadził także ożywioną działalność jako mecenas kultury. Przyświecała mu stara maksyma innego społecznika i mecenasa – Tytusa Działyńskiego (1796–1861), który napisał: „Kupuję to, co sądzę być historycznym monumentem kraju naszego, co sądzę być pocziwą ozdobą i domu i imienia mego”. Jeszcze w Niemczech Czochralski zdobywał cenne dzieła wielkich mistrzów malarstwa. W Warszawie jego dom przy ul. Nabisielaka 4 był małą galerią sztuki i znanym salonem ówczesnej stolicy. Niestety, po powstaniu warszawskim stracił tę bogatą kolekcję malarstwa światowego gromadzoną ze znanstwem przez dziesięciolecia. Czochralski organizował wieczory literackie, fundował stypendia artystyczne, współtworzył Muzeum Przemysłu i Techniki, interesował się wykopaliskami w Kcyni i Biskupinie. Nie zaprzestał takiej działalności i podczas okupacji niemieckiej, gdy wspierał pisarzy i artystów, ratował zbiory muzealne. To podczas spotkań na terenie Politechniki Warszawskiej powstała seria rzeźbiarskich portretów wykonanych przez Alfonsa Karnego (do dziś pozostają jednak bezimienne jako portrety „naukowca”!).

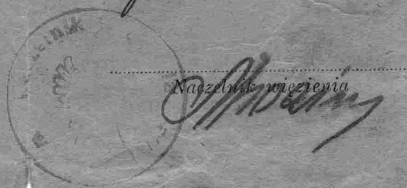
Ponadto prof. Czochralski nie tylko wybudował w Kcyni piękną willę Margowo, ale interesował się również okolicznymi terenami. Np. w 1934 roku badał rzekome występowanie ropy naftowej na Pałukach. Niestety, był to tylko wyciek z beczki... (zob. Czochralski 1935). O miłości do rodzinnej ziemi świadczą jednoznacznie jego literackie pseudonimy: Jan Pałucki, Marcelin Pałuk-Suchodolski i Jan Pałucki-Sobieralski, jakimi opatrywał swoje wiersze i powieści.

5. Powrót do Kcyni

Powojenne zawirowania polityczne w Polsce i zwykła ludzka zawiść sprawiły, że Czochralski musiał powrócić do rodzinnej Kcyni, zamykając niejako okrąg życia. Wcześniej jednak spotkało go trudne doświadczenie. W kwietniu 1945 roku został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym w Piotrkowie Trybunalskim. Na szczęście udało się wybronić Czochralskiego, jego córkę i zięcia od grożącej im kary śmierci za rzekomą kolaborację z Niemcami. W sierpniu został zwolniony z aresztu.

Mimo oczyszczenia go z tak poważnych zarzutów Senat Politechniki Warszawskiej 19 grudnia tegoż roku pozbawił go jednak możliwości dalszej pracy na uczelni. W zaistniałej sytuacji Jan Czochralski powrócił do rodzinnej Kcyni i tu założył Zakłady Chemiczne „BION” produkujące różne wyroby chemii gospodarczej i parafarmaceutyki. Jego płyn do trwałej ondulacji stosowany był jeszcze w pierwszych latach XXI wieku! Natomiast najśłynniejszym wyrobem ZC „BION” wydaje się „proszek od kataru z Gołąbkkiem”, czyli mieszanka kilkunastu substancji roślinnych i substancji nieorganicznych (korzeń złoczenia, kłącze

Więzienie
 w Piotrkowie
 Księga więźniów I
 № 230/45-
 Wzór № 10. Min. Spr. Dep. Kar.
 Druk. DZIAŁU PRACY DOMU KARNEGO W RAWICZU

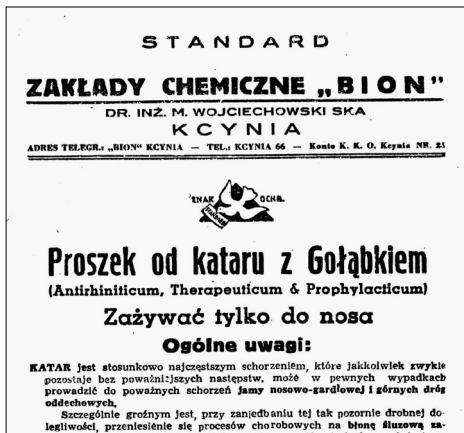
Karta zwolnienia
 Więzień śledczy Czochralski Jan
 przez ^{nie} prokuratora pce. S. Hanę ^{nie} zwolniony został
 dzisiaj o godz. 10³⁰ z aresztu prewencyjnego i udaje
 się do Piotrkowa
 dnia 14 sierpnia 1945 r.
 Nazwisko więźnia


8. Karta zwolnienia Jana Czochralskiego z więzienia w Piotrkowie w dniu 14 sierpnia 1945 roku (Archiwum Autora)

kopytnika, kora krocienia korodajnego, ziele nostrzyka żółtego, kwiat kocanki piaskowej, nasiona tonka, kwas salicylowy, kwas taninowy, sól sodowa kwasu di-jodo-p-fenylosulfonowego, liść eukaliptusa i sól emska). Jak widać, doświadczenie aptekarskie nie poszło na marne.

6. Rehabilitacja profesora Czochralskiego

Wspomniana decyzja Senatu Politechniki Warszawskiej z 1945 roku interpretowana (być może błędnie?) jako nałożenie infamii sprawiła, że dopiero w 2011 roku udało się zrehabilitować prof. Jana Czochralskiego na Politechnice Warszawskiej. Na szczęście w innych placówkach naukowych nie uważano tej decyzji z 1945 roku za właściwą i wiążącą, i walczono o rehabilitację uczonego, pisano artykuły i książki, organizowano konferencje itd. Mamy też sześć medali-nagród dedykowanych Czochralskiemu (także zagranicznych!). Niestety, Politechnika Warszawska była głucha na te działania. Próbowwała wprawdzie w latach 1984 i 1993 przywrócić cześć Czochralskiemu, ale dopiero śmierć ostatnich przeciwników rehabilitacji i znaleziony w archiwum dokument z kwietnia 1944 roku świadczący o współpracy z Armią Krajową przeważyły szalę. Prof. Jan Czochralski,



9. „Proszek od kataru z Gołąbkkiem” (Archiwum Autora)

doktor honoris causa Politechniki Warszawskiej, został w pełni rehabilitowany na tej uczelni decyzją Senatu PW z dnia 29 czerwca 2011 roku. Żał tylko, że tak późno.

Zaraz po tej decyzji Zebranie Delegatów Polskiego Towarzystwa Fizycznego wystąpiło o ustanowienie przez Sejm RP Roku Jana Czochrańskiego. Podobne wnioski złożyły inne towarzystwa naukowe, uczelnie, organizacje zawodowe i samorządy. Dzięki szczególnej aktywności Polskiego Towarzystwa Wzrostu Kryształów, Sejm w dniu 7 grudnia 2012 roku przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2013 Rokiem Jana Czochrańskiego.

Zanim doszło do wspomnianej uchwały sejmowej rozpoczęło się wydawanie „Biuletynu Roku Czochrańskiego” pod redakcją autora niniejszego tekstu⁵. Duża aktywność różnych środowisk sprawiła, że rok 2013 zamknął się pokaznym bilansem: prawie tysiąc tzw. wydarzeń w ponad 60 miejscowościach, w tym: 120 istotnych publikacji ponad 50 autorów, ponad 160 wykładów i referatów, trzy filmy i ponad 50 projekcji, ponad 60 wystaw i blisko 40 audycji radiowych i telewizyjnych (głównie w stacjach lokalnych).

Nie można jednak zapomnieć, że odkrywanie osoby i dokonań Jana Czochrańskiego zaczęło się dużo wcześniej (choć bez aprobaty Politechniki Warszawskiej). Pierwsza moja książka, *Jan Czochrański (1885–1953)* ukazała się w 1990 roku, druga, *Jan Czochrański i jego metoda. Jan Czochrański and his method* w 2003 roku, trzecia biografia pt. *Powrót. Rzecz o Janie Czochrańskim* (300 stron) wyszła drukiem

⁵ Do dnia 7 października 2014 r. ukazało się już 98 numerów. Biuletyny przedstawiają m.in. pełne kalendarium wydarzeń związanych z upamiętnieniem postaci Jana Czochrańskiego, jak również nowe odkrycia cennych dokumentów (w tym teksty powieści!).

10. Meldunek „Honoratki” do „Genowefy”: pismo przewodnie będące dowodem współpracy Jana Czochralskiego z Oddziałem II (wywiadem) Komendy Głównej Armii Krajowej. Ze zbiorów Archiwum Akt Nowych (sygn. 203/III-8, k. 252)

w 2012 roku, a w wersji angielskiej w 2013 roku (zob. Tomaszewski 1990, 2003, 2012, 2013). W 2008 roku Tomasz Hałas opublikował swoją pracę magisterską *Jan Czochralski (1885–1953) – wielki uczyony i patriota?* (zob. Hałas 2008). Rok Jana Czochralskiego wzbogacił zbiory książek o dwie pozycje: *Przywrócony pamięci Pawła Prusaka* (zob. Prusak 2013) i *Kryształowe odkrycie. Powieść o Janie Czochralskim* Anny Czerwińskiej-Rydel (Czerwińska-Rydel 2013). Ta ostatnia pozycja jest powieścią dla młodzieży, pokazującą, że prof. Jan Czochralski może być wzorem do naśladowania – wzorem naukowca i obywatela, postacią, którą można i należy się chlubić.

BIBLIOGRAFIA

CZERWIŃSKA-RYDEL Anna

2013: *Kryształowe odkrycie. Powieść o Janie Czochralskim*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo DEBIT. ISBN 978-83-7432-974-3; ISBN 978-83-7167-937-7.

CZOCHRALSKI Jan

- 1917: Ein neues Verfahren zur Messung der Kristallisationsgeschwindigkeit der Metalle. *Zeitschrift für Physikalische Chemie* (1917), bd. 92, ss. 219–221. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/zeitschrift_fur_physikalische_chemie_1918_v92_str219.pdf (2014).
- 1925a: Metalografia a badania fizyczne. *Przegląd Techniczny* 63/4, ss. 53–55; 63/5, ss. 69–74; 63/7, ss. 101–105; 63/9, ss. 133–139. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/przeglad_techniczny_1925_t63_v51_n4-9.pdf (2014).
- 1925b: Radiotechnik im Dienste der Metallkunde. *Zeitschrift fuer Anorganische und Allgemeine Chemie* 1925, 144/1, ss. 263–266. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/zeitschrift_anorganische_algemeine_chemie_1925_v144_z13_str263.pdf (2014).
- 1925c: Radjotechnika na usługach metaloznawstwa. *Przegląd Techniczny* 63, 51/27, ss. 404–405. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/przeglad_techniczny_1925_t63_v51_n27_str404.pdf (2014).
- 1935: Rzekome występywanie ropy naftowej na Pałukach. *Przegląd Górniczo-Hutniczy* 27/1–2, ss. 36–42. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/przeglad_gorniczo_hutniczy_1935_v27_str36.pdf (2014).
- 1936: Kolejowy metal-B – klasyczny przykład namiastki szlachetnych stopów cynowych. *Hutnik* 8, ss. 219–224. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/hutnik_1936_t8_n6_str219.pdf (2014).

HAŁAS Tomasz

- 2008: *Jan Czochralski (1885–1953) – wielki uczony i patriota?* Kcynia: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury im. Klary Prillowej [praca magisterska z 2005 r.].

von MOELLENDORFF W[ichard], CZOCHRALSKI J[an]

- 1913: Technologische Schluesse aus der Kristallographie der Metalle. *Zeitschrift des Vereines deutscher Ingenieure* 57/24, ss. 931–935+3; 57/26, ss. 1014–1020+2. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3410/zeitschrift_des_vereines_deutscher_ingenieure_1913_v57.pdf (2014).

PRUSAK Paweł

- 2013: *Przywrócony pamięci. Profesorowi Janowi Czochralskiemu w 60. rocznicę śmierci*. Kcynia–Bydgoszcz: Wydawnictwo Pejzaż.

Der Fachfilm GmbH

- 1927: *Werkstoffschau in Berlin*, Berlin: Der Fachfilm GmbH. Bundesarchiv Filmarchiv Berlin.

TOMASZEWSKI Paweł E.

- 1987: Profesor Jan Czochralski (1885–1953) i jego wkład do krystalografii. *Wiadomości Chemiczne* 41, ss. 597–634 [pierwsze pełne biografia i bibliografia].

- 1990: *Jan Czochralski (1885–1953)*. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne („Zeszyty Regionalne Kcyńskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2).
- 2002: Jan Czochralski – father of the Czochralski method. *Journal of Crystal Growth* 236, ss. 1–4.
- 2003: *Jan Czochralski i jego metoda. Jan Czochralski and his metod*. Wrocław–Kcynia: Oficyna Wydawnicza ATUT i INTiBS PAN. ISBN 83-89247-27-5.
- 2012: *Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT: ISBN 978-83-7432-817-3 i INTiBS PAN: 978-83-906218-6-9.
- 2012–2014: *Biuletyn Roku Czochralskiego* 1–98. Wrocław. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.janczochralski.com/> (strona internetowa redagowana przez Sylwestra Czochralskiego).
- 2013: *Jan Czochralski restored*. Tłum. Magdalena Iwińska. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT. ISBN 978-83-7432-945-3.

WOJCIECHOWSKA Leonia

1956–1957: *Jan Czochralski (1885–1953)* [tekst nieopublikowany].

Abstract

Jan Czochralski – the history of an extraordinary man

The presented paper is a report from a presentation delivered in December 2013, at the end of the “Year of Jan Czochralski” celebrated in Poland. For that reason the life and achievements of Prof. Jan Czochralski (1885–1953) were presented in a very short way.

Jan Czochralski was a well known Polish chemist and metallurgist of the first half of the 20th century working in Germany and Poland. His achievements were numerous and only three were presented in a more detailed way. The first was a “radiomicroscope” for examination of the surface of metallic samples, which may be regarded as a prototype of modern scanning probe microscope (SPM) awarded with the Nobel Prize in 1986. The second achievement made Czochralski a famous scientist and a rich man prior to WWII – this was a special alloy for railway sliding bearing shells called “B-metal”. The third discovery gave the world recognition to Jan Czochralski after the war – this was the so-called “Czochralski method” for pulling a single crystal from the melt. Without this method used to obtain single silicon crystals necessary to modern electronics, our contemporary civilization would not have been possible.

Among his other achievements it is worth mentioning a development of a type of hair perm lotion and a powder against nasal infections, as well as his activities as a patron of culture, poet and novelist.

Despite these achievements, the name of Jan Czochralski was a subject of infamy in Poland, for his alleged collaboration with the Germans during World War II. After

he finally had given proof to his patriotic cooperation with the Home Army (Armia Krajowa), he regained his good name in the spring of 2011.

Therefore, the year 2013 was rightly declared by the Parliament of the Republic of Poland as the “Year of Jan Czochralski”.

Keywords: Jan Czochralski, Czochralski method, B-metal, patron of culture, poet, novelist

Stefan Witold ALEXANDROWICZ

Polska Akademia Umiejętności
sz.alex@vp.pl

FRANCISZEK RZECHULKA (1887–1973) – DROGA OD GÓRNICTWIA DO GEOLOGII

Streszczenie

Franciszek Rzechulka, górnik z wykształcenia i zawodu, w trakcie pracy w kopalniach rozwijał swoje geologiczne zainteresowania, prowadząc obserwacje w szybach i podziemnych chodnikach, a także w odsłonięciach powierzchniowych. Gromadził przy tym liczne okazy skamieniałości, skał i minerałów. W okresie międzywojennym był współpracownikiem dr. Arnolda Makowskiego, badającego węglonośne utwory karbonu na Górnym Śląsku, a po drugiej wojnie światowej współdziałał w profilowaniu wierceń dokumentujących nowe złoża węgla kamiennego. Pozostawił po sobie bogatą kolekcję geologiczną i paleontologiczną, liczącą blisko tysiąc jednostek, przechowywaną w ubiegłych latach w Akademii Górniczo-Hutniczej, a w styczniu 2015 przekazaną do zbiorów muzealnych Oddziału Górnośląskiego Państwowego Instytutu Geologicznego.

Słowa kluczowe: górnictwo węglowe, rejon Rybnika, kolekcja geologiczna, Górny Śląsk, Polska

1. Wprowadzenie

Działalność Franciszka Rzechulki, nieodłącznie związana z Górnym Śląskiem, przypadała na okres istotnych zmian warunków życia i zatrudnienia mieszkań-



ców tego regionu, uzależnionych od czynników gospodarczych i politycznych¹. Jednym z nich było postępujące uprzemysłowienie w pierwszej połowie dwudziestego wieku. Szczególnie intensywnie następował wówczas rozwój górnictwa, obejmujący m.in. budowę i rozbudowę kopalń węgla kamiennego, głębianie szybów wydobywczych oraz uruchamianie nowych zakładów eksploatacyjnych. Stopniowo podejmowana była także organizacja odpowiedniej technicznej obsługi górnictwa, obejmującej zwłaszcza miernictwo i rozpoznawanie geologicznych warunków eksploatacji złóż, a w następnych latach także tworzenie odpowiedniej służby geologicznej. Drugim, bardzo istotnym czynnikiem zmian były okoliczności zaistniałe w wyniku dwóch wojen światowych. Dwukrotnie zmieniała się wówczas mapa polityczna tego regionu i wyznaczane były nowe granice, określające jego przynależność państwową.

W latach poprzedzających pierwszą wojnę światową obszar zagłębia był podzielony przez zaborców ziem polskich na trzy nierówne części, które pozostały w granicach Niemiec, Rosji i Austro-Węgier. Eksploatacja znajdujących się na tych terenach bogatych złóż węgla, a także innych surowców mineralnych, stwarzała potrzebę precyzyjnego określania ich lokalizacji, geologicznych warunków występowania, oceny zasobów oraz wskazywania optymalnych możliwości eksploatacji. Opracowywanie map geologicznych i odpowiednie badania terenowe oraz analiza zbieranych w ich trakcie materiałów były prowadzone oddzielnie we wszystkich trzech zaborach pod egidą ówczesnie działających władz, instytucji górniczych oraz państwowych instytutów geologicznych. Śladem i efektem prowadzonych tam wówczas badań były przede wszystkim publikacje, które wydawano głównie w językach niemieckim i polskim.

W zaborze niemieckim ukazała się m.in. obszerna monografia tekstowa (664 strony) wraz z mapą geologiczną, opracowana i opublikowana przez Ferdinanda Römera (1870) pod tytułem *Geologie von Oberschlesien*, wskazującym, że dotyczy ona całego obszaru Zagłębia Górnos Śląskiego. W północno-wschodniej części obszaru, w zaborze rosyjskim (Zagłębie Dąbrowskie), prace geologiczno-kartograficzne i badania geologiczno-złożowe, omówione przez Andrzeja Wójcika (2006) prowadził głównie Jan Hempel. Dane dotyczące wschodniej części zagłębia (Wielkie Księstwo Krakowskie) zostały zestawione i zaprezentowane jako wynik badań przeprowadzonych przez Stanisława Zaręcznego (1894), zarówno w szczegółowo ujętej, obszernej monografii tekstowej (290 stron), jak i na zakrytej i odkrytej mapie – arkusz „Chrzanów”. Wraz z analogicznymi mapami arkusza „Kraków” ukazały się one drukiem jako Zeszyt III Atlasu Geologicznego Galicji,

¹ Materiały i kopie materiałów dokumentujące życie i działalność F. Rzechulki, zgromadzone w Archiwum Inwestycyjnym Kopalni Węgla Kamiennego „Anna” w Pszowie, a zwłaszcza jego akta personalne z Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zostały 7 II 2003 roku przekazane do Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, oddział w Rybniku, a jego wiceprezes inż. Adolf Sosna udostępnił je autorowi. W dalszym ciągu tekstu będą one powoływane skrótem MRZPW.

wydawanego przez Komisję Fizjograficzną Akademii Umiejętności (Alexandrowicz 2008, 2014).

Po pierwszej wojnie światowej, gdy wschodnia i południowo-zachodnia część Zagłębia Górnośląskiego znalazła się w granicach Polski, zaistniały warunki i potrzeba utworzenia w tym rejonie polskiej służby geologicznej, z zadaniem prowadzenia badań zmierzających do dokładnego rozpoznania i właściwego prowadzenia eksploatacji oraz wykorzystywania występujących tu bogactw naturalnych. Pierwszym krokiem do realizacji tej inicjatywy było powołanie Państwowego Instytutu Geologicznego, co na wniosek grupy ówczesnych posłów miało miejsce 7 V 1919 r. w Warszawie (Urban, Graniczny 2009)².

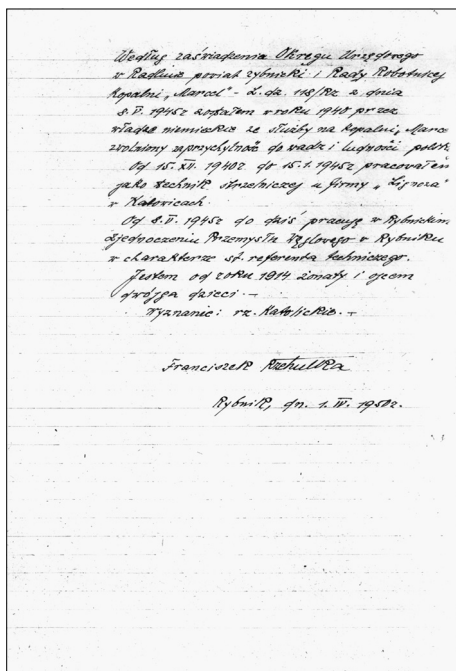
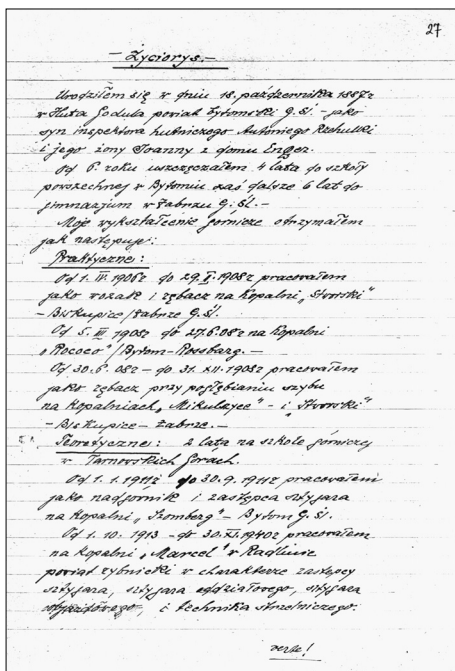
Wobec potrzeby rozwoju badań naukowych oraz szkolenia odpowiednio przygotowanej kadry pracowniczej z wyższym wykształceniem w 1919 r. uruchomiono w Krakowie specjalną uczelnię – Akademię Górniczą, która zresztą formalnie była powołana jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, na podstawie postanowienia austriackiego cesarza Franciszka Józefa z 31 maja 1913 r. (Kleczkowski 2004). Po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy niemal całe Zagłębie Górnośląskie znalazło się w granicach naszego kraju, wobec wzrastającego zapotrzebowania na specjalistów z różnych dziedzin utworzono dwie kolejne uczelnie – Politechnikę Śląską (1945) i Uniwersytet Śląski w Katowicach (1968). Kadry z odpowiednim wykształceniem technicznym były szkolone głównie w technikach górniczych, mierniczych i geologicznych, działających na Śląsku i w sąsiednich województwach.

2. Lata szkolne Franciszka Rzechulki

Zmiany polityczne i gospodarcze oraz postęp w metodach dokumentowania i eksploatacji złóż węgla kamiennego rzutowały na warunki pracy i życia zatrudnionych w górnictwie mieszkańców Górnego Śląska. Jednym z nich był Franciszek Rzechulka, a najważniejsze daty z jego życia zostały przez niego zapisane 1 IV 1950 r. we własnoręcznie sporządzonym życiorysie (rys. 1)³. Urodził się on 18 X 1887 r. w miejscowości Huta Godula koło Bytomia. Jego ojciec, Antoni Rzechulka, pełnił stanowisko inspektora hutniczego w Bytomiu, a matką była Jo-

² Informacje dotyczące utworzenia Państwowego Instytutu Geologicznego, działającego początkowo pod nazwą Polski Instytut Geologiczny, a także powołania stacji geologicznej PIG w Dąbrowie Górniczej, zostały zamieszczone w kronikach instytutu, w tomach I i II *Sprawozdań Polskiego Instytutu Geologicznego*, które ukazały się w latach 1920–1924. Wydawnictwo to do roku 1936 miało w tytule zapis „Polski Instytut Geologiczny”, a dopiero od 1937 roku – „Państwowy Instytut Geologiczny”.

³ Prezentowane dane zostały zaczerpnięte także z ankiety personalnej wypełnionej i podpisanej przez Franciszka Rzechulkę 18 IV 1950 r. oraz z formularza „Spis rzeczy” – MRZPW.




1. Własnoręcznie sporządzony zyciorys Franciszka Rzechulki

anna Rzechulka, z domu Enger. Naukę rozpoczął w 1893 r. w szkole powszechnej w Bytomiu, przez 4 lata był jej uczniem, a przez kolejne 6 lat uczęszczał do gimnazjum w Zabrze. Wkrótce po jego ukończeniu zaczął przygotowanie praktyczne do zawodu górnika. Od początku czerwca 1906 r. pracował jako wozak i rębacz na kopalni węgla w Biskupicach koło Zabrze, gdzie był zatrudniony przez 20 miesięcy (1 VI 1906–29 I 1908 r.). Przez następne pół roku odbywał swoją praktykę w kopalni cynku „Rococo” w Bytomiu, po czym do końca 1908 r. brał udział w pracach nad pogłębianiem budowanego właśnie szybu kopalni węgla w Mikulczycach (szyb „Elizabeth”). Odbycie i zaliczenie trzech wymienionych etapów praktycznego wykształcenia zawodowego zostały potwierdzone odpowiednimi świadectwami.

W styczniu następnego roku rozpoczął F. Rzechulka naukę w Szkole Górniczej w Tarnowskich Górach i był jej uczniem przez kolejne 2 lata. Świadectwo ukończenia tej szkoły otrzymał 16 XII 1910 r. i na tej podstawie uzyskał stopień technika górniczego. Stworzyło mu to możliwość podjęcia 1 I 1911 r. pracy na jeden rok w charakterze nadgórnika i zastępcy sztygara w szybie „Godula” w kopalni węgla kamiennego w Szombierkach (kopalnia „Schomberg”). Następna zmiana miejsca pracy oznaczała już dla niego opuszczenie okolic Bytomia i zmianę stałego miejsca pobytu. W połowie 1913 r. przeprowadził się on w rejon

miłośnik
na kopalnię
4567 ca
Indyżur 7 Indyżur 7 Indyżur 7



A PERSONALNA

Ważnym zadaniem człowieka jest
nieustannie odnowienie czynności i wyprzedzanie na wzrostle zmian.

PYTANIA		ODPOWIEDZI	
1. Nazwisko i imię, imię ojca (tj. nazwa rodziców), w wyjątku nazwa podmiotu rodzinnego (nazwa).		a) Franciszek Rzechulka b) Antoni Rzechulka	
2. Prezencja (podaj wszystkie pseudonimy pod jakimi występowałeś, podaj gdzie i kiedy).		nie ma	
3. Data i miejsce urodzenia (podaj wiek, miasto, gminę, powiat, województwo i kraj).		18.10.1887 - Głuchobłota, powiat Sieradzki, województwo łódzkie - Wielkopolska - Polska	
4. Narodowość.		polska	
5. Przynależność państwowa.		polska	
6. Pochodzenie społeczne - przynależność klasowa, społeczna, (robotnika, chłopstwa, a inteligencji, prawników, drobnomistrzów, burżuazji).		a) inteligencji, pracownicy	
7. Przynależność społeczna. (robotnik, chłop, inteligent, prac. i in.).		inteligent, pracownicy	
8. Zawód wykonywany.		robotnik kopalny	
9. Zawód wykonywany.		inżynier kopalny	
10. Wykształcenie (podaj dokładnie jaki tytuł naukowy otrzymał): a) ogólne b) specjalne c) polityczne		szkoła górnicza w Zawadzkiej Górze	
11. Stopień naukowy.		nie ma	
12. Znajomość języków obcych:		Slabo	Świeżo w mowie i piśmie
			niemiecki
13. Data wydawcy i ilość egzemplarzy wydanych na użytek.		Sieradzki - 1	
14. Nazwisko i imię żony (imię), Nazwisko rodziców żony.		Amalia Rzechulka - Schücke	

35. Działalność społeczno-polityczna. Wykazanie kolejno partii politycznych i organizacji społecznych do których należał i podaj zajmowane w nich stanowiska od początku działalności społeczno-politycznej do dnia wypełnienia ankiety.

Okres		Nazwa organizacji lub partii	W jakim charakterze (funkcja)	Miejscowość
1915	1916	związek szarych	członek	Rybnik
1916		sekcja szarych	-	-
1917		związek szarych - Szarych	-	-
1918		Pracownicy Rybnik/Rybnicki	-	-
1918		związek szarych i Rybnicki	-	-
1918		związek szarych	-	-

36. Dokładny adres, numer telefonu słubowego i prywatnego
Rybnik 6 - parcela 204 - ul. 1000 - Rybnik

Miejscowość Rybnik data 1950 r.

Wykazanie imienia i nazwiska rodziców
Franciszek Rzechulka i Amalia Rzechulka

g. Rzechulka
(podaj skrótkowo nazwiska)

Miejscowość Rybnik data 1950 r.

UWAGA: Główny odpowiedź na jakikolwiek podane wyżej pytanie nie zmniejsza się w rubryce, należy ją dodatkowo wypełnić na ostatniej stronie ankiety z odpowiednim objaśnieniem.
DO ANKIETY NALEŻY DOŁĄCZYĆ SKRÓTKOWY ŻYCIOWYŚ

2. Ankieta personalna Franciszka Rzechulki, wypełniona przez niego własnoręcznie w roku 1950 (pierwsza i ostatnia strona)

Rybnika i zamieszkał w Radlinie koło Wodzisławia Śląskiego, a od początku października został przyjęty na jeden rok jako nadgórnika i zastępcę sztygara w tamtejszej kopalni „Emma”.

W uznaniu dobrze wykonywanych obowiązków 30 VI 1914 r. otrzymał pismo przedłużające jego zatrudnienie na okres następujących jedenastu lat. Obejmował w tym czasie kolejno stanowiska sztygara oddziałowego, sztygara objazdowego oraz technika strzelniczego (Alexandrowicz, Stępień 2013a, b). Rok po przeprowadzce zawarł związek małżeński z Amalią Schücke, pochodzącą z niemieckiej rodziny i słabo władającą językiem polskim. W tym samym roku (1914) zmarł jego ojciec – Antoni Rzechulka (rys. 2).

3. Okres międzywojenny

Wspomniany dokument angażujący Franciszka Rzechulkę do pracy na kopalni „Emma” przewidywał wprawdzie termin zatrudnienia do 23 XII 1925 r., ale w praktyce zapewnił mu znacznie dłuższe zatrudnienie, trwające aż do drugiego roku II wojny światowej. W latach dwudziestych, obok określonego w nim i przy-

jętego zakresu pracy, podjął on również działalność w ratownictwie górniczym i po zdobyciu odpowiedniego doświadczenia otrzymał 24 II 1924 r. specjalne świadectwo, wystawione przez Górnośląską Centralną Stację Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Został wówczas członkiem drużyny ratunkowej, po czym otrzymał nominację na jej kierownika. Trzy lata później Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, w uznaniu jego nabytych umiejętności przyznał mu najpierw prowizoryczne potwierdzenie funkcji technika strzelniczego, a w lipcu 1929 r., po zdaniu odpowiedniego egzaminu końcowego przed Komisarzem Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, ostatecznie uzyskał on zatwierdzenie upoważniające do pełnienia obowiązków technika strzelniczego⁴.

Gdy po zdobyciu przez Polskę niepodległości utworzony został w Warszawie Państwowy Instytut Geologiczny (początkowo pod nazwą Polski Instytut Geologiczny), zaistniały warunki do stopniowego organizowania na Śląsku służby geologicznej, mającej na celu prowadzenie badań węglonośnej formacji karbońskiej i wykonywanie szczegółowych map geologicznych regionu, użytecznych m.in. dla rozwoju górnictwa (Jureczka 2012). Zadanie to dyrekcja instytutu powierzyła Arnoldowi Makowskiemu, który w 1908 r. ukończył studia w Petersburgu i uzyskał dyplom inżyniera górniczego, a następnie uzupełniał je na uniwersytecie w Tybindze. W czasie wojny przebywał w Szwajcarii, gdzie był m.in. asystentem znanego mineraloga – prof. U. Grubermanna w Zurychu, a w 1920 r. powrócił do Polski. Utworzenie śląskiej stacji geologicznej stało się możliwe dzięki przychylnemu stanowisku Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Dąbrowie Górniczej oraz pomocy materialnej Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, które bardzo ułatwiły zorganizowanie i urządzenie odpowiedniego lokalu.

Stacja została powołana w czerwcu 1921 r. na podstawie decyzji dyrektora warszawskiego instytutu, prof. Józefa Mrozewicza i działała w budynku szkoły o powszechnie stosowanej nazwie – „Szytygarka”. Kierownikiem, a zarazem jedynym pracownikiem stacji był wówczas Arnold Makowski, który swoją funkcję pełnił przez dwa lata. Pod koniec 1922 r. przejął ją Stefan Czarnocki⁵, a w następnym okresie kierownictwo stacji zostało powierzone etatowemu pracownikowi nowo utworzonego Wydziału Węgla PIG – Stanisławowi Doktorowiczowi-Hrebnickiemu, który w 1923 r. przeniósł się z Warszawy na teren Zagłębia Dąbrowskiego i pozostał tam aż do wybuchu II wojny światowej. Poza sprawami związanymi z działalnością i rozwojem placówki oraz gromadzeniem materiałów geologicznych zajął się on opracowaniami kartograficzno-geologicznymi. W tym zakresie jego znaczącym osiągnięciem było wykonanie i wydanie mapy zakrytej

⁴ Dane zapisane w formularzu „Spis rzeczy”, dz. IV – „Działanie na Kopalni Marcel”, ss. 6–13 – MRZPW.

⁵ *Sprawozdania Polskiego Instytutu Geologicznego*, tomy I i II.

i odkrytej – arkusz „Grodziec”, wraz z tekstem obejmującym szczegółowy opis budowy geologicznej tego terenu (Doktorowicz-Hrebniński 1935)⁶.

Arnold Makowski od 1922 r. podjął obowiązki profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Część swojego czasu poświęcał wówczas pracy dydaktycznej w stolicy, a część pracom badawczym na Górnym Śląsku. Zdjęcia kartograficzne i wykonywanie map geologicznych realizował wówczas na arkuszach „Wodzisław” i „Gorzyce”, natomiast szeroki zakres badań podstawowych, prowadzonych przez niego w ciągu dziesięciu lat (1925–1935), obejmował głównie stratyografię i wykształcenie węglonośnych utworów górnego karbonu w południowej części Górnego Śląska, głównie w rejonie Rybnika i Wodzisławia Śląskiego. Przedmiotem zainteresowania A. Makowskiego była zwłaszcza identyfikacja, geologiczna pozycja i nomenklatura pokładów węgla oraz określanie litologicznego wykształcenia skał w ich bezpośrednim otoczeniu.

Za ważny wskaźnik, ułatwiający rozpoznawanie i korelację poszczególnych pokładów węgla w różnych kopalniach, podobnie jak działający tu poprzednio badacze niemieccy, uznał on wkładki osadów zawierających kopalną faunę, a są to skamieniałości morskie, brakiczne i słodkowodne. Ich występowanie w utworach węglonośnych notowano od szeregu lat w podziemnych chodnikach i w szybach. Określanie składu gatunkowego znajdowanej w nich fauny umożliwiało jednoznaczne rozpoznawanie poszczególnych wkładek i określenie ich pozycji w zbiorczym profilu górnego karbonu. Wyróżniano je własnymi nazwami („poziom morski Barbara”, „poziom morski Koksowy”, „poziom morski Enna”) jako warstwy bardzo użyteczne dla stratygrafii (Makowski 1931, 1933).

W badaniach, które prowadził A. Makowski w rybnickich kopalniach, a zwłaszcza w kolekcjonowaniu paleontologicznego materiału dokumentacyjnego, aktywnie wspomagał go, wielokrotnie towarzyszący mu, Franciszek Rzechulka, dla którego był to pierwszy, niezwykle ważny krok na drodze od górnictwa do geologii. Dzięki jego dokładnej znajomości odsłoneń w wyrobiskach kopalnianych, a także miejsc występowania poszukiwanych wkładek skał zawierających różne skamieniałości, prace przebiegały sprawnie i stosunkowo szybko, z korzyścią dla obu stron. Pierwszy z nich efektywnie prowadził bezpośrednio obserwacje terenowe i kolekcjonowanie kopalnej fauny, a drugi w znaczący sposób uzupełniał swoją wiedzę geologiczną, mając okazję bezpośrednio obserwować sposób prowadzenia badań przez doświadczonego geologa.

Wyniki tych prac, a także postępy w opracowywaniu arkuszy map geologicznych „Wodzisław” i „Gorzyce”, A. Makowski przygotował i przedstawił do druku w dwunastu publikacjach, które ukazały się w kolejnych zeszytach wydaw-

⁶ Skrótowe biogramy wspomnianych trzech geologów, działających w tych latach na Górnym Śląsku, zostały przedstawione w treści audycji zaprezentowanych w programie Radia Kraków (Alexandrowicz, Stępień 2013a, b).

nictwa Posiedzenia Naukowe PIG. Nie wspomniał on wprawdzie o nazwisku swojego głównego pomocnika, natomiast w jednym z nich wskazał, że uzyskane wyniki osiągnął „dzięki pomocy Dyrekcji wszystkich kopalń” (Makowski 1931), a w innym ukazało się zdanie: „Odwdzięczając się za pomoc przy badaniach, referent informował o wynikach swoich badań «Markszajdnię T-wa Rybnickiego»” (Makowski 1934). Z tytułów, a także z treści kilku innych sprawozdań wynika, że badania były prowadzone m.in. w kopalni „Emma” (Makowski 1927, 1930, 1933), gdzie przez cały ten okres był zatrudniony F. Rzechulka, który uczestniczył w nich jako pracownik zakładu, ale również osoba bezpośrednio zainteresowana tymi badaniami. Jego udział we współpracy z warszawskim geologiem został zresztą później potwierdzony w oficjalnym piśmie⁷.

Po wybuchu II wojny światowej, gdy Górny Śląsk znalazł się w granicach Rzeszy Niemieckiej, A. Makowski przebywał w Warszawie. Był w tym czasie zatrudniony w przejętym przez Niemców Instytucie Geologicznym, który nosił wówczas nazwę Amt für Bodenforschung. Większość przewiezionych tam przez niego bogatych zbiorów geologicznych uległa niestety zniszczeniu w trakcie bombardowania. Zmarł 10 IX 1943 r. w wyniku długotrwałej choroby serca.

W drugim roku wojny zmiana zatrudnienia dotknęła także F. Rzechulkę. Otrzymał on 26 X 1940 r. niespodziewane wypowiedzenie z kopalni „Emma”. Dyrekcja kopalni podjęła taką decyzję pod wpływem władz okupacyjnych, które zarzuciły mu pozytywne ustosunkowywanie się do polskiej administracji oraz wyraźnie okazywaną przychylność do ludności polskiej. Krótka wzmianka o motywie tej decyzji znajduje się w tekście życiorysu napisanego przez niego odręcznie 1 VII 1950 r.:

Według zaświadczenia Okręgu Urzędowego w Radlinie powiat rybnicki i Rady Robotniczej kopalni „Marcel”⁸ – L. dz. 118/RZ z dnia 8 V 1945 r. zostałem w roku 1940 przez władze niemieckie zwolniony za przychylność do władz i ludności polskiej.

Wkrótce potem został Franciszek Rzechulka zatrudniony przez firmę Lignoza S.A. w Katowicach, zajmującą się m.in. produkcją materiałów wybuchowych. Jako technik strzałowy posiadający oficjalną rejestrację Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku, poświadczoną pismem z dnia 16 XII 1931⁹, a także specjalne świadectwo potwierdzające zaliczenie odpowiedniego egzaminu, 1 XII 1940 r.

⁷ R.Z.P.W., 25.07.1949 – pismo ws. przeniesienia F. Rzechulki na etat działu mierniczego z informacją, że był on współpracownikiem prof. A. Makowskiego.

⁸ Kopalnia węgla kamiennego „Emma” w latach 1945–1949 nosiła nazwę „Ema”, a od roku 1949 – „Marcel”.

⁹ Dane zapisane w formularzu „Spis rzeczy”, dz. IV – „Działanie na kopalni Marcel”, ss. 6–13 – MRZPW.

A B C D E F G H I J K L L M N O P R											
1	Rzechulka Franciszek					6	Adres pracowni (adres obecnego)		Boskalis 1 Wysoka 16		
2	Data i miejsce urodzenia 18.10.1887 r. Huta Godula					7	Nr legitymacji skarbowej		brak		
3	imię i nazwisko ojca, imię i nazwisko rodzica matki Antoni Rzechulka Jozanna s. dr. Enger					8	stan cywilny		żonaty		
4	Podobieństwo epitetne inteligentny, pracow.					9	imię i nazwisko rodzica męża		Amalia Schöpfke		
5	Stosunek do służby wojskowej nie posiada					10	Data urodz. żony		12.12.1882		
11	Wzrost i stan ogólny 5 klat gimnazjum					16	Przebieg chorób i operacyjnych przed I.X.1939		Zw. Inż. Techników		
12	Wzrost i stan specjalne Technikum Górnicze w Tarnowskich Górach					17	Przebieg chorób i operacyjnych w okresie okupacji		nie należał		
13	Zawód w czasie wojny technik górnik					18	Przebieg chorób i operacyjnych w okresie okupacji		nie należał		
14	Przebieg chorób zawodowych nie posiada					19	Przebieg chorób i operacyjnych po wyłączeniu		TPFR, ZZG		
15	Kadry rezerwowe					20	Odznaczenia		karany nie był		

A. Dotychczasowy		B. W obecnym zakładzie pracy						
Nazwa i adres zakładu pracy	Okres zatrudnienia od 1 do	Stanowisko (funkcja)	Okres zatrudnienia od 1 do	Stanowisko	Funkcja	grupa	dot. stan.	Wnagrodzenie (przebieg, stan)
Legiscom, Katowice	1913 1940	styczer objaz	8.5. 1945	7.12. 1945	Dyrekcja RPN - referent			
	1940 1945	technik	8.5. 1945	31.8. 1945	w Dziale Organizacyjnym - Wydział Gospodarczy			
			31.8. 1945	31.8. 1945	streforant w Dziale Planowania - Wydział Gospodarczy			
			31.8. 1945	31.8. 1945	streforant techniczny w Dziale Miernictwa - Oddz. Ogólny i Geologiczny			
			31.8. 1945	31.8. 1945	streforant geologiczny w Dziale Miernictwa-Geologicznym			
			31.8. 1945	31.8. 1945	streforant techniczny w Dziale Miernictwa-Geologicznym			
I. Zawód wypracowy:		Zawód wypracowany						
1. Otrzymał i wykonywał		1. Otrzymał i wykonywał						
2. Wzrost i stan		2. Wzrost i stan						
3. Wzrost i stan specjalne		3. Wzrost i stan specjalne						
4. Zawód wypracowy		4. Zawód wypracowany						

3. Karta zatrudnienia Franciszka Rzechulki w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego

otrzymał on pismo angażujące go bezterminowo na to stanowisko. Pracował tam aż do końca wojny (rys. 3)¹⁰.

4. Po drugiej wojnie światowej

Po zakończeniu wojny, na Górnym Śląsku, który znalazł się w granicach Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, nastąpiły zasadnicze zmiany w organizacji

¹⁰ Dane zapisane w życiorysie F. Rzechulki oraz w formularzu „Spis rzeczy”, dz. V – „Czas podczas okupacji”, ss. 14–15 – MRZPW.

górnictwa i przemysłu. Kopalnie zostały znacjonalizowane i objęte zarządem państwowym, a na obszarze zagłębia podporządkowano je nowo utworzonym, regionalnym zjednoczeniom węglowym, podległym Ministerstwu Górnictwa. Centralnie zaplanowany rozwój przemysłu przewidywał znaczny wzrost wydobycia węgla i budowę nowych kopalń, co wymagało prowadzenia na dużą skalę prac geologiczno-poszukiwawczych i wykonywania licznych wierceń dokumentujących kolejne złoża. Zadania te, podjęte już w pierwszych latach powojennych, znacząco rozwinęły się w następnym dziesięcioleciu, natomiast liczba geologów pracujących i mieszkających na terenie Śląska była początkowo znikoma. Reaktywowano stację geologiczną Państwowego Instytutu Geologicznego i przeniesiono ją z Dąbrowy Górniczej do budynku kopalni „Saturn” w Czeladzi. Jej skład liczył początkowo tylko 6 osób, ale w ciągu kilkunastu lat liczba ta wzrosła dziesięciokrotnie. Część kadry była okresowo zatrudniona w pracowniach zlokalizowanych w Krakowie i w Warszawie, natomiast w 1960 r. stacja uzyskała duży, nowo wybudowany budynek w Sosnowcu, została scentralizowana i uzyskała status Oddziału Górnośląskiego PIG (Jureczka 2012).

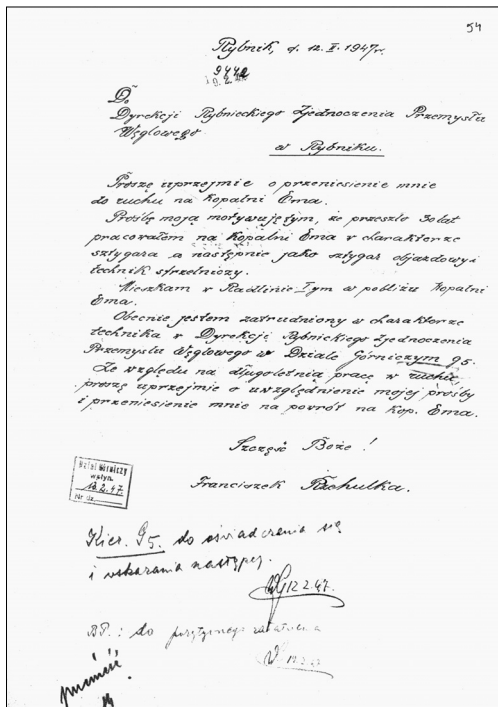
Wraz z końcem II wojny światowej F. Rzechulka zaprzestał pracy w przedsiębiorstwie Lignoza S.A. w Katowicach, natomiast odpowiednie świadectwo o ciągłym zatrudnieniu w nim przez okres 1 XII 1940–17 I 1945 r. uzyskał z firmy Sprengstoff Verkaufsgesellschaft w Berlinie dopiero z dwuletnim opóźnieniem¹¹. Mieszkając nadal w Radlinie, miał w perspektywie powrót do kopalni „Emma”, której nazwę zmodyfikowano zresztą wówczas o jedną literę („Ema”), a po czterech latach przemianowano ją na cześć działacza komunistycznego – kopalnia „Marcel” w Radlinie. Z zachowanych dokumentów, a w szczególności z własnoręcznie wypełnionej ankiety personalnej oraz z karty zatrudnienia (rys. 2 i 3) wynika jednak, że pracy w tej kopalni nie podjął, natomiast 8 V 1945 r., z inicjatywy dyrektora Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego został przyjęty na stanowisko referenta do Działu Górniczego RZPW¹².

Głęboko zakorzenione wspomnienia z okresu przedwojennego oraz przywiązanie do codziennych zajęć w kopalni spowodowały, że dwa lata później wystąpił F. Rzechulka do dyrekcji RZPW z prośbą o „przeniesienie do ruchu w Kopalni Ema” (rys. 4). Po dwóch miesiącach zarząd kopalni pisemnie przychylił się do tej prośby, informując jednocześnie o zamiarze powierzenia mu funkcji referenta gospodarczego¹³. Zmiana miejsca zatrudnienia jednak nie nastąpiła, natomiast

¹¹ Formularz „Spis rzeczy”, dz. V, s. 16 – MRZPW.

¹² Ankieta personalna wypełniona przez F. Rzechulkę 18 IV 1950 oraz zapis w jego karcie ewidencji personalnej wypełniony 1 III 1956 (wraz z uzupełnieniem rękopiśmiennym) – MRZPW.

¹³ Korespondencja w sprawie zmiany miejsca pracy F. Rzechulki, nawiązujące do jego prośby skierowanej do Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego: pismo z roku 1947 od Zarządu kopalni „Emma” i dwa pisma z roku 1949 od Działu Mierniczego tego Zjednoczenia – MRZPW.



Rys. 4. Prośba F. Rzechulki
do Dyrekcji Rybnickiego
Zjednoczenia Przemysłu
Węglowego o przeniesienie do pracy
w kopalni „Ema”

8 I 1948 r. uzyskał on awans na stanowisko starszego referenta w Wydziale Gospodarki Materiałowej, ze wskazaniem miejsca pracy w Dziale Planowania. Przyczyną powstrzymania go od próby przejścia na kopalnię „Ema” była prawdopodobnie planowana w najbliższym okresie intensyfikacja badań geologicznych w okręgu rybnickim. Przewidywano wówczas potrzebę, a nawet konieczność prowadzenia nowych wierceń rozpoznawczych, umożliwiających rozszerzenie obszaru eksploatacji węgla i wzrost jego wydobycia.

Warto podkreślić okoliczność, że w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego nie było wówczas żadnego geologa, natomiast powszechnie znane zainteresowania i dawna działalność F. Rzechulki oraz jego doświadczenie wskazywały, że jest on dobrym kandydatem na pracownika odpowiedzialnego za opracowywanie, opisy i dokumentowanie rdzeni wiertniczych. W związku z tym 25 VII 1949 r. do Dyrekcji Technicznej wpłynęła prośba o przeniesienie go z Działu Planowania do Działu Mierniczego, a w jej uzasadnieniu na uwagę zasługują następujące stwierdzenia:

R.Z.P.W. – Korespondencja Wewnętrzna – Od Działu Mierniczego do Dyrekcji Technicznej – Prosimy o przeniesienie na etat Działu MR dotychczasowego pracownika Działu P ob. Rzechulkę. Ob. Rzechulka jako dawny współpracownik prof. A. Makowskiego oddać może duże usługi w Oddziale Geologicznym Działu MR w związku

z badaniem rdzeni otworów badawczych. Równocześnie nadmieniamy, że sprawa przeniesienia Ob. Rzechulki do Działu MR została uzgodniona z kierownictwem Działu P.

Na wniosku Działu Mierniczego widnieje odręczny zapis dyrekcji: „do załatwienia, termin przeniesienia 15.8.49”. Dwa tygodnie później F. Rzechulka został awansowany w Zjednoczeniu na stanowisko starszego referenta Działu Planowania, ale po upływie kolejnych kilku miesięcy (1 IX 1949 r.) nastąpiło ostatecznie przeniesienie go do Działu Mierniczego. Na karcie ewidencji personalnej uzyskał on wówczas zapis: „starszy referent techniczny w Dziale Mierniczym – Oddział Ogólny i Geologiczny”¹⁴. Był to drugi krok na jego drodze od górnictwa do geologii.

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego własnymi siłami zajmowało się w tym czasie dokumentacjami nowych złóż węgla i profilowaniem rdzeni z otworów wiertniczych, prowadzonych na swoim terenie, a F. Rzechulka miał pełny dostęp do tych materiałów. Opisywał on rdzenie wiertnicze, pobierał próbki oraz kolekcjonował okazy skamieniałości i fragmenty skał. Uznawano go w tym czasie za jedynego pracownika przygotowanego do wykonywania tego typu zadań. W następstwie takiej opinii, pismem skierowanym 17 X 1950 r. przez Zjednoczenie do Ministerstwa Górnictwa (Departament Produkcji Górniczej), został on zgłoszony do odbycia specjalnego kursu, organizowanego wówczas w Katowicach¹⁵. Był to „kurs geologów w służbie górniczno-eksploatacyjnej” trwający trzy miesiące, a po jego ukończeniu każdy uczestnik mógł być skierowany do pracy jako geolog.

Z początkiem lat pięćdziesiątych, z inicjatywy Departamentu Inwestycji Ministerstwa Górnictwa, profilowanie rdzeni z wierceń wykonywanych w rejonie Rybnika, a także działania mające na celu wprowadzenie jednolitej numeracji pokładów węgla, prowadziła także grupa pracowników Państwowego Instytutu Geologicznego z Krakowa. Działała ona pod kierunkiem dr. Tadeusza Bocheńskiego, późniejszego kierownika Katedry Złóż Węgla Akademii Górniczo-Hutniczej. W skład tego zespołu wchodził absolwenci Wydziału Geologiczno-Mierniczego AGH: Zdzisław Dembowski (późniejszy prezes Centralnego Urzędu Geologii) i Aleksander Jachowicz (późniejszy profesor i rektor Uniwersytetu Śląskiego), oraz Stefan Kozioł ze Stacji PIG w Czeladzi i Stanisław Liszka z Katedry Paleontologii UJ i AGH. Rdzenie były udostępniane i przygotowywane do profilowania w baraku w Jankowicach.

Wzmozżona działalność geologiczno-poszukiwawcza w rejonie Rybnika została podjęta w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Były to liczne i stosunkowo głębokie wiercenia, wykonywane m.in. w rejonie Żor, Jastrzębia, Mszany

¹⁴ Dokument w aktach F. Rzechulki – MRZPW.

¹⁵ Pismo znajdujące się w aktach F. Rzechulki – MRZPW.

i Czyżowic, będące podstawą dla przygotowywanych wówczas dokumentacji geologicznych i projektów budowy nowych kopalń w tzw. Rybnickim Okręgu Węglowym (ROW). Systematyczne opracowywanie tych materiałów przejęła grupa pracowników utworzonego w 1954 r. przedsiębiorstwa – Biura Dokumentacji Geologicznej w Katowicach, które organizował i którym przez kilkanaście lat kierował mgr inż. Z. Dembowski. Przedsiębiorstwo to przez wiele następnych lat prowadziło systematyczne prace geologiczno-poszukiwawcze i dokumentowanie złóż na całym terenie Górnego Śląska¹⁶.

5. Kolekcja geologiczna

Trzecim, znaczącym krokiem na drodze Franciszka Rzechulki od górnictwa do geologii był jego awans na stanowisko starszego referenta w Dziale Mierniczo-Geologicznym Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, uzyskany 1 IV 1951 r., a zwłaszcza uznanie nieokreślonego formalnie, ale przyjętego przez otoczenie statusu geologa. Stworzyło mu to warunki umożliwiające realizację od dawna rozwijanych dążeń i zainteresowań. Jako górnik z długoletnim stażem pracy pod ziemią, o wieku przekraczającym 60 lat, w ramach wykonywanych obowiązków służbowych uzyskał on możliwość kompletowania okazów geologicznych i paleontologicznych oraz tworzenia kolekcji dokumentującej szczegóły budowy geologicznej regionu. W ten sposób doczekało się realizacji jego od lat planowane i oczekiwane marzenie.

W pomieszczeniach zajmowanych przez Dział Mierniczo-Geologiczny przydzielono F. Rzechulce specjalne miejsce pracy, wyposażone w mikroskop, a właściwie w prostą lupę binokularną z dużym polem widzenia i o powiększeniach od 10x do 100x. Umożliwiała mu ona zarówno preparowanie, jak i oznaczanie skał, minerałów i skamieniałości, w tym również mikroskamieniałości (rys. 5). Ponadto dysponował on możliwością rozdrabniania i szlamowania skał, takich jak ility, ilowce, mułki, mułowce i łupki ilaste, a następnie wybierania zachowanych szczątków fauny i flory z residuum pozostającego po płukaniu próbek. Użytkiwany w ten sposób materiał był potem zabezpieczany w formie preparatów, wykonywanych przez sklejanie balsamem kanadyjskim dwóch szkiełek podstawowych o wymiarach od 8 × 2 cm do 14 × 9 cm. Pomiędzy nimi wstawiał on zwykle specjalnie przygotowaną tekturową wkładkę z wyciętym otworem, w którym umieszczane były przechowywane formy. Na takim preparacie z jednej strony

¹⁶ Szczegółowe informacje o organizacji i przebiegu prac geologicznych prowadzonych wówczas na Górnym Śląsku pochodzą z wywiadu, udzielonego autorowi w roku 2004 przez dr. Zdzisława Dembowskiego, który w latach 1958–1973 kierował Oddziałem Górnośląskim Państwowego Instytutu Geologicznego, a w latach 1973–1984 pełnił obowiązki prezesa Centralnego Urzędu Geologii.

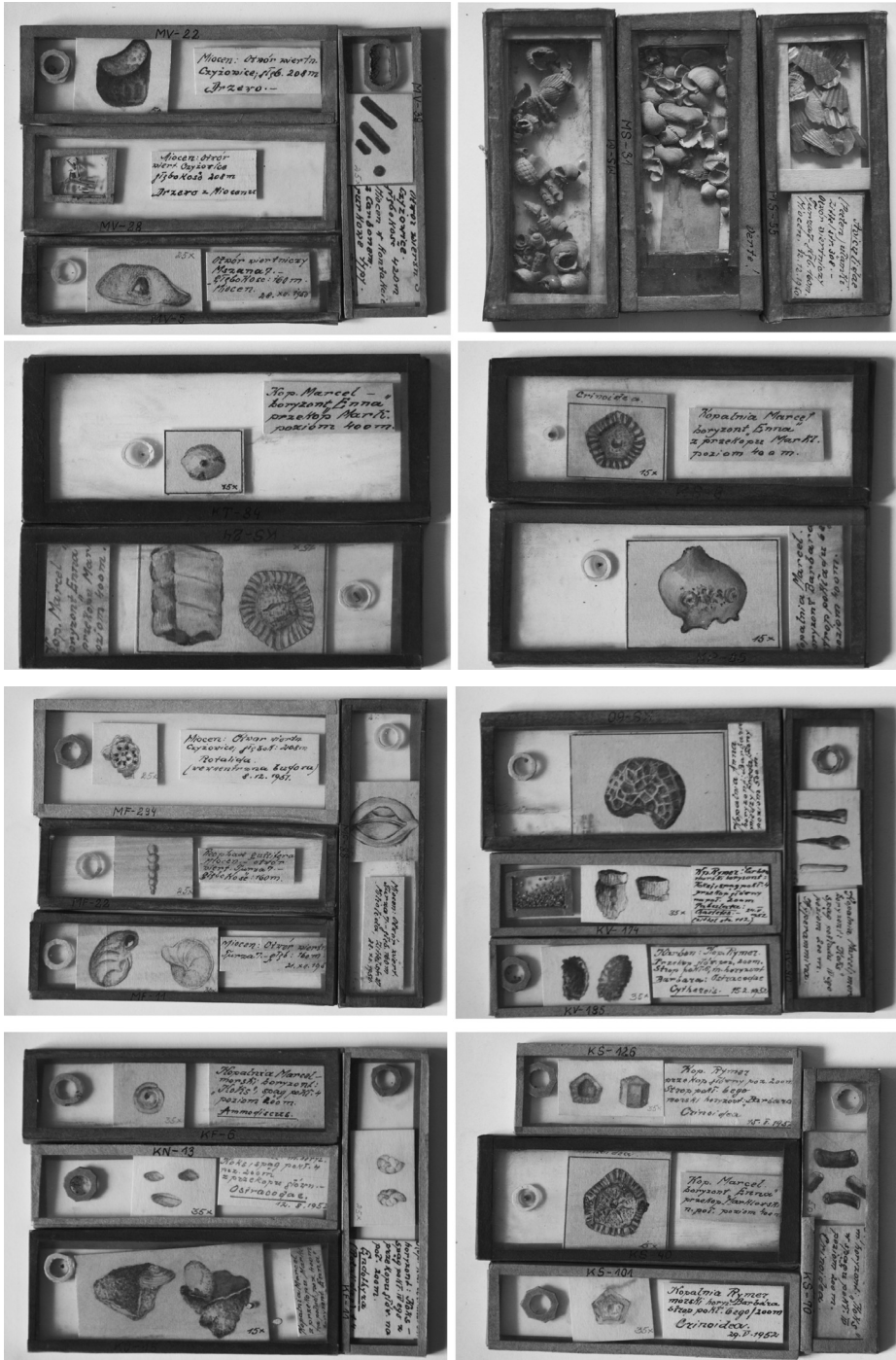


5. Fotografia Rzechulki przy lupie binokularnej

naklejana była kartka dokumentująca datę i lokalizację znaleziska oraz mniej lub bardziej dokładną nazwę zabezpieczonego okazu, a w wielu przypadkach także jego miniaturowy rysunek (rys. 6).

Z zapisów umieszczonych na poszczególnych szkiełkach można wnioskować, że znaczna liczba próbek była zbierana w kopalniach: „Marcel” w Radlinie, „Rymer” i „Chwałowice” (przedmieścia Rybnika) oraz „Anna” w Pszowie. Dużo próbek pochodziło z wierceń wykonywanych m.in. w miejscowościach: Mszana, Jastrzębie, Turza, Rogów i Czyżowice, a także z odsłoneń powierzchniowych, takich jak cegielnie w Wodzisławiu i w Chwałowicach. Tylko nieznaczna część zbioru była gromadzona jeszcze w okresie poprzedzającym przeniesienie F. Rzechulki do Działu Mierniczo-Geologicznego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rybniku (1 IX 1949 r.), natomiast zdecydowana ich większość jest wynikiem kolekcjonowania materiałów w latach 1950–1954. Mniej liczne są okazy datowane na kilka późniejszych lat.

Zgromadzona w ten sposób kolekcja liczy blisko tysiąc jednostek, o nierównej wartości merytorycznej i dokumentacyjnej. Szczególnie interesujące są małe skamieniałości i mikroskamieniałości z dwóch okresów geologicznych – karbonu i miocenu. Fauna karbońska jest reprezentowana głównie przez odciski małych małżów, zachowanych na ciemnoszarych i czarnych łupkach ilastych, a rzadziej



6. Przykładowo wybrane preparaty z kolekcji F. Rzechulki

– przez odciski fragmentów roślin. Szczególną wartość mają nieliczne preparaty z członami liliowców, które są rzadko notowane w utworach górnego karbonu, a z Górnego Śląska nigdy nie były opisywane. Materiał ten, zgromadzony w omawianej kolekcji, w pełni zasługuje na szczegółowe opracowanie, co zostało już zaplanowane.

Cenne są także otwornice karbońskie, wypreparowane z iłowców i łupków ilastych, a oznaczenie i opisanie ich znacząco wzbogaci dotychczasowy stan wiedzy. Niektóre z nich zostały zresztą przez F. Rzechulkę prawidłowo rozpoznane i przypisane do kategorii rodzaju (np. otwornice – *Ammodiscus*). Na uwagę zasługują również małżoraczki, nieopisywane dotąd z omawianych utworów.

Na faunę mioceniską składają się stosunkowo liczne skorupki małych małżów, często dobrze zachowane i możliwe do jednoznacznej identyfikacji. W niektórych preparatach towarzyszą im skorupki ślimaków, a także zęby ryb. Dużo jest również próbek z otwornicami miocenijskimi, wyszlamowanymi z próbek iłów, pobranych w szybach i w chodnikach kopalnianych, a także z rdzeni wiertniczych. Nazwy rodzajowe lub gatunkowe, zanotowane przez F. Rzechulkę, mają tylko charakter orientacyjny, bowiem nie dysponował on ani odpowiednią wiedzą, ani literaturą, umożliwiającą dokonywanie prawidłowych oznaczeń, ale na uwagę zasługują poprawne określenia rodzajowe, a nawet gatunkowe niektórych otwornic, np. *Bolivina*, *Dentalina*, *Textularia* i *Rotalia beccari*.

Inną, znacznie mniej interesującą grupę zgromadzonych materiałów reprezentują małe fragmenty skał oraz kryształki lub obtoczone ziarna niektórych minerałów. Podobnie jak skamieniałości pochodzą one z tych samych dwóch okresów geologicznych. Na wymienienie zasługują m.in. próbki zawierające nagromadzenia dobrze wykształconych kryształków pirytu, próbki z ziarnami kwarcu i glaukonitu oraz z małymi konkrecjami, a zwłaszcza preparaty z nagromadzeniem biotyту, pochodzące zapewne z miocenijskich tufitów. W paru preparatach odnotowano obecność charakterystycznych kulek pyłu kosmicznego. Ponad 20% zgromadzonych okazów to małe fragmenty ilastych łupków karbońskich lub małych, płaskich konkrecji limonitycznych o nieokreślonym charakterze i bez określonej wartości dokumentacyjnej, składające się właściwie na residuum pozostałe po szlamowaniu próbek. Na wielu takich preparatach umieszczone są nazwy – „formy kuliste”, albo po prostu – „różne formy”. Część z nich została przez F. Rzechulkę oceniona omyłkowo jako skamieniałości lub mikroskamieniałości, a niektórym z nich niepoprawnie nadał on nawet rodzajowe nazwy otwornic (np. *Nummulites*).

Opisana kolekcja była gromadzona w Dziale Mierniczo-Geologicznym, w specjalnych gablotach. Budziła ona zrozumiałe zainteresowanie, jednak stopniowo sprawiała coraz większy kłopot, bowiem szybko rozrastała się i w pomieszczeniach Zjednoczenia zajmowała coraz więcej miejsca. Z upływem czasu, gdy w 1958 r. Franciszek Rzechulka zakończył pracę i przeszedł na emeryturę,

kolejne porządki, a zwłaszcza planowane przeprowadzki i zmiany w zagospodarowaniu pomieszczeń zagroziły przeniesieniu jej z lokalu Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rybniku do pomieszczeń kopalni „Anna” w Pszowie. W tych okolicznościach kierownictwo Działu za zgodą dyrekcji Zjednoczenia, po bezpośrednim uzgodnieniu z autorem w połowie lat siedemdziesiątych w Rybniku, zaproponowało przeniesienie jej do Akademii Górniczo-Hutniczej. Po ustaleniu terminu i sposobu przetransportowania całej kolekcji, została ona spakowana do czterech dużych (40 × 30 × 20 cm) i czterech małych (20 × 15 × 15 cm) kartonowych pudeł, a następnie przewieziona do Krakowa.

Zaledwie kilka lat później Zjednoczenie ostatecznie oddało zajmowany lokal w Rybniku i zmieniło siedzibę, przenosząc się w styczniu 1978 r. do Jastrzębia Zdroju, a cztery lata później ostatecznie uległo likwidacji. Zmiany te mogły bardzo niekorzystnie wpłynąć na losy, a nawet na bezpieczeństwo kolekcji F. Rzechulki, która jednak znalazła swoje miejsce w Katedrze Stratygrafii i Geologii Regionalnej AGH¹⁷. Była ona później parokrotnie przeglądana pod kątem możliwości wykorzystania zgromadzonych okazów i preparatów oraz przygotowywana do przekazania do jednej z geologicznych placówek naukowo-badawczych działających na Górnym Śląsku. Po uzgodnieniach dotyczących możliwości jej przejścia, przeprowadzonych w październiku 2014 r. z kierownictwem oddziału Górnośląskiego Państwowego Instytutu Geologicznego, w styczniu 2015 r. cały materiał został przewieziony do Sosnowca i przejęty przez dział muzealny tej placówki¹⁸.

6. Notatniki

Archiwalne materiały przekazane autorowi przez rybnicki oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, poza podstawowymi dokumentami personalnymi i korespondencją zawierały dwa prowizorycznie oprawione notatniki, odręcznie zapisane przez Franciszka Rzechulkę. Po przejściu na emeryturę ofiarował on je swojemu koledze i przyjacielowi – Janowi Kubicy, pełniącemu wówczas funkcję kierownika Działu Mierniczego na kopalni „Anna” w Pszowie. Ten z kolei 7 II 1976 r. przesłał notatniki („akta”) do swojego znajomego –

¹⁷ Przeglądowy spis okazów został sporządzony w roku 1986 przez mgr inż. Małgorzatę Gonere, która była wówczas stażystką w Zakładzie Stratygrafii i Geologii Regionalnej AGH, a później pracowała w Oddziale Krakowskim Państwowego Instytutu Geologicznego i w Instytucie Ochrony Przyrody PAN, uzyskując stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego.

¹⁸ Transport i przejście kolekcji zorganizowali dyrektorzy oddziału – dr Michał Krobicki i dr Janusz Jureczka. Autor pragnie wyrazić im podziękowania za przychylność i aktywne współuczestnictwo w tym działaniu.

mgr. Wilhelma Baniaka, geologa pracującego wówczas w rejonie Rybnika, wraz z listem zawierającym następujące słowa¹⁹:

„Gdy Pan Rzechulka opuścił Polskę jako emeryt (...), otrzymałem od niego zbiorowy opis pewnych rzeczy geologicznych dla mojego użytku, ponieważ się tym interesowałem. Ponieważ mam już 81 lat i zdrowie mi już nie dopisuje, chętnie przekazuję te akta do dalszego użytku. Te dwa akta, które mi kolega Rzechulka ofiarował, przekazuję dalej Panu, aby mogły służyć dalszemu pokoleniu, który interesuje się dziedziną geologii”.

Notatniki obejmują łącznie 130 dwustronnie zapisanych kartek zeszytowych wraz z tabelkami, rysunkami i wklejkami z gazet. Ich zawartość, pomimo braku systematycznie odnotowywanej chronologii, jest źródłem wartościowych informacji, które charakteryzują zarówno rozwój zainteresowań F. Rzechulki i jego dążność do ciągłego uzupełniania wiedzy, jak i przebieg pracy w ostatnim okresie zatrudnienia.

Na okładce pierwszego notatnika widnieje własnoręcznie wykonany napis „Wyciągi z literatury”. Przybliżone daty odnotowywanych tekstów można rekonstruować na podstawie powoływanych wydawnictw, a zwłaszcza numeracji i lat ich ukazywania się. Serią wydawniczą, z której pochodzi najwięcej powoływanych przez F. Rzechulkę artykułów, był ukazujący się w kolejnych zeszytach, niemieckojęzyczny rocznik „Glückauf”. Wśród periodyków polskich korzystał on głównie z „Przeglądu Geologicznego”, a także z „Przeglądu Górniczego” i „Przeglądu Technicznego”.

Pierwsze daty cytowanego niemieckiego periodyku pojawiają się na kartkach 25 i 26, a dotyczą one trzech artykułów, w tym np. *Zeit in der Geologie und Paläontologie* („Glückauf”, 1951). Na następnej kartce znajduje się przyklejony wycinek polskiej gazety, zawierający informację o odkryciu czaszki nosorożca w osadach czwartorzędowych w Wadowicach, co również miało miejsce w 1951 r. Kolejne kartki notatnika (33–40) zawierają m.in. wypisy z artykułów: *Neue Beobachtungen über die Kohlenflora...* („Glückauf”, 1952) i *Zur Paläobiologie der Karbon* („Glückauf”, 1953), a także kilku innych artykułów z tych dwóch roczników niemieckiego periodyku. Na uwagę zasługuje obszerny wypis uzupełniony figurami i tabelami przerysowanymi z prac o otwornicach, które ukazały się w „Przeglądzie Geologicznym” w latach 1954 i 1955.

Na dalszych kartkach notatnika (55–70) znajdują się mniej lub bardziej szczegółowe wypisy z artykułów o różnej tematyce, dotyczącej m.in. Zagłębia Ruhry, odgazowania pokładów węgla, geologii strukturalnej oraz złóż uranu, a jego końcowa część (kartki 75–100) jest poświęcona w znacznym stopniu osadom miocenu i czwartorzędu pokrywającym karbon w rejonie Rybnika, a także informacjom

¹⁹ List Jana Kubicy do Wilhelma Baniaka – MRZPW.

o faunie i florze karbońskiej. Większość streszczanych tekstów była publikowana w latach 1955–1957. Zamieszczony został także odpis norm, określających zasady wyróżniania czterech kategorii skał w wykonywanych w tym czasie wierceniach.

Na ostatniej kartce notatnika znajduje się zapis w formie małej tabelki. Nosi on tytuł *Mój zakres działania* i zawiera wykaz czynności, które F. Rzechulka jako starszy referent techniczny uznawał za swój podstawowy, służbowy obowiązek:

Zbieranie materyałów z wierconych otworów. Zbieranie materyałów hydrogeologicznych oraz materyałów geologicznych dla identyfikacji pokładów. Ewidencja robót poszukiwawczo-badawczych. Nadzór nad aktualizacją dokumentacji geologicznych. Załatwianie spraw geologicznych dla obszarów rezerwowych. Rzechulka Franciszek.

W oddzielnej okładce dołączonej do notatnika, F. Rzechulka zamieścił zapisane w języku niemieckim na siedmiu kartkach, swoje osobiste refleksje zatytułowane *Dinge, von denen man nich spricht*. Nie mają one nic wspólnego z jego pracą i geologiczną działalnością w Zjednoczeniu.

Drugi notatnik zawiera tylko 30 kartek. Poza odręcznymi notatkami, zawierającymi wypisy z literatury, które ukazały się drukiem w latach 1957 i 1958, są to odbitki tabeli stratygraficznej, tablice skamieniałości dewońskich i karbońskich wydane przez Akademię Górniczą w Berlinie oraz wklejone wycinki z polskich i niemieckich gazet. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje wspomnienie o zmarłym w tym czasie, znakomitym niemieckim geologu, jakim był prof. dr Serge von Bubnoff (1888–1957), autor bardzo wysoko cenionego, dwuczęściowego akademickiego podręcznika geologicznego, *Einführung in die Erdgeschichte*, który osiągnął ponad 20 wydań.

Zakres przynajmniej niektórych zainteresowań F. Rzechulki w okresie, gdy zaczął on systematycznie zapoznawać się z literaturą geologiczną i górnictwem oraz sporządzać notatki z przeczytanych prac i komunikatów, dobrze ilustrują tytuły prac i komunikatów powołanych i streszczonych przez niego w notatnikach. Dla przykładu warto przytoczyć kilka takich, polskojęzycznych artykułów:

- T. LASKOWSKI 1949: Rola Górniośląskiego Zagłębia Węglowego w Europie. *Przegląd Techniczny*.
- B. ROGA 1954: Międzynarodowa klasyfikacja węgla. *Gospodarka górnictwa*, IV/2.
- W. BIELECKA 1954, Ekologia otwornic. *Przegląd Geologiczny*, II/9.
- Z. KIRCHNER 1953: Z zagadnień biostratygrafii miocenu. *Przegląd Geologiczny*, I/6.
- S. ALEXANDROWICZ 1956: Uwagi o stratygrafii polskiego tortonu. *Przegląd Geologiczny*, IV/6.
- S. CZARNIECKI 1956: Fauna dolnokarbońska w osadach facji kulmowej. *Przegląd Geologiczny*, V/6.



7. Fotografia Rzechulki w okresie jego przejścia na emeryturę

- F. MITURA 1957: Z zagadnień gazonośności karbonu. *Przegląd Geologiczny*, VI/8.

Przedstawiony materiał zawarty w notatnikach wskazuje, że F. Rzechulka rozpoczął korzystanie z literatury fachowej z początkiem lat pięćdziesiątych, a główny etap jego zajęć geologicznych przypada na lata jego pracy w Dziale Mierniczo-Geologicznym Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rybniku. Studia literatury podjął on w czasie intensywnego gromadzenia okazów i wzbogacania kolekcji geologicznej.

7. Emerytura i ostatnie pożegnanie

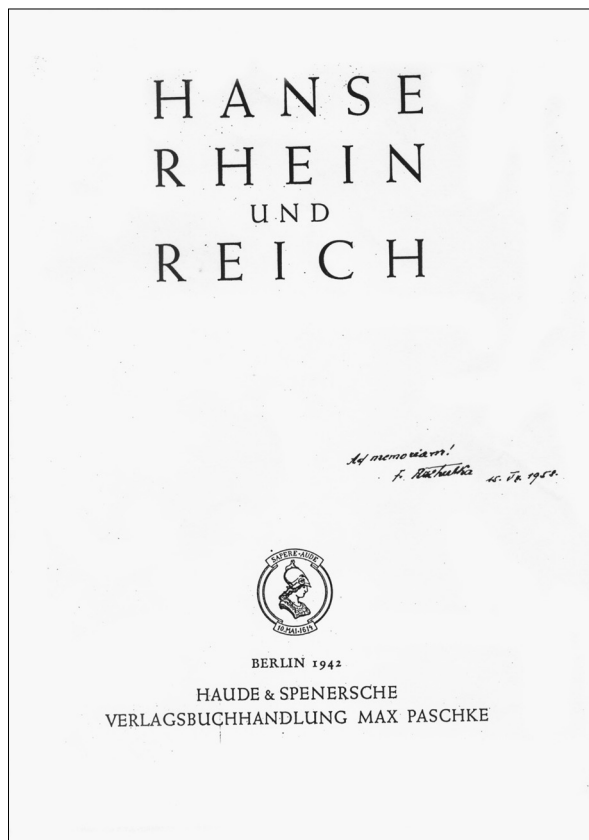
Okres zatrudnienia Franciszka Rzechulki w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego dobiegł końca w połowie 1958 r. W rubryce „Data i przyczyna rozwiązania stosunku pracy” na formularzu jego karty pracy widnieje następująco, odręczny zapis dokonany przez urzędnika²⁰:

Zwolniony z dn. 30.6.1958 na podstawie uchwał Rady Ministrów i Zarządu, Nr. 53 U.G. z dn. 25.3.1958 r. w spr. zmniejszenia nadwyżek zatrudnienia w jednostkach budżetowych.

Warto wspomnieć, że 9 miesięcy wcześniej (1 IX 1957 r.) przyznano mu ostatni awans – z zajmowanego uprzednio stanowiska starszego referenta technicznego – na stanowisko inspektora technicznego w Dziale Mierniczo-Geologicznym²¹.

²⁰ Karta ewidencji personalnej F. Rzechulki – MRZPW.

²¹ Tamże.



8. Strona tytułowa albumu ofiarowanego kolegom przez F. Rzechulka na pożegnanie pracy

Odpowiadające tej zmianie zaświadczenie rentowe, zaadresowane „Franciszek Rzechulka, zam. Radlin ul. Wiejska 16”, otrzymał on dopiero 23 VI 1958 r., a więc na tydzień przed ostatecznym zwolnieniem z pracy.

W połowie lipca 1958 r., na specjalnie zorganizowanym spotkaniu F. Rzechulka, który wówczas miał już ukończone 70 lat życia, ale nadal pozostawał w dobrej formie fizycznej (rys. 7), pożegnał się z pracownikami Działu Mierniczo-Geologicznego i Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W czasie tego spotkania ofiarował on swoim kolegom album z herbami miast hanzeatycznych (*Hanse Rhein und Reich*), na okładce którego umieścił dedykację: „*Ad memoriam! F. Rzechulka 15.VII.1958.*” (rys. 8). Jest to jego ostatni zapis dokonany przed opuszczeniem Polski.

Po ukończeniu pracy w Rybniku F. Rzechulka wraz z żoną przeniósł się do Niemiec i zamieszkał u swojego syna. Wyjazd z Polski nastąpił w drugiej połowie 1958 r., ale dzień i miesiąc nie zostały zapisane w dokumentach. Długi pobyt za granicą nie spełniał jego oczekiwań i nadziei, to też po kilku latach zwrócił

się do swojej żony z wielce wymowną prośbą: „weź mnie z powrotem do Emmy, chcę tam umrzeć”. Do Polski i na Śląsk jednak nigdy już nie powrócił, a po śmierci syna przeniósł się do córki. Dokładna data jego śmierci nie jest znana, natomiast z tekstu wspomnianego uprzednio listu, skierowanego przez Jana Kubicę do Wilhelma Baniaka wynika, że zmarł on w 1973 r.²² w Republice Federalnej Niemiec.

8. Posłowie

Franciszek Rzechulka był górnikiem o średnim wykształceniu ogólnym i technicznym, który w trakcie swojej wieloletniej pracy, trwającej 52 lata, efektywnie uzupełniał swoją wiedzę i doświadczenie zawodowe. Zatrudniony początkowo jako wozak i rębacz, awansował kolejno na stanowiska: nadgórnika, zastępcy sztygara, sztygara oddziałowego i objazdowego oraz technika strzałowego, a w końcu referenta, starszego referenta technicznego i inspektora technicznego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Jego zainteresowania koncentrowały się zwłaszcza na tematyce geologicznej i pomimo że nie odbył żadnych studiów w tym zakresie, z powodzeniem korzystał z popularnonaukowej i naukowej literatury, znacząco rozszerzając jego wiedzę.

Obserwacje dokonywane osobiście w kopalniach, a także w odsłonięciach powierzchniowych, a zwłaszcza współdziałanie z pracownikiem Państwowego Instytutu Geologicznego, Arnoldem Makowskim, przygotowały F. Rzechulkę do prowadzenia samodzielnych działań, które poza wykonywaniem obowiązków zawodowych zaowocowały podjęciem systematycznego kolekcjonowania zbioru skał i skamieniałości²³. W efekcie, nie posiadając odpowiednich studiów, jako samouk realizował swoje zainteresowania, przeszedł drogę od górnictwa do geologii i był uznawany za geologa.

Na podkreślenie zasługuje ponadto jego poczucie patriotyzmu i świadomość narodowa. Uznany za Polaka, aktywnie sprzyjającego swoim ziomkom, w okresie okupacji niemieckiej został zwolniony z pracy w kopalni węgla i musiał szukać innego zajęcia, nie opuszczając jednak Górnego Śląska. Wyjechał dopiero po przejściu na emeryturę, aby resztę życia spędzić ze swoimi dziećmi.

²² Zapis w liście Jana Kubicy do Wilhelma Baniaka – MRZPW.

²³ Podstawowe informacje o życiu, działalności i osiągnięciach zawodowych Franciszka Rzechulki zostały w znacznym skrócie podane w audycji wyemitowanej w roku 2009 przez Radio Kraków, w ramach cyklu *Godni pamięci – znani i nieznan* (Alexandrowicz, Stępień 2013a, b).

BIBLIOGRAFIA

ALEXANDROWICZ Stefan W.

2008: Sekcja geologiczna Komisji Fizjograficznej TNK i AU – działalność i osiągnięcia. *Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności V*, ss. 62–145.

2014: *Stanisław Zaręczny (1848–1909). Geolog – wybitny znawca Ziemi Krakowskiej*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności („Komisja Historii Nauki. Monografie” 21).

ALEXANDROWICZ Stefan W., STĘPIEŃ Jan

2013a: *Godni pamięci – znani i nieznani*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Radio Kraków. ISBN 978-83-7676-158-9, 978-99-5584-768-7 (płyta CD).

2013b: Cykl audycji radiowych o badaczach historii naturalnej z XIX i XX wieku. *Prace Komisji Historii Nauki PAU XII*, ss. 9–15.

DOKTOROWICZ-HREBNICKI Stanisław

1935: *Arkusz Grodziec. Objąsnienie. Mapa szczegółowa Polskiego Zagłębia Węglowego z. 2*, ss. 1–218. Warszawa: Państwowy Instytut Geologiczny.

JURECZKA Janusz

2012: *Oddział Górnośląski PIG – 90 lat służby geologicznej*. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.pgi.gov.pl/pl/oddzial-gornoslaski.html> (11.04.2014).

KLECZKOWSKI Antoni S.

2004: *Studia nad przeszłością Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie*. Kraków: Wydawnictwa AGH. ISBN 987-83-8938-892-8, 978-83-8938-892-6.

MAKOWSKI Arnold

1927: Sprawozdanie z badań geologicznych, wykonanych na terenie arkusza Wodzisław mapy 1:25000. *Posiedzenie Naukowe PIG 18*, ss. 28–29.

1930: Badania karbonu na kopalni Emma w powiecie Rybnickim. *Posiedzenie Naukowe PIG 30*, ss. 4–7.

1931: O poziomach faunistycznych na kopalniach Rybnickich. *Posiedzenie Naukowe PIG 33*, ss. 43–45.

1933: Badania stratygraficzne karbonu produktywnego na kopalniach Rybnickich. *Posiedzenie Naukowe PIG 39*, ss. 4–6.

1934: Podział warstw ostrawskich na kopalniach rybnickich Górnego Śląska. *Posiedzenie Naukowe PIG 42*, s. 7.

RÖMER Ferdinand

1870: *Geologie von Oberschlesien. Erläuterungen zur geologischen Karte von Oberschlesien*. Breslau: Druck von Robert Nischkowsky.

URBAN Halina, GRANICZNY Marek

2009: Kalendarium wydarzeń Państwowego Instytutu Geologicznego 1919–2009. *Przegląd Geologiczny* 57(5), ss. 358–363.

WÓJCIK Andrzej J.

2006: Jan Hempel – górnik i geolog – autor „Mapy geognostycznej zagłębia węglowego...”. *Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej, Studia i Materiały* 32, ss. 349–359.

ZARĘCZNY Stanisław

1894: *Atlas Geologiczny Galicji, tekst do zeszytu trzeciego*. Kraków: Wydawnictwo Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności.

Abstract

Stefan Witold Alexandrowicz Franciszek Rzechulka (1887–1973) – from mining to geology

Franciszek Rzechulka lived and worked in the Upper Silesia in a period of intensive development of coal-mines as well as during changes caused by political and economic factors. After leaving the primary school in Bytom, the secondary school in Zabrze and finally the technical mining school in Tarnowskie Góry, he received the degree of a mining-technician and took up work at first in the mine Szomberg in Bytom. Two years later he moved to Wodzisław Śląski near Rybnik, married Amalia Schücke (of German descent) and began work as a mining-foreman in the coal-mine Emma. For the first years of his employment in this mine he had been acutely interested in geological structure of coal-deposits, particularly in the diversification of rocks accompanying coal-layers and the occurrence of fossils, which facilitate the identification and correlation of these layers. Shortly, he acquired the experience very helpful in the geological research.

After the First World War a part of the Upper Silesian Coal Basin became part of Poland. In a short time the newly created State Geological Institute in Warsaw (1919) organized the small Silesian department localized in Dąbrowa Górnicza, working at the beginning under the management of a geologist, Arnold Makowski, and later – Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki. In 1925–1935 the former undertook geological research in the region of Rybnik, using mostly the help of Franciszek Rzechulka, who knew a lot of outcrops very hopeful in these investigations. The results of the research were published in several reports (Makowski 1930–1934).

During the Second World War Franciszek Rzechulka worked in the mining-firm Lignoza in Katowice, but just after the war he came back and settled in Radlin near the Emma Mine. He was employed at once in the Regional Management of Coal-Industry in Rybnik both as a mining-technician and also as a person of great geological knowl-

edge and experience. Few years later he participated in a “course for geologists in the mining-exploitation services”. It is noteworthy, that in this part of Upper Silesia no even one geologist worked at that time.

In 1951 Franciszek Rzechulka, promoted to an older specialist of the Mine-Surveying and Geological Department in Rybnik, set out to make up a geological and palaeontological collection from mines, boreholes and outcrops of the surrounding region. The sampled material was washed by him on a sieve, to collect small fossils, microfossils and minerals from the remained material. A little microscope was very helpful in this activity. Selected specimens or sets of specimens were protected between two glass-plates stuck together with the Canada balsam. The whole unique collection gathered by him in this way counts about a thousand of such examples. For a few years it was stored and partly exposed in the aforementioned Department in Rybnik and in 1977 it was transported to Krakow and placed in the Chair of Stratigraphy and Regional Geology of the Academy of Mining and Metallurgy. The collection became delivered in January 2015 to the Upper Silesian Branche of the Polish Geological Institut in Sosnowiec.

During the last decade of his activity Franciszek Rzechulka often consulted Polish and German publications about geology and mining. From this period two hand-written notebooks proving the scope of his interests, were preserved. Most often he perused a Polish monthly “Przegląd Geologiczny” as well as a German journal “Glückauf”. Finally, in the middle of the year 1958, after 52 years of employment he stopped working and retired. At the farewell he left to his friends an atlas with the coats of arms of the Hanseatic states, with a dedication „Ad memoriam! F. Rzechulka 15.VII.1958”. He then left Poland to move to his children working as doctors in Germany. He died in the year of 1973 in the Federal Republic of Germany.

Keywords: coal mining, the area of Rybnik, a geological collection, Upper Silesia, Poland

Jan WOLEŃSKI

Instytut Filozofii UJ

wolenski@if.uj.edu.pl

FILOZOFIA NAUKI A HISTORIA NAUKI

Streszczenie

Artykuł analizuje relacje pomiędzy filozofią nauki i historią nauki. Rozważane są dwa podejścia do filozofii nauki, jedno reprezentowane przez formalną metodologię nauk i drugie – przez historycznie zorientowaną teorię nauki. O ile pierwsza koncepcja traktuje historię nauki jako niezbyt istotną dla filozofii nauki, orientacja druga uważa, że pierwsza jest kluczem do drugiej. Najlepiej wyraża to znane powiedzenie Imre Lakatosa: „Filozofia nauki bez historii nauki jest pusta, historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa”. Artykuł bliżej rozważa koncepcje Thomasa S. Kuhna i Imre Lakatosa jako sztandarowe wersje historycznej metodologii nauki. Autor argumentuje, że są to raczej historiozoficzne wizje nauki niż historie nauki.

Słowa kluczowe: historia, filozofia nauki, metodologia, program badawczy, paradygmat

1. Rekonstrukcjonizm

Filozofia nauki w XX w., zwłaszcza w latach 1930–1960, była zdominowana przez orientację formalną (rekonstrukcjonizm), wywodzącą się z logicznego em-



piryzmu¹. Zalecała ona badanie wytworów naukowych (teorii, praw, hipotez, konstatacji na temat wyników eksperymentalnych, wyjaśnień, przewidywań, a także językowych środków kodowania stwierdzeń naukowych) przy pomocy metod formalno-logicznych. Zakładano przy tym, że

- (1) Istnieje ściśle kryterium odróżniające naukę od tego, co nauką nie jest;
- (2) Nauka manifestuje się zawsze tak samo, niezależnie od okresu historycznego;
- (3) Głównym obiektem badań w obszarze filozofii nauki są wytwory naukowe, a nie czynności naukowe;
- (4) Ważny jest tzw. kontekst uzasadnienia, a nie kontekst odkrycia.

Ad (1) Zdaniem rekonstrukcjonistów możliwe jest sformułowanie zasady charakteryzującej naukę (empiryczną – znaczy to, że pomija się tutaj nauki formalne, tj. logikę i matematykę) i zarazem kontrastującą ją z nie-nauką, a dokładniej (w większości proponowanych kryteriów) z pseudonauką. Jedni (np. wcześnie logiczni empiryści) proponowali kryterium weryfikacji (stwierdzenie jest naukowe, jeśli jest empirycznie weryfikowalne), inni (np. Karl Popper) falsyfikowalność (stwierdzenie jest naukowe, jeśli empirycznie falsyfikowane), a jeszcze inni (np. późny Rudolf Carnap) wyrażalność (poprzez definiowalność i/lub redukowalność) w tzw. języku empirycznym (stwierdzenie jest naukowe, jeśli daje się wyrazić w języku empirycznym; w szczególności chodziło o takie określenie konstrukcji teoretycznych, aby miały one sens empiryczny)².

Ad (2) Rekonstrukcjonści uważali, że ich podejście do analizy nauki może być egzemplifikowane materiałem zaczerpniętym z dowolnej epoki historycznej. Typowy pogląd w tej materii był związany z uznaniem, że nauka we właściwym sensie zaczęła się od czasów nowożytnych, powiedzmy od przewrotu kopernikańskiego (rzecz dotyczy przyrodoznawstwa, gdyż nikt nie kwestionował statusu matematyki jako legitymowanej dyscypliny naukowej). Przedtem były tylko elementy myślenia naukowego obecne w filozofii, np. w jońskiej filozofii przyrody lub średniowiecznej koncepcji impetusu.

Ad (3) Metodologia (używam terminów „filozofia nauki” i „metodologia” jako na tyle bliskoznacznych, że mogą być traktowane jako zamienniki) rekonstrukcjonizmu była apragmatyczna, nastawiona na wytwory, a nie na czynności, a metamatematyka miała stanowić jej wzór; metodologia pragmatyczna (czyli

¹ Ramy czasowe są oczywiście przybliżone. Dodam, że w artykule niniejszym wykorzystuję moje wcześniejsze prace, mianowicie: Woleński 1979; 1980; 1990 (zwłaszcza ten artykuł); 2003. Zaznaczam też, iż sam jestem zwolennikiem umiarkowanego rekonstrukcjonizmu.

² Pomijam dalsze kwestie, np. próby identyfikacji stwierdzeń naukowych jako posiadających sens, a nie-naukowych – jako bezsensownych, czyli metafizycznych. Notabene, Popper nie traktował metafizyki jako bezsensu, tylko jako korpus zdań niesprawdzalnych empirycznie.

badanie czynności naukowych) nie jest istotna dla rozumienia nauki³. Rekonstrukcjonizm utrzymuje, że w większości przypadków czynności są dostępne za pośrednictwem ich wytworów, a więc te drugie są ważniejsze. Może być np. tak, że dostępny jest tekst naukowy, zawierający rozumowania jego autora, ale nic nie wiadomo, kim był dany autor i jakie czynności wykonał.

Ad (4) Do odkrycia naukowego mogą prowadzić rozmaite drogi, także irracjonalne. W nauce ważne jest uzasadnienie, gdyż ono podlega logicznej standaryzacji. W konsekwencji, kontekst uzasadnienia zawsze podlega logicznej analizie, natomiast kontekst odkrycia tylko w pewnych wypadkach, o ile, co nie zdarza się często, *heureka*, czyli mechanizm odkrycia, polega na stosowaniu reguł.

Zagadnienia podniesione w punktach (1)–(4) nie powodują, że rekonstrukcjonizm całkowicie ignoruje historię nauki. Po pierwsze, dostarcza ona materiału historycznego stanowiącego empiryczną bazę dla metodologii w tym sensie, że ilustracje i egzemplifikacje kategorii stosowanych w filozofii nauki czerpie się właśnie z historii wiedzy, raczej bliższej współczesności. Po drugie, orientacja formalna przyjmuje pewną nader prostą koncepcję rozwoju nauki. Jest nią tzw. kumulatywizm, tj. pogląd, że nauka rozwija się poprzez zastępowanie starych teorii nowymi, ogólniejszymi i dokładniejszymi. Dzieje się to w taki sposób, że dawne konstrukcje teoretyczne są szczególnymi przypadkami późniejszych systemów. Ujmuje to, nawet w sposób formalny, tzw. zasada korespondencji wprowadzona przez Nielsa Bohra dla wyrażenia relacji zachodzącej pomiędzy mechaniką kwantową a mechaniką klasyczną. O ile przyjmiemy, że wartość stałej Plancka wynosi zero, tj. $h = 0$, pierwsza teoria przechodzi w drugą (mechanika klasyczna jest szczególnym przypadkiem mechaniki kwantowej). Podobnie, jeśli przyjmie się założenie, że rzeczywista prędkość światła zależy od prędkości jego źródła (tj. przyjmie się $c + v \neq c$), szczególna teoria względności przechodzi w mechanikę klasyczną (druga staje się szczególnym przypadkiem pierwszej). Zawiera się w tym ukryte wartościowanie orzekające, że rozwój wiedzy prowadzi do coraz lepszych teorii, gdyż nowe teorie zastępujące dawne są precyzyjniejsze.

2. „Metodologia historyczna” i „historyczna filozofia nauki”

To, że rekonstrukcjonizm dominował w filozofii nauki, nie znaczy, że metodologia całkowicie wyczerpywała się w nim, tj. że nie było koncepcji traktujących historię bardziej serio. Pierre Duhem czy Ludwik Fleck proponowali inne

³ Przeciwwstawienie metodologii apragmatycznej i metodologii pragmatycznej zostało zasugerowane przez Kazimierza Ajdukiewicza (zob. Ajdukiewicz 1965 dla obszernego przedstawienia metodologii pragmatycznej). Sam Ajdukiewicz nie uważał tego kontrastu za taki, którego człony wykluczają się, aczkolwiek z biegiem czasu coraz bardziej podkreślał rolę metodologii pragmatycznej.

historiografii, bardziej nastawione na historię i socjologię nauki, koncentrujące się na sposobie odkrywania, a nie na kontekście uzasadnienia oraz uznające czynności naukotwórcze za właściwy obiekt filozofii nauki. Aby mieć poręczny termin, będę operował nazwą „metodologia historyczna” (także „historyczna filozofia nauki”)⁴. Historyści, tak ich nazwijmy, zwracają uwagę na to, że, po pierwsze, odróżnienie nauki od nie-nauki (lub pseudonauki) jest względne i musi być relatywizowane do danej epoki historycznej⁵. Dzisiaj nikt (lub prawie nikt) nie traktuje astrologii czy alchemii jako nauk, ale dawniej było inaczej. Co więcej, astrologia i alchemia znacznie przyczyniły się do rozwoju astronomii i chemii. Obecnie niektórzy podają parapsychologię za przykład czegoś, co do niedawna było traktowane jako pseudonauka, a obecnie, przy oczywistych doprecyzowaniach, zmienia swój status i dostarcza interesujących problemów badawczych. W konsekwencji, i po drugie, nauka rozmaicie manifestuje się w historii. Nie ma też powodu, aby początek „rzeczywistych” badań naukowych upatrywać dopiero u zarania nowożytności. Arystoteles był fizykiem w takim samym stopniu jak Newton czy Einstein, a Ptolemeusz astronomem w takim samym sensie jak Kopernik. Po trzecie, wytwory naukowe nie dają się oderwać od czynności naukowych i na odwrót. Z tego wynika, że filozofia nauki zorientowana na wytwory musi być ułomna, a to samo dotyczy idealizacji w drugą stronę. Po czwarte, nie da oddzielić się kontekstu uzasadnienia od kontekstu odkrycia i na odwrót⁶.

⁴ Należy jednak mieć na uwadze, że rekonstrukcjonizm i metodologia historyczna są w gruncie rzeczy typami idealnymi. Konkretnie poglądy są bliższymi lub dalszymi egzemplifikacjami owych typów. Nadto, możliwe są rozmaite kompromisy i tak jest w zazwyczaj spotykanych wersjach, np. u Ajdukiewicza (zob. poprzedni przypis).

⁵ Nie używam nazwy „historyk”, ponieważ może to prowadzić do mylnego traktowania historii nauki jako pewnej dyscypliny niemającej ambicji filozoficznych. Przyznaję, że dystynkcja pomiędzy „czystą” historią nauki a zaangażowaną metodologicznie nie jest prosta. Z grubsza rzecz biorąc: historycysta (w sensie używanym w niniejszym artykule) to taki ktoś, kto reprezentuje historyzm w filozofii nauki. Relacja pomiędzy historią a historyzmem jest skomplikowana w każdej dziedzinie, w której prowadzi się badania historyczne. Jeszcze wróć do tej kwestii.

⁶ Sformułowania o tym, co nie da się oddzielić od czego (wytwory od czynności, kontekst uzasadnienia od kontekstu odkrycia) są formalnie symetryczne, co jest zaznaczone przez zwrot „i na odwrót”. Z drugiej jednak strony, ponieważ wyrażają one ważny aspekt polemiczny, kolejność nie jest bez znaczenia. Historyści bardziej zwracali uwagę na to, że wytwory nie dadzą się oderwać od czynności, a kontekst uzasadnienia od kontekstu odkrycia. Terminologia bywa jednak myląca. Popper określał swoją filozofię nauki jako logikę odkrycia naukowego, a był typowym rekonstrukcjonistą, aczkolwiek może nie tak radykalnym jak Carnap.

3. Różne nurty metodologii historycznej

To, co nazywam tutaj metodologią historyczną (czyli antyrekonstrukcjonistyczną), obejmuje rozmaite nurty. Wspominałem już o Duhemie i Flecku. O ile pierwszy może być uznany za historyka nauki, o tyle drugi był bardziej socjologiem nauki w sensie współczesnym (tak jest z reguły interpretowana jego koncepcja stylów myślowych). Mocny program w socjologii wiedzy Barry'ego Barnes'a i Davida Bloora jest innym przykładem orientacji wykraczającej poza raczej wąsko rozumianą metodologię historyczną. Podobnie można ocenić klasyczną socjologię wiedzy w stylu Floriana Znanieckiego, Karla Mannheima czy Maxa Webera. Aby mieć bardziej jednorodny przedmiot dla dalszej analizy, pomijam, poza wzmiankami, nihilistyczną filozofię nauki Paula Feyerabenda, aczkolwiek jest to szczególnie radykalny protest przeciwko pogładowi, że nauka jako taka rozpoczęła się w pewnym bliskim nam momencie, w szczególności, od Kopernika czy Galileusza. Nie rozważam w ogóle nauk społecznych i humanistycznych w kontekście ich stosunku do historii. Dalej przybliżę poglądy Thomasa Kuhna i Imre Lakatosa, autorów powszechnie uznanych za głównych sprawców historycznej reorientacji filozofii nauki. Mówiąc ogólnie: uznali oni, że historiografia nauki nie może ograniczyć się do traktowania faktów historycznych jako li tylko epizodów, ilustrujących np. że ktoś wpadł na taki czy inny pomysł teoretyczny lub coś uzasadnił indukcyjnie lub w inny sposób. Zadaniem historiografii nauki (lub jeśli ktoś woli: historycznie zorientowanej filozofii nauki) ma być odtworzenie przebiegu historycznego rozwoju nauki⁷. Za jej hasło może być uznana parafraza, dokonana przez Lakatosa, znanej myśli Kanta, że „rozum bez doświadczenia jest pusty, a doświadczenie bez rozumu jest ślepe”. Lakatos przetworzył to następująco: „Filozofia nauki bez historii nauki jest pusta, a historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa”⁸. Będzie interesowało mnie to, co znaczy słowo „historia” w kontekście formuły Lakatosa oznaczanej przez (L).

3.1. Szkic idei Kuhna⁹

Kuhn uznał, że rozumienie nauki wymaga nowego podejścia do jej historii. Tradycyjną historiografię ocenił on jako uporządkowany zbiór anegdot na temat dziejów wiedzy. Kuhn zdiagnozował niedomagania filozofii nauki spod znaku rekonstrukcjonizmu jako rezultat korzystania z niewłaściwej, tj. naiwnej historii

⁷ Zob. omówienie tych kwestii w: Amsterdamski 1989.

⁸ I. Lakatos 1971, s. 170. W dalszym ciągu odwołuję się do polskich przekładów prac Lakatosa (przywołuję zbiór jego artykułów, tj. Lakatos 1995 bez wymieniania poszczególnych esejów) i Kuhna. Oryginały powstawały w drugiej połowie XX w. i były oznaką zmiany orientacji w filozofii nauki na bardziej historyczną.

⁹ Na podstawie podstawowej książki tego autora, mianowicie Kuhn 1968. Nie dotykam późniejszych modyfikacji wprowadzonych przez Kuhna.

nauki lub ignorowania takiego obrazu dziejów, jaki jest pożądanym. Centralnym pojęciem jego filozofii nauki stało się pojęcie paradygmatu naukowego. Ilustracją tej kategorii może być astronomia kopernikańska; pierwsza książka Kuhna była właśnie studium przypadku przewrotu kopernikańskiego¹⁰. Innymi ilustracjami są fizyka Arystotelesa, paradygmat geocentryczny (astronomia), paradygmat Newtonowski, paradygmat Einsteinowski (teoria względności), ewolucjonizm w biologii, paradygmat kwantowy itd. Okazało się jednak, że pod nazwą „paradygmat naukowy” ukrywa się wiele intuicji. Kuhn zaczął swoją analizę od przyjęcia, że paradygmatem jest akceptowany wzorzec praktyki naukowej. Obejmuje on prawa, teorie, aplikacje nauki i wyposażenie techniczne (praktyki laboratoryjne). Wszelako lektura książki Kuhna uprawnia do wniosku, że paradygmatami są poszczególne teorie (np. chemia Lavoisiera), a nawet poszczególne odkrycia eksperymentalne (Kuhn powiada też o paradygmacie Roentgena). Do paradygmatu należą też poglądy filozoficzne z nim związane, np. finalizm Arystotelesa, platonizm Kopernika, przeświadczenie, że księga natury jest zapisana w języku matematyki (Galileusz), determinizm (Newton, Einstein) czy indeterminizm (Bohr, Heisenberg). Paradygmat ma olbrzymie znaczenie socjologiczne. W szczególności organizuje strukturę grup naukowych (wedle Kuhna właściwym podmiotem nauki są zbiorowości naukowe, a nie jednostki). Paradygmat wyznacza procedury doświadczalne, przede wszystkim sposób przeprowadzania eksperymentów, sposoby publikowania wyników naukowych i komunikowania o nich czy zasady ewaluacji osiągnięć naukowych. Jeśli jakaś idea nie mieści się w paradygmacie, może być zignorowana. Dotyczy to także koncepcji, jakie potem okazały się ważne. Kuhn ilustruje to przypadkiem Gregora Mendla. Otóż twórca genetyki posłał swoje prace Darwinowi, ale ten ich nawet nie przeczytał. Kuhn wyjaśnia, że powodem była fundamentalna nieprzystawalność genetyki do paradygmatu ewolucjonistycznego.

To, co Kuhna szczególnie interesowało, to zmiana w nauce. W zasadzie statyczny obraz nauki wyłaniający się na gruncie rekonstrukcjonizmu zastąpił wizerunkiem dynamicznym. Zmiana w nauce jest ściśle związana z akceptacją i odrzucaniem paradygmatu. Przejście od jednego paradygmatu do innego, np. od astronomii geocentrycznej do heliocentrycznej, jest rewolucją naukową. Nazwa „rewolucja” nie jest przypadkowa i Kuhn to podkreślał, porównując radykalne zmiany w nauce z przewrotami politycznymi (jeszcze wróć do tej analogii). Niezwykle istotny fakt polega na tym, że paradygmaty przedzielone rewolucją są niewspółmierne, a co za tym idzie nieporównywalne lub porównywalne tylko w bardzo znikomym stopniu. W konsekwencji, zasada korespondencji nie zachodzi dla teorii należących do różnych paradygmatów. Mechanika klasyczna nie jest szczególnym przypadkiem mechaniki kwantowej czy teorii względności. Jest tak dlatego, że język nauki i znaczenia jego składników (terminów, zdań) są

¹⁰ Kuhn 1966.

wyznaczone przez paradygmat i nie funkcjonują poza wzorcowym kontekstem, np. termin „masa” co innego znaczy w mechanice klasycznej, a co innego w teorii względności. Nadto np. reguła składania prędkości jest po prostu fałszywa w szczególnej teorii względności i nie może służyć jej zestawianiu z mechaniką klasyczną. Tedy ciągłość rozwoju wiedzy naukowej (podstawowy pogląd kumulatywizmu) zostaje odrzucona przez Kuhna. Jeśli chcemy rozumieć naukę, musimy uwzględnić jej historię, a w szczególności rewolucyjny mechanizm zmiany naukowej. Jedną z podstawowych tez Kuhna stwierdza, że historyczna analiza zmiany w nauce, rozumianej jako porzucanie i akceptowanie paradygmatów, nie opiera się na sztywnych ponadhistorycznych regułach, ale zawsze zależy od kontekstu. Postawy uczonych wobec paradygmatów niekoniecznie są racjonalne, a bywa, że są zgoła irracjonalne. Użytkownicy paradygmatów kierują się nie tyle wiedzą na ich temat, ile wiarą w ich zasadność.

Kuhn nie ukrywał swego sprzeciwu wobec rekonstrukcjonizmu także w tym punkcie, w którym logiczna metodologia nauk broniła racjonalizmu w akceptowaniu tez nauki, wyznaczonym przez zasady logiki.

3.2. Szkic idei Lakatosa

Lakatos wprawdzie nie zgadzał się z rekonstrukcjonizmem, dla którego logika ma dostarczać racjonalnych reguł ewaluacji naukowych, ale oponował przeciwko irracjonalizmowi Kuhna. Mówiąc metaforycznie i odwołując się do personaliów, Lakatos chciał jakoś pogodzić historyzm Kuhna z krytycznym racjonalizmem Poppera, którego uważał za swojego głównego mistrza. Wszelako zarzucał Popperowi zbyt uproszczoną koncepcję sprawdzania w nauce i co za tym idzie niewłaściwe ujęcie zmiany naukowej¹¹. Remedium na niedostatki teorii nauki Kuhna i rekonstrukcjonizmu miała być metodologia naukowych programów badawczych. W pewnym sensie była to kontynuacja Popperowskiej idei logiki odkrycia naukowego. Głównym punktem wspólnym, przynajmniej wedle Lakatosa (Popper nie odważał się tego poglądu), było dynamiczne ujęcie teorii naukowych, zdecydowanie kontrastowane (przez Lakatosa, mniej przez Poppera) ze statyczną metodologią logicznego empiryzmu.

Czym jest program badawczy w rozumieniu Lakatosa? Zawiera on następujące elementy:

- (i) twardy rdzeń;
- (ii) wał ochronny;

¹¹ Lakatos powiadał o tzw. naiwnym falsyfikacjonizmie, ale nie jest do końca jasne, czy epitet „naiwny” odnosił do Poppera czy też nie. Kwestię tę jedynie zaznaczam, ponieważ ważną analizą stosunku idei Lakatosa do Poppera filozofii nauki nie jest specjalnie ważna w kontekście niniejszego artykułu. Zob. też dalsze uwagi oraz to, że Popper niespecjalnie przepadał za tezami ustalającymi podobieństwo jego poglądów do idei głoszonych przez innych autorów.

(iii) pozytywną heurystykę;

(iv) negatywną heurystykę.

Ad (i) Twardy rdzeń jest najważniejszym elementem programu badawczego i składa się z korpusu twierdzeń niepodawanych w wątpliwość w ramach danego programu. Są to przede wszystkim naczelnie zasady teoretyczne przyjmowane w ramach danego programu badawczego. W programie Newtona były to trzy prawa dynamiki plus prawo grawitacji, a w programie Einsteina (szczególnej teorii względności) – m.in. zasada stałości światła, natomiast w drugim jego programie (ogólnej teorii względności) – m.in. równoważność masy spoczynkowej i masy grawitacyjnej.

Ad (ii) Wał ochronny nie jest stały i obejmuje rozmaite hipotezy pomocnicze, służące uzgodnieniu wyników teoretycznych z danymi doświadczenia. Taką rolę odgrywała teza o liczbie planet w programie Newtona lub dodanie tzw. członu kosmologicznego w drugim programie Einsteina.

Ad (iii) Heurystyka pozytywna generuje kształt i zasób hipotez pomocniczych, np. w starszej teorii kwantów dopuszczalne było to wszystko, co mogło wytłumaczyć stabilność atomów, np. przyjęcie, że promieniowanie elektronów jest zablokowane na pewnych orbitach.

Ad (iv) Heurystyka negatywna zakazuje falsyfikacji hipotez należących do twardego rdzenia. Jest to reguła bardzo prosta, aczkolwiek pod warunkiem, że wiadomo, co należy do twardego rdzenia, a co do wału ochronnego.

Program badawczy działa w ten sposób, że generuje uporządkowany ciąg teorii. Taki szereg jest postępowy, jeśli teorie późniejsze mieszczące się w nim są bogatsze empirycznie niż wcześniejsze, natomiast w przeciwnym wypadku mamy do czynienia z szeregiem degenerującym się lub nawet zdegenerowanym. Owa postępowość może mieć charakter empiryczny (nadwyżka decydująca o większym bogactwie empirycznym jest nie tylko zwerbalizowana, ale także potwierdzona lub teoretyczna). Geocentryczny program w astronomii od pewnego momentu wytwarzał degenerujący się ciąg teorii, ponieważ nie prowadził do żadnych nowych przewidywań, natomiast zwiększał liczbę hipotez pomocniczych. Z kolei drugi relatywistyczny program Einsteina był postępowy tylko do pewnego momentu, tj. do sprawdzenia przewidywań ogólnej teorii względności (wyprawa Eddingtona i potwierdzenie zjawiska ugięcia promieni świetlnych w pobliżu wielkich mas grawitacyjnych).

Łatwo zauważyć podobieństwo zachodzące pomiędzy paradygmatem w sensie Kuhna a programem badawczym w sensie Lakatosa. W samej rzeczy ta druga koncepcja była polemiczną repliką na pierwszą. Lakatos, z jednej strony, założył, że opis dziejów nauki wymaga przyjęcia jakiejś jednostki historycznej (paradygmat, program badawczy), ale z drugiej strony, odrzucił irracjonalizm Kuhna, wedle którego paradygmaty nie dają się racjonalnie oceniać i porównywać względem ich jakości, np. fizyka Arystotelesa nie była w niczym gorsza od fizyki Galileusza, ponieważ ta pierwsza była rozwiązaniem na miarę swoich czasów,

tj. takim, jakie było wówczas możliwe. Lakatos zgadzał się z Kuhnem, że przystąpienie do programu badawczego jest skutkiem decyzji badacza, ale uważał, że postanowienia w tej materii są racjonalne. W ogólności badacz jest (może być) racjonalny, jeśli decyduje się na pracę w postępowym programie badawczym, a nie takim, który degeneruje się. Jeśli dojdzie do wniosku, że program degeneruje się, winien poszukiwać programu postępowego. O ile Kuhn utrzymywał, że paradygmaty są nie tyle odrzucane, ile porzucane w pewnych okolicznościach (nawet z powodu wymierania ich użytkowników), o tyle Lakatos chciał widzieć w postawach wobec programów badawczych racjonalne postanowienia. Wpływ Poppera jest tutaj nader widoczny, chociażby w związku z użyciem przez Lakatosa metodologicznej kategorii falsyfikacji jako definiującej heurystykę negatywną.

4. Wybrane problemy historycznych filozofii nauki

Nie pragnę tu dokonać nawet w miarę wyczerpującej inwentaryzacji problemów dotyczących historycznych filozofii nauki ani ich interpretować. O dość powszechnie dostrzeganej wieloznaczności terminu „paradygmat” już wspominałem. Odnośnie do programów badawczych trzeba zauważyć (i to nie jest żadne odkrycie, a rzecz często podkreślana w ocenach metodologii programów badawczych), że granice pomiędzy elementami (i)–(iv) są rozmyte. Podobnie kryterium postępowości programów badawczych nie jest efektywne, np. astronomia geocentryczna nie była gorsza do heliocentrycznej w momencie pojawienia się tej drugiej. Dalej, trudno pomieścić w tej koncepcji nawet bardzo ważne odkrycia, np. promieni Roentgena, powstałe drogą przypadku. Wprawdzie Lakatos mógłby zauważyć, że Roentgen eksperymentował w ramach popularnej wówczas problematyki badań nad promieniotwórczością, ale trudno przyjąć, że to, co uzyskał, było rezultatem racjonalnej decyzji. Mimo zaznaczonych różnic (i innych) pomiędzy paradygmatami a programami badawczymi, a także rozmaitych problemów interpretacyjnych ich dotyczących, oba te konstrukty są wygodnymi narzędziami do analizy tezy (L). Przypomnę, że problem dotyczy rozumienia terminu „historia” (czy rozumienia historii, bo przecież nie chodzi o problem lingwistyczny) w kontekście stwierdzenia, że filozofia nauki bez historii nauki jest pusta, historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa. Chociaż można przyjąć, że Kuhn akceptował tezę (L) i sądził (był w pewnym sensie prekursorem pod tym względem), że historia jest kluczem do filozofii nauki z powodów, które niebawem staną się jasne, skupię się na historyzmie Lakatosa.

Termin „historia” jest dwuznaczny, jak dobrze wiadomo. Z jednej strony, znaczy tyle co słowo „dzieje”, a z drugiej strony, jest równoważny terminowi „historiografia” oznaczającemu opis dziejów. Jasne jest, że teza (L) winna być sformułowana jako

(L') Filozofia nauki bez historiografii nauki jest pusta, historiografia nauki bez filozofii nauki jest ślepa.

Wszelako (L') też nie jest całkowicie jednoznaczna. Historycy odróżniają historię zewnętrzną i historię wewnętrzną. Załóżmy, że obiektem zainteresowania historyka jest jakiś układ U, np. dzieje Polski w XVI w. Jeśli ogranicza się do opisu tego, co działo się w ramach U, np. do relacji tego, co działo się na terytorium Polski w XVI w. (współrzędne czasowe i przestrzenne są wystarczająco określone) zajmuje się historią (lub/i historiografią) wewnętrzną, a jeśli poszerza swoje badania o czynniki zewnętrzne w stosunku do U, np. politykę dynastyczną Habsburgów wobec Polski, dotyka historii (lub/i historiografii) zewnętrznej. Każdy historyk powie, że chociaż takie odróżnienie historii wewnętrznej i historii zewnętrznej jest płynne, to, z drugiej strony, jedna bez drugiej jest ułomna, przy czym ocena ta bardziej dotyczy potrzeby uzupełnienia historii wewnętrznej przez zewnętrzną niż na odwrót. Można też spokojnie przyjąć, że zdecydowana większość historyków (w sensie standardowym, tj. takich, którzy zajmują się dziejami bez żadnych dodatkowych kwalifikacji) nie zgodzi się na parafrazę (L') wobec ich profesji. O ile jeszcze (domniemywam na podstawie rozmów z historykami) filozofia dziejów bez historiografii jest pusta, to nie zgodzą się ze stwierdzeniem, że historiografia bez filozofii dziejów jest pusta. Jak mi wielokrotnie wyjaśniali, historycy powinni stronić od interwencji filozofii dziejów (historiozofii) w konkretnych badaniach historycznych.

Ustalenia historyków (tych po prostu) nie dają się bezwarunkowo czy też prosto przenieść do historyzmu (metodologii historycznej) w filozofii nauki. Lakatos widzi cele (swej) historycznej filozofii nauki w tym, że, po pierwsze, filozofia nauki dostarcza historykowi nauki normatywnych metodologii, dzięki czemu może on racjonalnie rekonstruować historię wewnętrzną (nauki), a po drugie, racjonalna rekonstrukcja historii (nauki) wymaga uzupełnienia przez dane z zakresu socjologii i psychologii nauki, tj. przez zewnętrzną historię nauki. Intuicje, jakie wiąże Lakatos z odróżnieniem wewnętrznej i zewnętrznej historii nauki, wydają się następujące. Historia wewnętrzna jest relatywna względem przyjętej normatywnej metodologii¹². Z drugiej strony, historyk nauki rekonstruuje dzieje nauki przy pomocy swej historiografii. Jeśli przyjąć, że zadaniem historyka nauki jest rekonstrukcja historii wewnętrznej, to trzeba założyć, że owa historia (dzieje) istnieje niezależnie od akceptowanej normatywnej metodologii. Tedy historia wewnętrzna jest racjonalnym obrazem obiektywnej wiedzy naukowej i jej postępowego rozwoju. Aprioryczny element w robocie historyka nauki jest oczywisty. Historia zewnętrzna jest relacją o socjopsychologicznych okolicznościach rozwoju nauki. Jest to coś więcej niż dość pogardliwa opinia Kuhna o tym, że tradycyjna

¹² Nie jest do końca jasne, czy normatywność dotyczy sposobu uprawiania nauki czy sposobu budowania obrazu historii nauki.

historiografia nauki jest zbiorem anegdot (patrz wyżej), ale historia zewnętrzna reprezentuje to, co w rozwoju nauki jest przypadkowe, np. zbieg okoliczności towarzyszący odkryciu Roentgena. W świetle powyższych uwag nasuwa się kolejna parafraza *dictum* Kanta, aplikowanego do historii nauki:

(L'') Filozofia nauki bez wewnętrznej historiografii nauki jest pusta. Wewnętrzna historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa.

Jasne, że historyk (po prostu) nie zgodzi się na takową regułę metodologiczną, ponieważ jest na ogół sceptyczny wobec znaczenia filozofii dla swej codziennej pracy profesjonalnej.

Lakatos analizuje tzw. program Prouta przy pomocy wprowadzonych przez siebie narzędzi. Dotyczy on hipotezy Prouta sformułowanej w 1815 r. i dalszego rozwoju odnośnych badań. Prout wysunął przypuszczenie, że masy atomowe pierwiastków są całkowitymi wielokrotnościami masy atomu wodoru (w tym czasie atom wodoru był uważany za uniwersalny i najbardziej elementarny składnik materii). Wszelako pomiary mas atomowych poszczególnych pierwiastków przeprowadzone w późniejszych latach nie potwierdziły hipotezy Prouta, tj. trzeba przyjąć wedle nomenklatury Lakatosa, że została ona sfalsyfikowana. Przypuszczenie Prouta zostało odnowione w XX w., gdy okazało się, że liczba atomowa danego pierwiastka, określona przez liczbę ładunków elementarnych zawartych w jego jądrze atomowym, tj. liczbę protonów, jest wielokrotnością liczby atomowej atomu wodoru. Można powiedzieć, że hipoteza Prouta zyskała nowe sformułowanie w kontekście nowoczesnej atomistyki. Wedle Lakatosa, Prout stworzył program badawczy ze stosowną hipotezą (w wersji z 1815 r.) jako twardym rdzeniem i heurystyką pozytywną proponującą nowe metody pomiarowe, których aplikacja miała uzgodnić wyniki eksperymentów z tym, że masy poszczególnych pierwiastków są całkowitymi wielokrotnościami masy atomu wodoru. Lakatos uważa, że program Prouta był postępowy oraz, co jest może ważniejsze, że hipoteza protonowa zapewniła jego triumf. Lakatos, korzystając z danych dostarczonych przez historię zewnętrzną, jest oczywiście świadom, że chemicy i fizycy, w szczególności twórcy hipotezy protonowej, pracujący nad problemem sformułowanym przez Prouta, bynajmniej nie poczuli się do pracy w jego programie. W sukurs przychodzi historia wewnętrzna. Okazuje się bowiem, i Lakatos to *explicite* przyznaje, że Prout nie stworzył programu nazwanego jego nazwiskiem, a późniejsi badacze zajmujący się masami atomowymi wcale nie pracowali w dosłownie rozumianym programie Prouta. Jak to było możliwe? Ano tak, że treść danego programu badawczego może być oceniona *post hoc*, z punktu widzenia dalszego rozwoju wiedzy. Nawet więcej, sukces danego programu, w tym wypadku programu Prouta, może być mierzony powodzeniem jego nowoczesnej ulepszonej wersji. Lakatos to zresztą przyznaje, twierdząc, że

sukces danego programu badawczego może być oceniony tylko z punktu widzenia późniejszego rozwoju nauki.

Pomysł Lakatosa polega na tym, że pojmuje on dzieje rozwoju wiedzy jako sekwencje programów badawczych. Cena tej koncepcji jest jednak nader wysoka. W szczególności okazuje się, że programy badawcze mogą istnieć niezależnie od intencji ich (trzeba teraz powiedzieć: rzekomych) twórców. Są też wypełniane treścią nie przez samych badaczy, ale metodologicznie zorientowanych historyków. Lakatos nic nie mówi o periodycznym układzie pierwiastków jako o czymś należącym lub przynajmniej związanym z programem Prouta. W samej rzeczy, dzieło Mendelejewa nie potrzebuje lokalizacji w programie Prouta dla swego wyjaśnienia. Z drugiej strony, hipoteza protonowa była wyraźnie motywowana potrzebą wyjaśnienia prawa okresowości pierwiastków – nie mówiąc już o tym, że trudno ją uznać za znaczącą to samo, co hipoteza Prouta, nawet w przybliżonym sensie. Jeśli nawet historyk nauki uzna hipotezę protonową za aktualizację oryginalnego przypuszczenia Prouta z 1815 r., to nie powinien ignorować innych źródeł współczesnej teorii atomu. Wedle znanych mi ocen specjalistów, owe inne źródła, w tym okresowy układ pierwiastków, uważane są za ważniejsze niż hipoteza, że masy atomowe poszczególnych pierwiastków są całkowitymi wielokrotnościami masy atomu wodoru; ocena ta oczywiście niczego nie odbiera wynikowi Prouta. Tak czy inaczej, trudno uznać, że hipoteza protonowa kształtuje ten sam program badawczy, co oryginalne przypuszczenie Prouta z 1815 r. W samej rzeczy, ta druga została sfalsyfikowana przez dalsze pomiary, co jest sprzeczne z ideą heurystyki negatywnej. Inaczej mówiąc: zdanie wyrażające hipotezę Prouta jest jawnie niezgodne ze zdaniem wyrażającym hipotezę protonową. Nasuwa się pytanie, dlaczego za twórców programu Prouta nie uznać Demokryta czy nawet Talesa? Nie wiadomo, dlaczego idea flogistonu nie może być uznana za programową poprzedniczkę tlenowej teorii spalania? Nie widać też żadnych nadzwyczajnych powodów, aby szczególna teoria względności nie mogła być jedynie poprawką kinematyki Galileusza polegającą na uznaniu, że c jest stałe. Podobnie wolno twierdzić, że ogólna teoria względności stanowi nowoczesną poprawkę dynamiki Newtona powstałą przez identyfikację masy spoczynkowej i masy grawitacyjnej.

Nie ukrywam, że powyższe uwagi na temat Talesa, Demokryta, Galileusza, Newtona i Einsteina oraz ich ewentualnych programów badawczych zostały sformułowane w sposób przesadzony i z intencją zaostrzenia problemu. Skupmy się tedy na programie Prouta, tak jak został on przedstawiony przez Lakatosa. Chociaż zrekonstruowany program Prouta jest osadzony w wyraźnym przedziale czasowym i związany z konkretnym problemem, trudno oprzeć się wrażeniu, że kształt i zawartość tej konstrukcji podlega dość arbitralnym układankom, co skutkuje nader odmiennymi obrazami historii wewnętrznej. Lakatos twierdził, że nie wymyślił pojęcia programu badawczego, ale jedynie wydobyl tę kategorię z historycznie danej praktyki naukowej i uczynił ją podstawowym narzędziem opisu

historii nauki. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że programy badawcze istnieją i są ważnym elementem badań naukowych, a ostatnio także finansowania badań naukowych, w szczególności przyznawania grantów¹³. Wszelako konkretne programy badawcze są zawsze przez kogoś zaprojektowane, pojawiają się w jakimś czasie lub miejscu, bywają globalne lub lokalne, podlegają modyfikacjom z rozmaitych powodów (metodologicznych, merytorycznych czy finansowych), mają charakter eksperymentalny, teoretyczny czy interdyscyplinarny, a także są odrzucane czy porzucane, np. z powodów moralnych czy światopoglądowych. Zdecydowana większość okoliczności, wyżej wspomnianych i innych, wpływających na powstanie, trwanie i koniec programów badawczych (w sensie obiegowym, a nie Lakatosa) należy do historii zewnętrznej. Stawia to pod znakiem zapytania przekonanie Lakatosa, że pojęcie programu badawczego wziął po prostu z historii nauki. Powinien dodać, że nadał mu bardzo swoiste znaczenie. A jeśli uczynił programy badawcze wyznaczone przez punkty (i)–(iv) podstawowym instrumentem historii nauki, to wygląda na to, że historia wewnętrzna wnosi do historii zewnętrznej to, co zostało wcześniej założone. Lakatos jest bliski Kantowi nie tylko przez (L) i jej rozmaite modyfikacje, ale także przez traktowanie historii zewnętrznej jako rzeczy samej w sobie, niepoznawalnej bez pomocy historii wewnętrznej, rządzonej regułami normatywnej metodologii. Leibniz wyjaśniał swój aprioryzm przez uzupełnienie znanej tezy Locke'a: „nie ma niczego w umyśle, co nie byłoby wcześniej w zmyśle”. Suplement polegał na dodaniu „poza samym umysłem”. Parafrazując to na potrzeby analizy programów badawczych, możemy powiedzieć: „nie ma niczego w historiografii wewnętrznej, co nie byłoby wcześniej w historiografii zewnętrznej, poza samą historią wewnętrzną”. Wszelako, gdy ta ostatnia zaczyna organizować narrację historyczną, historia zewnętrzna prawie znika.

Metodologia programów badawczych, wbrew zamysłowi samego Lakatosa, nie przyczynia się do wyjaśnienia relacji pomiędzy wewnętrzną historią nauki a zewnętrzną historią nauki. Problem pojawia się już w punkcie wyjścia, tj. w przyjęciu, że pierwsza jest organizowana przez normatywną metodologię, a druga sprowadza się do psychologii i socjologii nauki, przy czym obraz historii zewnętrznej jest pochodną historii wewnętrznej. Jest to inna wizja relacji pomiędzy oboma historiami niż w historii standardowej, w której oba sposoby narracji są dwoma stronami tego samego medalu, tj. roboty historycznej. Inaczej mówiąc: model standardowy, by tak rzec, traktuje oba rodzaje historii jako komplementarne, a nie rywalizujące. Lakatos postępuje nie jak historyk nauki, ale jak jej histo-

¹³ Można nawet sądzić, że popularność terminu „program badawczy” we współczesnej praktyce naukowej i naukoznawstwie wiąże się z koncepcją Lakatosa. Niemniej jednak popularne obecnie użycie tego terminu na ogół nie mają nic wspólnego z metodologią programów badawczych w rozumieniu racjonalnej rekonstrukcji historii nauki i jej poszczególnych etapów. Programem badawczym jest nazywany prawie każdy projekt badań naukowych, niezależnie od jego ogólności i metodyki badawczej.

riozof. W istocie rzeczy, historiografia rządzona przez metodologię programów badawczych stanowi pewien rodzaj spekulatywnej historii nauki¹⁴. Odpowiada to ujęciu historii ludzkiej jako ewolucji poprzez coraz doskonalsze stadia. Jak już wyżej zaznaczyłem, Kuhn porównywał swoją wizję paradygmatów i rewolucji naukowych z historią polityczną. Tzw. nauka normalna trwa w postaci paradygmatu, czyli powszechnie akceptowanego korpusu teorii naukowych i zespołu wzorcowych metod. Aczkolwiek paradygmat dostarcza sposobów rozwiązywania problemów naukowych. Pojawiają się również na jego gruncie tzw. anomalie, tj. zagadnienia, których nie jest w stanie rozwiązać. Prowadzi to do kryzysu paradygmatu i jego gwałtownej zmiany, podobnie jak rewolucja polityczna jest skutkiem niedających się rozwiązać napięć.

Mamy też jeszcze inny spekulatywny obraz historii nauki, mianowicie anarchizm Feyerabenda. Utrzymuje on, że nie ma żadnych kryteriów wartościowania nauki, zarówno wewnętrznych (które teorie są lepsze), jak i zewnętrznych (tj. porównujących naukę z religią, magią lub zabobonem). Wszystko podlega zasadzie „wszystko uchodzi”, np. medycyna niekonwencjonalna jest równie wartościowa jak konwencjonalna, o ile ktoś wierzy w tę pierwszą.

5. Historiozofia i historiografia nauki

Aczkolwiek nie bardzo wierzę w historiozofię nauki, nie widzę żadnych powodów, aby kwestionować spekulatywną historię nauki jako przedsięwzięcia badawczego o charakterze filozoficznym. Być może jest właśnie tak, że nauka jako w miarę wyodrębniona dziedzina kultury ma swoją historię wewnętrzną rządzoną swoistymi i immanentnymi prawami, a zadaniem filozofii nauki jest odkryć te zasady. Z drugiej jednak strony, trudno pogodzić się ze wspomnianym już epitetem „naiwna” adresowanym do zastanej historiografii nauki. Historyści z nieukrywaniem poczuciem historiozoficznej wyższości deprecjonują rozmaite opracowania z zakresu historii nauki jako naiwne właśnie i nierozumiejące głębokiego sensu tkwiącego w rozwoju wiedzy, w szczególności zatrzymujące się na czystej faktografii. Historia nauki, np. fizyki jest zawsze bardziej gęsta niż jej jakikolwiek obraz podany w podręczniku czy nawet specjalistycznej monografii. Wynika to z faktu, że opracowania historiograficzne (wystarczy porównać: Grotowski i in. 1931 i Wróblewski 2007 w przypadku fizyki) selekcionują materiał przy pomocy rozmaitych kryteriów, także dotyczących ważności poszczególnych epizodów historycznych. Inaczej będzie spoglądał na dzieje przyrodoznawstwa fizyk doświadczalny niż fizyk teoretyk. Często do głosu dochodzą czynniki narodowościowe, np. przedstawiciele poszczególnych nacji bywają bardzo czuli

¹⁴ Nawiasem mówiąc: słowo „historiografia” jest używane przez Lakatosa, by tak rzec, nielegalnie.

na punkcie osiągnięć ich własnych pobratymców. Nie ma, jak się zdaje, innego sposobu zapoznania się z historią nauki, jak studiowanie możliwie szerokiego zasobu opracowań ogólnych i szczegółowych, w których elementy historii wewnętrznej (sposób selekcji) i historii zewnętrznej zazębiają się. Filozofowi nauki ta wiedza na pewno nie zaszkodzi, a w wielu przypadkach pomoże. Gdybym miał powrócić do parafrazy Kanta, powiedziałbym, że na pewno filozofia nauki bez jakiegoś oglądu praktyki naukowej, m.in. danego przez historię wiedzy, jest pusta. Druga część parafrazy (historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa) wygląda na znacznie bardziej kontrowersyjną.

BIBLIOGRAFIA

AJDUKIEWICZ Kazimierz

1965: *Logika pragmatyczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

AMSTERDAMSKI Stefan

1989: *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

GROTOWSKI Marian i in.

1931: *Dzieje rozwoju fizyki w zarysach*. Warszawa: Mathesis Polska.

KUHN Thomas S.

1966: *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli Zachodu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

1968: *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

LAKATOS Imre

1971: *History of Science and Its Rational Reconstructions, PSA 1970*. R.C. Buck, R.S. Cohen (eds.). Dordrecht: D. Reidel, ss. 91–135; tłum. polskie. [W:] Lakatos 1995, ss. 170–234.

1995: *Pisma z filozofii nauk empirycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

WOLEŃSKI Jan

1979: Kontrowersje metametodologiczne. *Zagadnienia Naukoznawstwa* 3, ss. 357–368.

1980: W sprawie odróżnienia kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia. *Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie: Prace Społeczno-Polityczne* 30, ss. 17–24; przedruk [W:] Woleński 1996, ss. 266–273.

1988: Kontrowersje metametodologiczne. *Zagadnienia Naukoznawstwa* 3, ss. 357–368; przedruk [W:] *Podstawy naukoznawstwa: wybór tekstów*. Pod redakcją Ryszarda Mierzejewskiego. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 55–67; przedruk [W:] Woleński 1996, ss. 239–250.

- 1990: Paradygmaty, programy badawcze itp. – historia czy historiozofia nauki? [W:] *Historyzm i jego obecność w praktyce naukowej*. Pod redakcją Jerzego Kmity i Krzysztofa Łastowskiego. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 82–94; przedruk [W:] Woleński 1996, ss. 305–320.
- 1996: *W stronę logiki*. Kraków: Aureus.
- 2003: Logika, kontekst odkrycia, kontekst uzasadniania. [W:] *Odkrycie naukowe i inne zagadnienia współczesnej filozofii nauki. Pamięci Elżbiety Pietruskiej-Madej i Jana Żyt-kowa*. Pod redakcją Władysława Krajewskiego i Witolda Strawińskiego. Warszawa: Semper, ss. 75–87.
- WRÓBLEWSKI Andrzej K.
2007: *Historia fizyki od czasów najdawniejszych do współczesności*. Warszawa: Wydawnic-two Naukowe PWN.

Abstract

Philosophy of Science and History of Science

The paper focuses on relations between philosophy of science and history of science. Two models of science are considered. The first is provided by formal methodology (philosophy) of science. It assumes that (1) there exists an effective criterion of demarcation between science and non-science (in particular, pseudo-science); (2) science manifests itself in the same manner in all historical epochs; (3) science as a result (in particular, a system of propositions), not science as an activity, is the primary subject of philosophical investigations; (4) philosophy of science concentrates mostly on the context of justification, not the context of discovery. Consequently, formal logic provides analytic devices for philosophy of science and history has a secondary importance.

The second approach, the historical philosophy of science (or historicisms in the philosophy of science), denies the assumptions (1)–(4). Hence, the history of science is of the utmost importance for the philosophy of science. More specifically, history of science provides empirical data for the philosophy of science. As Imre Lakatos once said (it is a paraphrase of Kant) “Philosophy of science without history of science is empty, history of science without philosophy of science is blind”. According to Lakatos, a rational reconstruction of the history of science constitutes the main task of the philosophy of science. The adjective “rational” indicates here that this reconstruction must be guided by principles elaborated by philosophical reflection. Lakatos’s own proposal in this respect is captured by his famous idea of research programs as units organizing concrete scientific investigations and their development. The methodology of research programs is Lakatos’s answer to Kuhn’s philosophy of science as based on

the concept of the paradigm of scientific activity accepted by scientists in a particular period. Lakatos objected that the acceptance of paradigms is, according to Kuhn, too irrational. In fact Lakatos wanted to combine Popper's idea of the logic of scientific discover and Kuhn's historicism.

There are several objections to historicism. Disregarding one of the standard critical observations, namely that concerning the ambiguity of the terms "research program" and "paradigm", one can observe that the concepts of the external history of science and the internal history of science are unclear in philosophical theories of science offered by Kuhn and Lakatos. Similar remarks apply to Paul Feyerabend's rule "Everything goes" as admitting any methodology of scientific investigations. Since the representatives of historicism are almost exclusively interested in the internal history of science, they overlook the external history of science and blame it as naïve and consisting of popular stories concerning accidental circumstances related to great discoveries (Newton's apple or killing of Archimedes). The author argues that this attitude is unjustified. Clearly, any elaboration of the actual history is selective and thereby must appeal to some criteria of selection. On the other hand, too excessive use of philosophy in historical reconstruction converts history of science into histori-osophy (speculative history) of science.

Keywords: history, philosophy of science, research program, paradigm

Adam BROŹ

(Rzym)

broz27@yahoo.it

EMERYK HUTTEN CZAPSKI, JR (WSPOMNIENIA SEKRETARZA)

Streszczenie

Artykuł przedstawia postać Emeryka Hutten Czapskiego, jr. (1897–1979), w wspomnieniach jego sekretarza, autora artykułu, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1966–1979.

Słowa kluczowe: Emeryk Hutten Czapski (1897–1979), biografia, wspomnienia

1. Wprowadzenie (lata 1897–1945)

Emeryk Hutten Czapski urodził się 21 sierpnia 1897 roku w Stańkowie w Mińszczyźnie na Białorusi. Z tym krajem był związany emocjonalnie, uważając go również za swoją ojczyznę. W latach 1918–1919 był sekretarzem Związku Polaków z Kresów Białoruskich, a pod koniec życia nawiązał kontakty z niektórymi instytucjami kulturalnymi obecnej Białorusi. Gdy zwracano się do niego w języku rosyjskim, prosił, by pisać po białorusku: „bo to język naszej ojczyzny” – jak odpisywał. W Rzymie do swoich ostatnich chwil posiadał maszynę do pisania z czcionkami białoruskimi; być może wraz z najcenniejszymi swoimi przedmiotami, wywiózł ją we wrześniu 1939 roku, z początkiem wojny, opuszczając Ziemię Mińską. Udał się wraz ze swoją matką w kierunku Morza Bałtyckiego





Emeryk Hutten Czapski,
Rzym ok. 1970
(fot. Adam Broż)

(swoim, od niedawna posiadanym, samochodem), gdzie przesiadł się na statek, udając się następnie do Szwecji. Potem dotarł do Francji, gdzie grupa Polaków ze Stanisławem Zabiellą, nieoficjalnym przedstawicielem rządu polskiego, postanowiła utworzyć delegaturę władz polskich w Afryce francuskiej. Zabiello powierzył funkcję delegata rządu Emerykowi Czapskiemu, „którego takt, wyrobienie i umiejętność obcowania z ludźmi wysoko cenił”. Dodam, że znajomość w mowie i piśmie kilku języków przez Czapskiego była bardzo ważna. Czapski nie ukończył żadnych studiów uniwersyteckich (podobnie jak Ksawery Pusłowski¹), aczkolwiek studiował prawo w Petersburgu. Zamożność i pozycję społeczną dawało mu urodzenie, a nie wykształcenie. Taka sytuacja odnosiła się do wielu arystokratów w ówczesnej Europie. Wraz z Czapskim udał się do Algierii jego osobisty kierowca, jeszcze z Polski, Edward Karpowicz, z którym potem podróżował po bezdrożach północnej Afryki do różnych miejsc, gdzie mogli znajdować się Polacy. Zadaniem Czapskiego była opieka nad przeważnie polskimi wojskowymi. Między innymi – jak mi opowiadał – udawało mu się „wyciągnąć” z francuskiej Legii Cudzoziemskiej Polaków i skierowywać ich do organizującego się wojska polskiego w Anglii.

2. Rzym (lata 1947–1966)

Po II wojnie światowej, w 1947 roku, w Rzymie zorganizowane zostało Biuro Emigracyjne dla Polaków, głównie byłych żołnierzy, którzy nie chcieli wracać do zdradzonej przez sojuszników ojczyzny. Jego kierownikiem był Czapski² i –

¹ Chwalba 2014, ss. 49–51.

² Zob. Borowski i in. 1986, s. 13 i 56.

jak mi opowiadał – trzeba było być przygotowanym na odpowiednie, nieprzewidziane dopłaty, czyli łapówki, szczególnie jeśli chodziło o wizy do Argentyny.

Czapski postanowił zamieszkać w Rzymie. Powodów mogło być wiele: łagodny klimat, a jego zdrowie tego wymagało, stolica chrześcijaństwa i siedziba papieża, i wreszcie siedziba główna Kawalerów Maltańskich – Wielkiego Magisterium, którego przez krótki czas był kanclerzem i tam miał dojsć do wielu dostojników. Już przed wojną był kawalerem maltańskim wyższego stopnia, a po wojnie udało mu się utrzymać Związek Polskich Kawalerów Maltańskich i działalność tegoż, będąc przez długie lata jego prezydentem.

3. Moje kontakty z Czapskim (lata 1966–1979)

Po ogólnym przedstawieniu postaci Emeryka Hutten Czapskiego – dodam, że na co dzień nie używał on niemiecko brzmiącej części swojego nazwiska „Hutten” – przejdę teraz do moich z nim kontaktów, od początku roku 1966.

Na półtora roku przed moim przyjazdem do Rzymu przybył tam mój przyjaciel, Wojciech Kret, historyk sztuki z Krakowa. To on przedstawił mnie Czapskiemu i rekomendował (zresztą nie tylko Czapskiemu) w sprawie otrzymania przeze mnie rocznego stypendium Fundacji Rzymskiej im. Margrabiny Janiny Z. Umiaszowskiej. W jakiś czas później, może już w roku 1967, Kret zaczął opracowywać mapy Polski znajdujące się w zbiorze Czapskiego. Interesując się żywo dziejami Polski, zbierał bowiem Czapski przede wszystkim mapy i ryciny związane z ziemiami polskimi. Gromadził również podobne obiekty dotyczące wyspy Malty i historii Zakonu Maltańskiego. Czapski zbierał wiele rzeczy różnego rodzaju, ale tylko mapy Polski pozwalał nazywać kolekcją, reszta to była „zbieranina” – jak sam się wyrażał. Miał pewne obawy, że zbieranie map Polski skończy się wraz z nim, aż dopiero po bliższym poznaniu Tomasza Niewodniczańskiego uznał go za swojego kontynuatora i następcę.

W czasie trwania ostatniej fazy Soboru Watykańskiego II (jesień 1965 r.) pojawiali się w siedzibie Fundacji Umiaszowskiej we Frascati, niedaleko Rzymu (gdzie i ja znalazłem lokum), niektórzy polscy ojcowie soborowi, m.in. metropolita krakowski, arcybiskup Karol Wojtyła. Przybył on ze swoim przyjacielem, ks. Marianem Jaworskim (dzisiaj kardynałem), którego reżym komunistyczny wtedy po raz pierwszy wypuścił z Polski. Byli oni zapraszani do siedziby fundacji przez jej prezesa ks. prałata Edmunda Ulińskiego. Rzym i Kościół żyły w tamtych czasach kończącym się soborem.

Wracając do postaci Czapskiego: napisano kiedyś, gdy jego zbiór map dotarł do Polski, do Muzeum Narodowego w Krakowie, że „drogą żmudnej i pełnej wyrzeczeń pracy stworzył Czapski zbiór...”³. Tylko część jest w tym prawdy,

³ Zob. Broż i in. 1986, s. 24.

bowiem czynności kolekcjonera są rzeczywiście żmudne, ale za to radość z każdego uzyskanego ważniejszego obiektu, uzupełniającego zbiór, jest tak wielka, że jedynie inny zbieracz może ją zrozumieć.

Po moim rocznym pobycie w Fundacji Umiastowskiej we Frascati przenieśliśmy się do Rzymu, gdzie zamieszkałem w Hospicjum Kawalerów Maltańskich, administrowanym wówczas przez Wojciecha Kreta.

Mieszkając w hospicjum, pomagałem mu w administrowaniu tym obiektem, a niebawem, od jesieni 1968 – po przeniesieniu się Kreta do Paryża, gdzie uzyskał pracę w Bibliotece Polskiej – zacząłem zarządzać tą placówką (czym potem zajmowałem się przez 42 lata). Czapski rekomendował w Paryżu Wojciecha Kreta, który jednak ciągle uchodził wśród tamtejszych Polaków za tzw. wtyczkę UB. „Musiałem jechać do Paryża” – pisze Czapski – „by przekonywać szereg osób, iż mój kochany współpracownik nie jest «wtyczką», za jaką go wtedy szereg osób uważało. Panowie ci moim słowom uwierzyli. Niektórzy dopiero się później przekonali, i to nie wszyscy. *Powiązanie podejrzliwości z głupotą jest kombinacją bardzo szkodliwą*” – konkluduje Czapski⁴. Wojciech Kret w Paryżu w dalszym ciągu pracował nad katalogiem map.

Czapski bardzo lubił jeździć samochodem. Z tej okazji wielokrotnie przejeżdżałem z nim Europę, głównie na trasie Rzym – Paryż. W Paryżu, obok wielu przyjaciół i znajomych, Czapski kontaktował się ze wspomnianym Kretem, z którym omawiał sprawy związane z katalogiem. Inne jednak były wtedy moje spotkania z Wojtkiem, na których, przy winie, rozprawialiśmy o rzeczach wielkich i nieco mniejszych. Niestety, niedługo potem, w 1972 roku, jedna z moich i Czapskiego wypraw do Paryża poświęcona była pożegnaniu naszego Przyjaciela, który odszedł na zawsze.

W każdym prawie większym mieście Europy Zachodniej miał Czapski swoich starych znajomych antykwariuszy oraz ulubione restauracje i hotele. Sakramentalnym jego zwrotem w sklepach z antykami było pytanie o obiekty polskie i maltańskie. Często nie zdążył jeszcze zadać tego pytania, a już mu oświadczano, że nic nie ma, albo że coś jest, ale zapewne on tego nie kupi, bo cena jest wysoka. Teraz, jeśli go dany obiekt interesował, następowała, z wielkim znawstwem prowadzona, długa rozmowa, w wyniku której cena nabierała realniejszej wysokości, a właściciel sklepu zwykle kończył stwierdzeniem, że obecnie czasy są gorsze. Wtedy transakcja dochodziła do skutku. Później, zwykle przy kolacji, ucieszony nabywca, Czapski, odbywał ze mną dość jednostronną rozmowę (a właściwie monolog) o wartości i rzadkości nowego nabytku. Moja rola ograniczała się do szczerzej akceptacji stwierdzeń rozmówcy. W takich sytuacjach coraz częściej

⁴ List E. Hutten Czapskiego z dnia 20 X 1972 r. do E. Szabelskiej, adwokat w Paryżu, w sprawie wydania *Katalogu dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji E. Hutten Czapskiego i w innych zbiorach*, oprac. W. Kret. (Podkreślenie w powyższym tekście moje – A. Broż).

zaczynałem myśleć o idei zbierania samemu jakichś rycin – niestety rozbijało się to u mnie o brak środków.

W czasie wielogodzinnych podróży samochodem Czapski opowiadał mi o interesujących wydarzeniach ze swojego życia. Kiedy jazda zbyt go zużyła, potrafił zdrzemnąć się przez kilkanaście minut, by potem kontynuować opowiadanie od miejsca, w którym je przerwał.

W takich okolicznościach dowiedziałem się, za co w czasie II wojny światowej Czapski otrzymał Krzyż Walecznych, uczestnicząc w walkach II Pułku Pancernego 1 Polskiej Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez generała Stanisława Maczka. Otóż, już pod koniec wojny czołgi polskie – w jednym z nich znajdował się opowiadający – nacierały na niemiecki punkt oporu. W pewnym momencie z obydwu stron zaprzestano strzelaniny i nastąpiły chwile pełne napięcia i niepewności. Wtedy to Czapski wyszedł z czołgu i podszedł do umocnień niemieckich i swoją doskonałą niemiecką zażądał kapitulacji.

Kiedy indziej opowiedział mi o rodzinie Cziczerynow, spokrewnionej z Czapskimi. Jeden z nich, Jerzy (Georgij), był pierwszym komisarzem spraw zagranicznych wczesnego państwa bolszewickiego. Pozostawał na tym stanowisku do 1930 roku, a potem, nie godząc się z poglądami Stalina na politykę międzynarodową, podał się do dymisji. Kiedyś znakomity fizyk, komunista, Aleksander Weissberg zapytał Cziczeryna, dlaczego nie korzysta ze swych praw do domu zasłużonych bolszewików, a ten odpowiedział: „Nie chcę mieć nic wspólnego z tą swołoczą”. Umarł w 1936 roku, zapomniany przez wszystkich, nawet przez Stalina⁵.

Moje zajęcia jako sekretarza Fundacji Umiastowskiej, a także jej prezesa, Emeryka Hutten Czapskiego, polegały na przeglądaniu katalogów antykwaryuszy i domów aukcyjnych, jakich Czapski otrzymywał bardzo wiele z całego świata. Zaznaczałem w nich obiekty polskie i maltańskie. Prowadziłem także sekretariat stypendystów Fundacji Umiastowskiej, którzy w zdecydowanej większości mieszkali w Hospicjum Związku Polskich Kawalerów Maltańskich (ZPKM), a więc mogłem ich poznać osobiście. Początkowo hospicjum było dofinansowywane przez ZPKM i dzięki temu zatrzymujący się tam uiszczali bardzo niskie opłaty za swoje pobyty. Później, po upadku komunizmu w Polsce, hospicjum, które w międzyczasie zmieniło nazwę na Dom Maltański, powoli zaczynało być samowystarczalne. Moje wynagrodzenie za pełnienie tych funkcji było bardzo skromne i miałem dużo czasu wolnego, dlatego się dokształcałem i podjąłem dodatkową pracę: odbyłem dwuletnie studia z zakresu archeologii rzymskiej i drugie, również dwuletnie, z konserwacji papieru (w tym książek) oraz pracowałem w polskiej sekcji Międzynarodówki Partii Chrześcijańskich, mającej siedzibę w Rzymie przy ówczesznie rządzącej we Włoszech chadecji – póki się

⁵ Szczegóły dotyczące Georgija Cziczeryna pochodzą z książki: Czapska 1970, ss. 129–130; o Aleksandrze Weissbergu (Weissbergu-Cybulskim) zob. Herling-Grudziński 1990, ss. 7–16.

nie skorumpowała. Z tej okazji sekretarzowałem Karolowi Popielowi, prezesowi Stronnictwa Pracy, który w czasie wojny był również członkiem Rządu RP na uchodźstwie w Londynie, za premierostwa generała Władysława Sikorskiego. Czapski był admiratorem marszałka Piłsudskiego, zaś Popiel, odwrotnie, czasy marszałka i okres po jego śmierci nazywał „reżymem Piłsudskiego”. Był zresztą więziony przez ten reżym w twierdzy brzeskiej⁶.

Zwykle w niedziele podjeżdżaliśmy z Czapskim moim volkswagenem garbusem do kościoła św. Stanisława w Rzymie na msze święte. Kiedyś zaproponowałem, by pojechał z nami i Popiel, mieszkający niedaleko. I tak kilkakrotnie zjawialiśmy się we trzech przed tym kościołem. Obydwaj panowie, wówczas stanowiący najważniejsze osoby w polskim Rzymie, z początku nieco się boczyli na siebie, ale jednocześnie szanowali się nawzajem i swoje poglądy. Pamiętam zdziwione spojrzenia rodaków przed kościołem, gdy widzieli obydwu panów w doskonałej komitywie. Można by życzyć dzisiejszym politykom takiego zachowania!

W 1969 roku Czapski postanowił wyjechać do Polski. Tu nastąpiła nieco zabawna historia, bo jego jedynym dokumentem podróży był dyplomatyczny paszport Zakonu Maltańskiego. Posłał swojego kamerdynera, Luigiego, po wizę do ambasady PRL w Rzymie. Wbito w tym paszporcie wizę zwykłą, tymczasem do paszportu dyplomatycznego przysługuje wiza dyplomatyczna. Wysłał więc Luigiego po raz drugi do ambasady i wtedy umieszczono w paszporcie Czapskiego wizę właściwą – dyplomatyczną.

Paszport Czapskiego wszędzie wzbudzał zaciekawienie – pamiętam, gdy przekraczaliśmy autem różne granice, to urzędnicy graniczni długo wpatrywali się w ten dokument i nawet niekiedy za to przeprasjali.

Głównym celem wyjazdu Czapskiego do Polski była sprawa wydania katalogu map ziem polskich, w znacznej większości z jego własnego zbioru. Tym zagadnieniem zajmował się Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a osobą utrzymującą relacje Czapskiego z instytutem była prof. Maria Kiełczewska-Zaleska. Natomiast dyrektor instytutu, prof. Stanisław Leszczycki, zabiegał o wydanie katalogu, mając stosowne znajomości. Przypomnę w tym miejscu, że katalog ten ukazał się dopiero jesienią 1978 roku⁷ – w dziesięć lat po wizycie Czapskiego w Polsce.

Czapski przyjmowany był w Krakowie i w Warszawie (bo tylko w tych dwóch miastach krótko przebywał) bardzo miło, wręcz entuzjastycznie. W Krakowie kontaktował się z Muzeum Narodowym, szczególnie interesując się częścią założoną przez jego dziadka Emeryka, noszącą nazwę imienia dziadka – więc również i swojego. Oczywiście odwiedził członków swojej rodziny i przyjaciół.

⁶ Popiel 1967, s. 15.

⁷ Hutten Czapski, Kret 1978; zob. również: Paćko, Stachnal-Talanda, Gołąb-Jankowska 1992.

Od niedługiego wówczas czasu Czapski był prezesem Fundacji Umiastowskiej, udzielającej licznych stypendiów na krótkie pobyty w Rzymie. Okazało się jednak, że mało kto mógł z tych wyjazdów korzystać, ponieważ władze PRL – chodziło tu głównie o Urząd (Służbę) Bezpieczeństwa – odmawiały wydawania paszportów. W Warszawie Czapski spotkał się z ówczesnym ministrem kultury i sztuki, Lucjanem Motyką. Opowiadał mi potem, że w trakcie rozmowy z Motyką główny nacisk położył na to, by ten ułatwił stypendystom fundacji wyjazdy. Przy okazji powiedział ministrowi, że sekretarzowi fundacji – czyli mnie – polski urząd konsularny w Rzymie nie chce przedłużyć paszportu. Nieco później wydano mi tzw. paszport konsularny. Czapski uważał, że to, co załatwił, było li tylko działaniem na rzecz kultury polskiej, tzn. miało na celu to, aby jak najwięcej ludzi, szczególnie humanistów, mogło zapoznać się z kulturą i sztuką włoską. Jednakże po powrocie Czapskiego do Rzymu zaczęły się ataki na niego ze strony różnych ugrupowań emigracyjnych, nie wyłączając polskich konfratrów z Zakonu Maltańskiego. Kiedyś zwrócił się do mnie ze zdziwieniem: „Niech pan sobie wyobrazi, panna Lanckorońska mi się nie odkłania!”.

W 1969 roku Czapski rozpoczął starania o zorganizowanie na cmentarzu rzymskim Prima Porta działki polskiej. Jak sam mówił, cmentarze, w tym i kult zmarłych, świadczą o kulturze i cywilizacji narodów. Możemy być dumni, że właśnie w Rzymie, gdzie od tysięcy lat istnieje wielki kult zmarłych, powstał polski cmentarz. Niestety nikt Czapskiego nie popierał w jego zabiegach, bo takie przedsięwzięcia nie były popularne. Włosi w rzymskim Zarządzie Cmentarzy Miejskich wręcz kategorycznie mu odmawiali, twierdząc, że byłby to pretekst do urządzania również i innym narodowościom wydzielonych części cmentarzy, a w wyniku tego zabrakłoby miejsca dla rzymian. Pisanie podań i szukanie odpowiednich znajomości trwało całe lata. Szczęśliwie Czapski, jako dostojnik Zakonu Maltańskiego, obiecywał ludziom, od których wiele zależało, odznaczenia od tegoż zakonu. Był to argument nie do odrzucenia – któż bowiem nie lubi nosić na piersi gwiazdek i krzyży, szczególnie jeśli te łączą się z jakimś czynem szlachetnym? Wreszcie rzymskie władze cmentarne uległy. Wydzielono małą część terenu cmentarza i na niej półkoliście usytuowano małą działkę polską. Wyznaczono również miejsce, gdzie stanąć miała kaplica. Nastąpił kilkuletni stan stagnacji i zaniedbania, ale grobów polskich przybywało coraz więcej. Po upływie kilku lat – zapewne nie bez znaczenia był fakt, że biskupem Rzymu i papieżem został Polak – zarząd cmentarzy postawił warunek wyłącznemu opiekunowi polskiej części, czyli polskiemu kościołowi św. Stanisława: gdy zostanie wybudowana kaplica, zarząd uporządkuje polską działkę. Ponieważ jednak kościołowi polskiemu zabrakło pieniędzy, powstała zaledwie dolna część kaplicy. W międzyczasie, w 1979 roku, Czapski został pochowany na tymże polskim cmentarzu, jako pierwszy Polak. Mówiło się, że Ojciec Święty Jan Paweł II spowodował, czyli zapewne dofinansował, wykończenie kaplicy w roku 1991, a w następnym osobiście ją poświęcił.

Kiedy w 1972 roku w Polsce postanowiono odbudować Zamek Warszawski w Warszawie, Czapski wpadł na pomysł, by we Włoszech sporządzić dla zamku marmurowe blaty konsolowe, zniszczone przez Niemców w czasie działań wojennych. Fundacja im. Margrabiny Janiny Z. Umiastowskiej, której prezesował, ogłosiła wśród emigracji zbiórkę pieniędzy na ten cel. Czapski wyznaczył komitet honorowy – oczywiście każdego wcześniej pytał, czy zechciałby być członkiem tego komitetu. Ja także zostałem jego członkiem, jak się okazało, bardziej od spraw technicznych. Po kilku latach zebrano już na tyle pieniędzy, aby można było zacząć starania o wykonanie tychże blatów. Szczęśliwie się stało, że sprawy tych marmurów załatwiałem ze swoim przyjacielem, Jerzym Lileyką, późniejszym profesorem, już wówczas pracującym na zamku. Niestety marmury, których próbki otrzymałem, nie były wydobywane we Włoszech już od ponad stu lat. Włosi podobne marmury kupowali w północnej Afryce i w Jugosławii, bo tak było znacznie taniej. Trudno było więc znaleźć w Rzymie kamieniarza, który podjąłby się uzyskania podobnych marmurów i wykonania precyzyjnych – według rysunków technicznych – cięć profilowych. W końcu znalazłem takiego fachowca pod Rzymem. Zobowiązał się on wyszukać najbardziej podobne do otrzymanych próbek marmury i odpowiednio, według ścisłych rysunków technicznych, je obrobić. Był niezwykle wesołym, sympatycznym, ale i równocześnie zupełnie niesłownym człowiekiem. Składałem mu wiele wizyt, naciskałem na niego, aż w końcu podczas jednej z nich oświadczyłem mu, że się nie wyniosę z jego pracowni (i równocześnie mieszkania), o ile nie zobaczę wszystkich wykonanych blatów. Wtedy okazało się, że połowa była już gotowa. Na moje wzburzenie zareagował, mówiąc: „świetnie się składa, po pracy zapraszam pana na kolację, mam dobre wino”. W końcu wykonał wszystkie blaty, nie pamiętam już ile – 6 czy 7, upierając się jednak, bym je jak najszybciej zabrał. Na szczęście zjawiała się u mnie kilkuosobowa ekipa ratowników Solidarności, przybyła ciężarówką z demobilu. Mieli zająć się wydobywaniem spod gruzów ofiar trzęsienia ziemi, które nastąpiło w pewnej odległości od Rzymu. Nie dopuszczono ich jednak do tej akcji, natomiast przewieźli blaty najpierw do Rzymu, a potem do Warszawy na Zamek Królewski. Oczywiście trwało to wszystko kilka miesięcy, bo ratownikom Rzym się bardzo podobał, ale w końcu zostało to dokonane, a i koszty transportu tych ciężkich marmurów były znacznie niższe, niż gdyby robiła to jakaś firma transportowa.

Wakacje 1978 roku miał Czapski spędzić w Genewie i w Paryżu. Śmierć papieża Pawła VI – jego rówieśnika – zatrzymała Czapskiego w Rzymie, z którym związany był uczuciowo, jako ze stolicą świata katolickiego. W tym też czasie otrzymał z rąk Profesor Marii Kielczewskiej-Zaleskiej upragniony *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Czapskiego i w innych zbiorach*, t. I oraz tekę z reprodukcjami map. Będąc przyzwyczajonym do podobnych albumów, ukazujących się na Zachodzie, nie był Czapski zadowolony z szaty gra-

ficznej i z jakości druku tego katalogu, który wydał mu się „szary” (w dodatku wydrukowano reprodukcje w kolorze sepia).

Innym wielkim wydarzeniem w tym okresie było otrzymanie książki Marii Magdaleny Kocójowej, *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*⁸, traktującej o historii rodziny Emeryka Hutten Czapskiego seniora, założyciela w Krakowie muzeum, które mieści się w pałacyku przy ulicy (obecnie) Piłsudskiego, zakupionym przez niego, by tam umieścić swoje zbiory, później darowane Krakowowi. Budowla ta opatrzona została przez właściciela słynną inskrypcją łacińską: *Monumentis patriae naufragio ereptis*, którą autorka obrała (w tłumaczeniu polskim) za tytuł swojej książki. Po wydaniu tej książki pani Kocójowa otrzymała Nagrodę Miasta Krakowa, a Czapski w tym czasie odznaczony został przez Jana Pawła II Wielkim Krzyżem Orderu św. Grzegorza, jednym z najwyższych odznaczeń papieskich.

Od tego czasu Czapski nie opuścił Wiecznego Miasta. Wydarzenia następnego pontyfikatu i wybór polskiego papieża dostarczyły mu silnych emocji, które miały wielki wpływ na niego, może nawet te silne doznania zbyt jego sercem wstrząsnęły. Zaczął tracić siły, kaszleć, odezwała się chroniczna astma. Poza dolegliwościami płucnymi miał też problemy z układem krążenia. Nie chciał się leczyć, za późno zgłosił się do lekarza, za późno poszedł do szpitala. Na początku listopada 1978 roku, w pierwszych dniach pobytu w szpitalu, nastąpił ostry kryzys w stanie jego zdrowia. Wtedy to, czując, iż chwila odejścia się zbliża, załatwił ostatnie formalne sprawy ziemskie i podyktował mi swój własny nekrolog, zaznaczając przy tym, by jego przybrany ojciec osobiście zaadresował koperty, w których potem wysyłano zawiadomienia o jego śmierci. Ostatnie zdanie nekrologu Czapskiego brzmiało: „Pochowany został w Rzymie, w którym mieszkał przez wiele lat i doczekał się rodaka na tronie Piotrowym”.

Intensywna kuracja, dobra opieka i siły organizmu sprawiły, że stan kryzysowy minął i chory, aczkolwiek powoli, zaczynał wracać do zdrowia. Wróciłem do Rzymu z Krakowa – gdzie moja matka przebywała w szpitalu Bonifratrów, jednym z gorszych ówczesnie szpitali krakowskich – aby odwiedzić Czapskiego w jednym z lepszych szpitali rzymskich. Kontrast był nie do opisania.

W przeddzień zgonu Czapskiego, w godzinach popołudniowych, odbyłem z nim wielogodzinną rozmowę. Miał już wyjść ze szpitala i w ciągu dnia ubrany przechadzał się po szpitalnych korytarzach. Następnego dnia (31 stycznia 1979 roku), około południa, w kilka minut po wizycie kardiologa, serce Czapskiego przestało bić.

Pochowany został na działce polskiej cmentarza Prima Porta, o której istnieniu czynił był usilne starania przez ostatnie dziesięć lat swojego życia.

⁸ Kocójowa 1978.

4. *Post mortem*

Zbiór map Emeryka Czapskiego, którego katalog opracował Wojciech Kret, dotarł wiosną 1980 roku do Krakowa. Został sprzedany przez spadkobiercę Karola Godlewskiego. Państwo polskie wydało na ten cel 150 tysięcy dolarów; podobno decyzję w tej sprawie podjął ówczesny premier Piotr Jaroszewicz. Również i Tomasz Niewodniczański z Bitburga, kolekcjoner dawnych map, chciał kupić zbiór Czapskiego, ale oferował on tylko 100 tysięcy dolarów. Nastawienie większości było takie, aby zbiór Czapskiego został zakupiony przez Polskę i w ten sposób znalazł się w Krakowie, tak jak tego sobie życzyli twórca zbioru i wielu Polaków, tym bardziej, że gdyby go kupił Niewodniczański, mapy znalazłyby się w Niemczech, gdzie mieszkał.

W książce wydanej przez spadkobierców pt. *Emeryk Hutten Czapski 1897–1979* (Londyn 1986)⁹, zamieszczono artykuł Czapskiego, najpierw drukowany w dodatku tygodniowym „Ostatnich Wiadomości” w Mannheim 2 IX 1951 pod tytułem *O odnalezieniu zabytków polskich w Niemczech w r. 1945*, a w wiele lat później w nieco zmienionej formie w krakowskim „Tygodniku Powszechnym” (nr 2, 1966).

Karol Estreicher, który w czasie wojny pełnił przy rządzie generała Sikorskiego funkcję sekretarza, zaraz po wojnie zajmował się rewindykacją zrabowanych z Polski przez Niemców dzieł sztuki. Przyczynił się do zwrotu Polsce tych dzieł, które znajdowały się głównie w strefach brytyjskiej i amerykańskiej okupowanych po wojnie Niemiec. W Krakowie Karol Estreicher uchodził za „odkrywcę” zrabowanego ołtarza Wita Stwosza. Nigdy nie sprostował tego, aczkolwiek w swoim *Dzienniku wypadków* nie neguje zasług pod tym względem Emeryka Hutten Czapskiego. Otóż, redaktorzy „Tygodnika Powszechnego”, którzy stosunkowo często bywali w Rzymie, namówili Czapskiego – jak mi sam opowiadał – do napisania o swoim „odkryciu” ołtarza, obiecując publikację na łamach swojej gazety. Tak się też stało.

W czerwcu 1945 roku Czapski był w Norymberdze, gdzie okupacyjne władze amerykańskie wskazały mu duże, dwukondygnacyjne piwnice, w których znajdował się dobrze zabezpieczony ołtarz. Czapski nie wszedł wówczas do tych piwnic, gdyż musiał zaraz jechać dalej, będąc w podróży służbowej. W Londynie Czapski spotkał się z Karolem Estreicherem i opowiedział mu historię odnalezienia ołtarza. W ten sposób Estreicher został poinformowany przez Czapskiego o miejscu przechowywania ołtarza Wita Stwosza. W Norymberdze Estreicher zjawił się wokół pięć miesięcy po Czapskim¹⁰.

⁹ Borowski i in. 1986.

¹⁰ Estreicher jr 2001, s. 780: 15 czerwca, piątek (1945). „Z podsłuchu radiowego amerykańskiego: w radio monachijskim podano wiadomość, że w piwnicy pod zamkiem no-

Natomiast pani Walentyna Janta, która wcześniej była sekretarką premiera generała Władysława Sikorskiego, zaraz po wojnie była tłumaczką pułkownika armii amerykańskiej nazwiskiem Szymański, i jeździła z nim po niemieckich terenach okupowanych przez Amerykanów. Jak mi mówiła w 2013 roku, polscy robotnicy tam pracujący w czasie wojny wiedzieli coś niejasnego o ołtarzu, przede wszystkim, że przechowywany był prawdopodobnie w Norymberdze. Oczywiście cała ta historia wymaga dokładnego przestudiowania na podstawie odpowiednich dokumentów – badania takie prowadzone są w archiwum i pracowni konserwatorskiej kościoła Mariackiego w Krakowie¹¹.

BIBLIOGRAFIA

BOROWSKI Edward i in.

1986: *Emeryk Hutten Czapski 1897–1979. Szkic biograficzny i wspomnienia współczesnych*. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy.

CHWALBA Andrzej

2014: *Pałac Pusłowskich*. Kraków: Księgarnia Akademicka. ISBN: 978-83-7638-452-8.

CZAPSKA Maria

1970/1989: *Europa w rodzinie. Wstęp Philippe Ariès. Pośl. Konstanty A. Jeleński*. Paris: Libella, cop.; Warszawa: Res Publica, 1989.

ESTREICHER Karol, jr,

2001: *Dziennik wypadków*, tom I: 1939–1945. Pod redakcją Anny Marii Joniak, wstęp Zbigniew Kazimierz Witek. Kraków: Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

HERLING-GRUDZIŃSKI Gustaw

1990: *Wstęp*. [W:] Aleksander Weissberg-Cybulski, *Wielka czystka*. Tłum. Adam Ciołkosz. Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik”, ss. 7–16.

HUTTEN CZAPSKI Emeryk

1951/1966: *O odnalezieniu zabytków polskich w Niemczech w r. 1945. Dodatek tygodniowy „Ostatnich Wiadomości”* (Mannheim 2 IX 1951); zmodyfikowany przedruk: „Tygodnik Powszechny” 2, 1966.

1972: List z dnia 20 X 1972 r. do E. Szabelskiej, adwokat w Paryżu, w sprawie wydania *Katalogu dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji E. Hutten Czapskiego i w innych zbiorach*, oprac. Wojciech Kret.

rymberskim znalazł się Ołtarz Mariacki Wita Stwosza. Potwierdza się wiadomość Czapskiego”.

¹¹ Informacja od pani Agaty Wolskiej.

HUTTEN CZAPSKI Emeryk, KRET Wojciech

1978: *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i w innych zbiorach / A catalogue of early maps of the Polish Commonwealth in the collection of Emeryk Hutten Czapski and in others* (= Tom 1: *Mapy XV–XVI wieku*). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

KOCÓJOWA Maria

1978: *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

PAĆKO Teresa, STACHNAL-TALANDA Danuta, GOŁĄB-JANKOWSKA Ewa

1992: *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego / A Catalogue of early maps of the Polish Commonwealth in the collection of Emeryk Hutten Czapski* (= Tom 2: *Mapy XVII wieku*). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

PIEKUT Stanisław

1986: *Na niwie społecznej z Emerykiem Czapskim*. [W:] Borowski i in. 1986, ss. 56–58.

POPIEL Karol

1967: *Od Brześcia do „Polonii”*. Londyn: Odnova.

Abstract

The article presents Emeryk Hutten Czapski (1897–1979), jr., in the memories of his secretary, the author of the article, with emphasis on the period 1966–1979.

Keywords: Emeryk Hutten Czapski (1897–1979), biography, memories

DYSKUSJE, POLEMIKI

Michał KOKOWSKI

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN

Redaktor naczelny Prac Komisji Historii Nauki PAU

michal.kokowski@gmail.com

**KOMENTARZ DO ARTYKUŁU
DR. PAWŁA E. TOMASZEWSKIEGO:
„JAN CZOCHRALSKI – HISTORIA CZŁOWIEKA
NIEZWYKŁEGO”¹**

Streszczenie

W artykule przedstawiona została racjonalna krytyka wybranych interpretacji autorstwa Pawła E. Tomaszewskiego niektórych faktów z biografii Jana Czochralskiego (1885–1953) i przyjętej przez Pawła E. Tomaszewskiego konwencji zbyt rzadkiego powoływania się na źródła archiwalne i literaturę dotyczącą wątku biograficznego. W konsekwencji niektóre interpretacje tego Autora stają się zbyt beletrystyczne, co rodzić może nowy mit historiograficzny Jana Czochralskiego.

Słowa kluczowe: Jan Czochralski, biografistyka, racjonalny krytycyzm, mity historiograficzne

1. Wprowadzenie

Tekst Pana dr. Pawła E. Tomaszewskiego przedstawia syntetyczny opis biografii Jana Czochralskiego: jego losów życiowych, przebiegu kariery zawodowej

¹ Tomaszewski 2014.



oraz dokonań naukowych i technicznych. Artykuł ten jest kontynuacją wielu wcześniejszych publikacji tego Autora na ten temat opublikowanych w latach 1987–2013.

Podkreślić należy wielkie, niekwestionowalne zasługi Autora w przywróceniu dobrej opinii o tym wybitnym polskim Uczonym, przez lata posądzanym o kolaborację z hitlerowcami w czasie II wojny światowej². Należy zaznaczyć, że nie zawodowi historycy czy historycy nauki, lecz właśnie fizyk krystalograf Paweł E. Tomaszewski przybliżył środowisku akademickiemu i szerokiej opinii społecznej postać tego Uczonego.

Mam jednak szereg uwag krytycznych odnośnie do interpretacji Autora niektórych ważnych faktów historycznych z biografii Jana Czochralskiego i przyjętej konwencji zbyt rzadkiego powoływania się na dokumenty archiwalne i literaturę dotyczącą wątku biograficznego.

W artykule zastosuję następujący schemat rozważań: najpierw będę cytował wybrane wypowiedzi Autora, a później dokonywał ich krytyki, głównie w nawiązaniu do informacji faktograficznych podanych we wcześniejszych pracach Tomaszewskiego (gdyż to właśnie on ma największe dokonania na tym polu)³ i przez Komisję Historyczną Politechniki Warszawskiej (na podstawie informacji zdobytych w Instytucie Pamięci Narodowej, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Akt Nowych oraz Muzeum Politechniki Warszawskiej)⁴. Na końcu podsumuję rozważania.

2. Początki kariery

Swoją karierę naukową zaczynał w... aptece! W czasach młodości Czochralskiego była w Kcyni apteka Pod Czarnym Orłem. To tutaj miał zdobywać szlify chemika, tu zaopatrywać się w odczynniki i szkła niezbędne do eksperymentów (także wybuchowych!) w piwnicy domu rodzinnego. Na ścianie tego domu, a jest tam nadal apteka, umieszczono niedawno tablicę pamiątkową. Ostatnio dowiedziałem się o istnieniu w Kcyni drugiej, podobnej placówki – drogerii Pod Lwem. Obecnie wydaje mi się, że młody Janek chodził raczej do tej drogerii, gdyż jej właścicielem był Polak, Wojciech Siemianowski. Wychowanie zaś w domu rodzinnym w duchu polskości raczej wykluczało kontakty z apteką Pod Czarnym Orłem, której właścicielami byli Niemcy, Paul Gneuther i Bruno Pardon. Niestety, tego nie da się wyjaśnić (s. 3 maszynopisu).

² Kluczową rolę odegrało tu odnalezienie w 2011 roku materiałów źródłowych w Instytucie Pamięci Narodowej, Centralnym Archiwum Wojskowym oraz Archiwum Akt Nowych, które poszukiwane były na wniosek Komisji Historycznej Politechniki Warszawskiej (publikacje Tomaszewskiego były poważną przesłanką do podjęcia takich poszukiwań). Zob. Nader 2012, ss. 21–25, 34–43; Pajączkowska, Talik, Nader 2013, ss. 13–14.

³ Tomaszewski 1987–2014.

⁴ Nader 2012.

Nie zgadzam się z taką interpretacją z uwagi na następujący nietrywialny fakt: ze wspomnień matki Jana, cytowanych przez dra Tomaszewskiego w jego wcześniejszej publikacji (Tomaszewski 2012, s. 22), dowiadujemy się, że Jan Czochralski „Przesiadywał godzinami w aptecce albo w drogerii” [w Kcyni – przyp. M.K.].

Co za tym idzie, bywał On zarówno w aptecce należącej do niemieckich właścicieli, jak i w drogerii należącej do polskich właścicieli. Dodam, że przywołane przez Autora „wychowywanie w duchu polskim”, które miałyby polegać na unikaniu *wszelkich kontaktów* z Niemcami byłoby wyrazem postawy nacjonalistycznej (niemożliwej w ogóle do realizacji w ówczesnej Kcyni ze względów praktycznych). Warto podkreślić, że rodzina Czochralskich z Kcyni nie utożsamiała jednak „wychowywania w duchu polskości” z taką postawą, o czym świadczy sam wyjazd Jana Czochralskiego z Kcyni do stolicy Niemiec i cała jego kariera zawodowa w tym kraju⁵.

3. Wychowanie

Podobnie opowieść rodzinna o podarciu świadectwa maturalnego kcyńskiego Seminarium Nauczycielskiego (z uwagi na niesprawiedliwe oceny) jest niemożliwa do weryfikacji. Faktem jednak jest, że autorzy oficjalnych życiorysów Czochralskiego nie są zgodni, czy przyszedł odkrywca i profesor miał w ogóle maturę, a w konsekwencji, czy mógł wykazać się ukończeniem studiów wyższych (s. 3 maszynopisu).

Ponieważ podjęty tu wątek nie został rozwinięty w artykule, uzupełniam go o inne cytaty zaczerpnięte z obszerniejszej publikacji Tomaszewskiego:

Niestety niewiele wiemy o latach szkolnych Jana, a ich rekonstrukcja jest chyba niemożliwa. Nie zachował się bowiem żaden własnoręcznie sporządzony życiorys Profesora. Nie ma go w dokumentach firm niemieckich, nie zachowała sięteczka profesorska w aktach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nie ma akt związanych z nadaniem honorowego doktoratu (...) (Tomaszewski 2012, s. 20, zob. też ss. 21–23).

Pierwszą stałą pracę Jan Czochralski podjął 1 kwietnia 1906 r. O wcześniejszych zatrudnieniach wiadomo niewiele. Jeszcze mniej udokumentowane są jego studia na Politechnice czy na Uniwersytecie (Tomaszewski 2012, s. 27).

⁵ Nadmienię, że antygermańska, patriotyczna działalność kcyńnian na przełomie XIX/XX wieku (w tym strajkujących w 1906–1907 uczniów, walczących o prawo nauczania w szkołach elementarnych religii w języku polskim) – zob. Pietrykowski 1928, ss. 87–93 – również nie dowodzi panowania postawy nacjonalistycznej wśród polskich mieszkańców Kcyni.

Zagadką pozostaje stwierdzenie o studiach z chemii specjalnej, które sam (!?) umieścił w notce biograficznej w przedwojennym *Czy wiesz kto to jest?*. Tej zagadki chyba nie da się już rozwikłać. Szkoda. Warto zauważyć, że w zeznaniach z 1945 r. [gdym był aresztowany pod zarzutem kolaboracji z Niemcami podczas II wojny światowej – dop. M.K.] (...) podał, że w latach 1905–1910 był wolnym słuchaczem na wydziale chemii specjalnej Politechniki w Charlottenburgu (Königliche Technische Hochschule zu Berlin z siedzibą w Charlottenburgu koło Berlina), równocześnie praktykował w chemicznej fabryce Kunheima. Pamiętajmy jednak o nietypowych okolicznościach tych zeznań. We wspomnianej notatce biograficznej jest jeszcze jedna zagadka. Na Uniwersytecie Berlińskim miał studiować sztukę. Na to również nie znaleziono dowodów (Tomaszewski 2012, s. 29).

W przeciwieństwie do Pawła E. Tomaszewskiego dają wiary stwierdzeniom Czochralskiego, że był on wolnym słuchaczem chemii na politechnice w Charlottenburgu i sztuki na uniwersytecie w Berlinie, jak i temu, że nie miał on matury. Czynie to z uwagi na to, że informacje te są spójne z tymi, które ujawniono podczas serii procesów sądowych o zniesławienie między prof. Witoldem Broniewskim i prof. Janem Czochralskim (oskarżających się wzajemnie o działania na szkodę państwa polskiego), które odbywały się w latach 1934–1938. Mianowicie, z procesów tych wiadomo, że Czochralski nie miał ani dyplomu ukończenia studiów, ani nawet matury⁶, choć posiadał rozległą wiedzę zarówno z chemii, metaloznawstwa i krystalografii (pracował przecież w Niemczech jako chemik na stanowisku nadinżyniera, a później szefa wielkiego laboratorium naukowo-technicznego), jak i sztuki (był przecież wytrawnym mecenasem sztuki)⁷.

4. Współpraca z wywiadem polskim

(...) w 1923 roku zaprosił go do siebie wielki Henry Ford. Czochralski nie przyjął jednak propozycji kierowania u niego laboratorium, ponieważ już myślał o powrocie do odradzającej się Ojczyzny. Zresztą od jakiegoś czasu współpracował z polskim wywiadem wojskowym, co było dosyć naturalne, skoro wiele prac wykonywał dla armii niemieckiej (...) Koniec 1928 roku przyniósł wielką zmianę w życiu Jana Czochralskiego. Polski wywiad ewakuował go do Polski (s. 5 maszynopisu).

Niewątpliwie, z prasowych relacji z serii procesów sądowych o zniesławienie między prof. Witoldem Broniewskim i prof. Janem Czochralskim można wysnuć wnioski, że w trakcie pobytu w Niemczech (do jesieni 1928 roku) ten drugi mógł współpracować z wywiadem polskim. Przeświadczenie to wynika

⁶ Cytowane w: Tomaszewski 2012, s. 84.

⁷ Na temat tego mecenatu zob. Nader 2012, ss. 8–14.

z faktu, iż w procesach sądowych honoru prof. Czochrańskiego jako polskiego patrioty bronili m.in. sam prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Wojciech Świętosławski oraz wysocy rangą przedstawiciele Wojska Polskiego i polskiej służby dyplomatycznej⁸.

Nigdzie jednak nie padło wtedy jakiegokolwiek stwierdzenie (łącznie z wypowiedziami samego prof. Czochrańskiego), iż działał on w polskim wywiadzie podczas pobytu w Niemczech (to jest do jesieni 1928 roku) i – o ile mi wiadomo – nie są znane dotąd żadne tajne dokumenty poświadczające tego typu działalność⁹. Wiemy zaś z jego własnych wypowiedzi, że miał dostęp do tajnych informacji wojskowych Niemiec i był według informacji płk. Wojciecha Fydy, attaché wojskowego Ambasady Polskiej w Paryżu, „w ciągu ostatnich lat swojego pobytu w Niemczech poddany [przez polski wywiad] ścisłej obserwacji mającej na celu ustalenie stosunku do polskości i sprawy polskiej”¹⁰.

Brak istnienia tego rodzaju źródeł nie musi stanowić dowodu świadczącego o braku takiej współpracy (*która powinna mieć z zasady charakter tajny*), ale nie może też stanowić dowodu na taką współpracę.

Dlatego też – na podstawie dostępnych dokumentów – jest źródłowo nieuprawnione wypowiadanie jednoznacznych stwierdzeń na temat współpracy w okresie przedwojennym prof. Czochrańskiego z wywiadem polskim. Uprawnione zaś jest głoszenie „roboczej” hipotezy o prawdopodobnej współpracy z wywiadem, którą to hipotezę należy empirycznie zweryfikować, dokonując poszukiwań i krytycznej interpretacji odpowiednich dokumentów.

Dodam, że przesłanką wpierającą możliwość współpracy Czochrańskiego w okresie przedwojennym z wywiadem polskim są wypowiedzi redaktora Stefana Bratkowskiego, cytowane przez Tomaszewskiego we wcześniejszych publikacjach (np. 2012, s. 126–128).

Wedle mojej matki, zmarłej w 1995 r. po stu latach życia, związanej z II Oddziałem, którego oficerem był mój ojciec (konsul RP we Wrocławiu, kiedy się tam urodziłem), pracującej z nim w Niemczech, Czochrański skończył tzw. mittweide, średnią szkołę techniczną niemiecką. Przeniósł się do Polski, bo mu już niemiecki kontrwywiad deptał po piętach, nasi ludzie pomagali mu się przenieść, ale nie mogli oczywiście nie poradzić na zawiści w kraju (powiedziała mi to po przeczytaniu mojej *Księgi wróżb*

⁸ Zob. streszczenie tych relacji w: Tomaszewski 2012, ss. 110–118.

⁹ Dokumentów tego rodzaju nie ujawniły też kwerendy w centralnych archiwach państwowych i Muzeum Politechniki Warszawskiej przeprowadzone na prośbę Komisji Historycznej Politechniki Warszawskiej, dlatego nie znajdujemy ich w publikacji Mirosława Nadera (2012) ani na stałej wystawie Muzeum Politechniki Warszawskiej „Jan Czochrański – działalność na niwie nauki” (której wernisaż odbył się 16 grudnia 2013 r.).

¹⁰ Zob. wypowiedź Czochrańskiego podczas rozprawy w 1936 roku cytowanej w: Tomaszewski 2012, ss. 116–117.

prawdziwych z 1971 r.). W Warszawie nadal współpracował z naszą armią w różnych tajnych programach. Nie wiem, czy zachowały się jakiegokolwiek papiery po II Oddziale [Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (tj. wywiadu)], gdzie byłyby jakieś dalsze informacje lub udałoby się dzięki nim potwierdzić to, co wiem od matki. Współpraca z AK podczas wojny też wymaga pełnego wyświecenia, bo ci, co po wojnie atakowali go, mieli różne racje po temu, część podlizywała się nowej władzy (...) (Bratkowski 2004, cyt. za: Tomaszewski 2012, ss. 126–127).

Jednak w zrelacjonowanej przez Tomaszewskiego rozmowie telefonicznej ze Stefanem Bratkowskim mamy już inną wersję wydarzeń:

Nie wydaje się, by został namierzony przez kontrwywiad niemiecki; nasi uprzedzili Niemców i ewakuowali Czochralskiego wraz z rodziną do Polski (cyt. za: Tomaszewski 2012, ss. 126–127).

Stefan Bratkowski przedstawił kolejną wersję tych wydarzeń w audycji radiowej *Wieczór odkrywców*, prowadzonej przez redaktora Krzysztofa Michalskiego w radiowej Jedynce 22 października 2005:

(...) wrócił do kraju w 28 roku ściągnięty, zresztą nie ma co ukrywać, przez nasz wywiad, o czym dopiero teraz można spokojnie mówić, bo pomagał naszemu wywiadowi i prawdopodobnie zostałby rozszyfrowany przez kontrwywiad niemiecki (...) (cyt. za: Tomaszewski 2012, s. 127).

Manifestuje się tu narastanie pewności wypowiedzi bez empirycznej jej weryfikacji na podstawie dokumentów źródłowych¹¹.

Ale w 2011 roku Bratkowski sformułował kolejną wersję informacji na temat wątku współpracy Czochralskiego z wywiadem polskim:

Nie miał doktoratu, wracając do kraju w roku 1928 (wedle moich domowych, trudnych do sprawdzenia wiadomości – miał zbyt bliskie związki z polskim wywiadem i należało go w porę „przerzucić” do kraju) (Bratkowski 2011).

Tym razem Bratkowski wyraźnie osłabił swoją tezę, czego nie odnotował już Tomaszewski, gdyż nie zacytował tej wypowiedzi w swoich publikacjach. Przypomnijmy, oparta jest ona na informacji otrzymanej od osiemdziesięcioletniej

¹¹ Wskutek tej wypowiedzi szereg autorów, np. Cieśliński 2011 i jego śladem polscy wikipedyści, uznali, że Stefan Bratkowski przeprowadził rzetelne badania, które doprowadziły do takiego wniosku: „Nie jest jasny powód przyjazdu do Polski, według badań Stefana Bratkowskiego Czochralski współpracował z polskim wywiadem wojskowym, a z Niemiec wyjechał z powodu grożącej mu dekonspiracji” (Wikipedia 2014).

matki Stefana Bratkowskiego w 1971 roku, a powtórzona przez Bratkowskiego dopiero w 2004 roku. Poza tym, o ile mi wiadomo, ani matka, ani ojciec Bratkowskiego nie byli współpracownikami Czochrańskiego. Wątpię więc w rzetelność informacji przekazanej przez Stefana Bratkowskiego.

Według Tomaszewskiego (2012, ss. 127–128) dodatkową przesłanką przemawiającą za współpracą Czochrańskiego z polskim wywiadem przed 1928 rokiem jest również informacja synowej płk. Romualda Bielskiego, oficera II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (tj. wywiadu), iż rodziny Bielskich i Czochrańskich były bardzo zaprzyjaźnione, co uwidoczniło się podczas II wojny światowej, gdy Prof. Czochrański umożliwił „wirtualne” spotkanie Romualda Bielskiego z jego synem, żołnierzem AK w swoim gabinecie¹². Jednakże jest to błędne rozumowanie – fakt takiej przyjaźni nie dowodzi wcale istnienia współpracy Czochrańskiego z wywiadem przed 1928 rokiem.

Co za tym idzie, wątek współpracy Czochrańskiego z polskim wywiadem przed 1928 rokiem nie został jeszcze empirycznie potwierdzony.

5. Zaproszenie do Polski

Pod koniec 1928 roku „na zaproszenie prezydenta Ignacego Mościckiego, także chemika, przyjął propozycję objęcia stanowiska profesora na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej” (s. 5 maszynopisu; kursywa – M.K.)¹³.

Dotąd nie ujawniono jakichkolwiek dokumentów przemawiających za tezą, że to prezydent Ignacy Mościcki zaproponował Czochrańskiemu objęcie posady w Warszawie na Politechnice Warszawskiej¹⁴. Brak tego rodzaju dokumentów nie przesądza jednak o fakcie, iż nie istniały one w przeszłości. Tym niemniej wydaje się bardzo wątpliwe, by w ogóle mogły one istnieć, gdyż prezydent Ignacy Mościcki, nie będąc pracownikiem tej uczelni (był on „tylko” jednym z trzech pierwszych doktorów honoris causa, którym godność tę nadano w 1924 roku), nie miał żadnych formalnych uprawnień do formułowania takich zaproszeń. Niemniej prezydent mógł odegrać jakąś rolę pośrednią w tym zaproszeniu, ale i to nie jest dotąd poparte żadnymi istniejącymi dokumentami.

Z drugiej zaś strony nie jest tajemnicą, że kluczową rolę w ściągnięciu Czochrańskiego do Polski odegrali profesorowie Politechniki: Henryk Mierzejewski,

¹² Szczegóły wyjaśnia Tomaszewski 2012, ss. 127–128.

¹³ Wiadomość tę powtarza również Nader 2012, s. 5 i Pajączkowska, Talik, Nader 2013 s. 11.

¹⁴ Dokumentu takiego nie załącza też Nader 2012; nie ma również dokumentu na wspomnianą już wystawie Muzeum Politechniki Warszawskiej „Jan Czochrański – działalność na niwie nauki”.

metalurg, i Witold Broniewski, fizyk i metalurg, co przytacza w swojej książce Tomaszewski¹⁵.

6. Podsumowanie

Przedstawiłem racjonalną krytykę wybranych interpretacji Pawła E. Tomaszewskiego pewnych kluczowych faktów biograficznych z życiorysu Jana Czochralskiego.

Uważam, że wskazane interpretacje Tomaszewskiego mają charakter zbyt beletrystyczny, odbiegają bowiem znacznie od istniejących dokumentów źródłowych. Przez to literacka fikcja miesza się z faktami empirycznymi. W efekcie generowany jest nowy chwytliwy mit historiograficzny Jana Czochralskiego (podchwycony przez dziennikarzy i wikipedystów).

Podkreślam jeszcze raz, że stwierdzenia te nie zmieniają mojej wysokiej oceny postaci i dorobku zarówno Jana Czochralskiego, jak i Jego biografa, Pawła E. Tomaszewskiego. Formułuję jednak postulat, by w niedalekiej przyszłości opublikowana została w pełni dojrzała, krytyczna biografia Jana Czochralskiego, oparta na spójnej analizie zachowanych i adekwatnie cytowanych oraz interpretowanych źródeł historycznych.

7. Podziękowania

Składam podziękowania anonimowym Recenzentom za ich konstruktywne uwagi krytyczne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Polska Akademia Nauk. Archiwum w Warszawie
Sygn. III-325: *Jan Czochralski (1885–1953; chemia, metalurgia)*. Publikacja dostępna w Internecie: http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=pl&mode=show&zespoly_id=98463 (28.10.2014).

¹⁵ Zob. wypowiedź Czochralskiego nt. prof. Mierzejewskiego, cytowaną w: Tomaszewski 2012, ss. 116–117, i interpretację dr. Tomaszewskiego, tamże, ss. 84–85 oraz informację nt. prof. Broniewskiego, tamże, s. 110.

Muzeum Politechniki Warszawskiej

2013: *Jan Czochralski – działalność na niwie nauki* (stała wystawa, której wernisaż odbył się 16 grudnia 2013 r.).

Opracowania

BRATKOWSKI Stefan

1971: *Księgi wróżb prawdziwych*. Warszawa: Wydawnictwo Horyzonty Harcerskie.

2004: Czochralski. *Niezależny Magazyn Publicystów* 2004-05-18. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.kontrateksty.pl/index.php?action=show&type=news&newsgroup=16&id=161> (28.10.2014).

2011: Czy znamy jakiś mit Czochralskiego? *Studio Opinii*. Publikacja dostępna w Internecie: <http://alfaomega.webnode.com/news/czy%20znamy%20jaki%20mit%20czochralskiego> (15.03.2011).

CIEŚLIŃSKI Piotr

2011: Sceny z życia patrioty, którego uznano za zdrajcę. *Gazeta Wyborcza*. Publikacja dostępna w Internecie: <http://wyborcza.pl/1,75476,9953629.html> (15.07.2011).

NADER Mirosław

2012: *Sylwetka Profesora Czochralskiego – przedwojenna i okupacyjna działalność, losy powojenne*. „Seminarium Jan Czochralski – światowej sławy wynalazca i inżynier” (1885–1953). Doktor honoris causa Politechniki Warszawskiej. Politechnika Warszawska, Warszawa, 27 kwietnia 2012 r. Publikacja dostępna w Internecie: http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3576/Czochralski_sylwetka.pdf (28.10.2014).

PAJĄCZKOWSKA Anna, TALIK Ewa, NADER Mirosław

2013: *Jan Czochralski, prekursor współczesnej elektroniki. Stulecie odkrycia metody krystalizacji*. Warszawa: Muzeum Politechniki Warszawskiej. ISBN 978-83-7814-180-8.

PIETRYKOWSKI Tadeusz

1928: *Z przeszłości Kcyni: z okazji 666 rocznicy założenia miasta*. Kcynia: Magistrat Miasta Kcyni. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa. Publikacja dostępna w Internecie: <http://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=23428> (28.10.2014).

TOMASZEWSKI Paweł E.

1987: Profesor Jan Czochralski (1885–1953) i jego wkład do krystalografii. *Wiomości Chemiczne* 41, ss. 597–634 [pierwsze pełne biografia i bibliografia].

1990: Jan Czochralski (1885–1953). *Zeszyty Regionalne Kcyńskiego Towarzystwa Kultu-ralnego* 2. Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne.

2002: Jan Czochralski – father of the Czochralski method. *Journal of Crystal Growth* 236, ss. 1–4.

2003: *Jan Czochralski i jego metoda. Jan Czochralski and his method*. Wrocław–Kcynia: Oficyna Wydawnicza ATUT i INTiBS PAN. ISBN 83-89247-27-5.

- 2012: *Powrót. Rzecz o Janie Czochrałskim*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT. ISBN 978-83-7432-817-3.
- 2012–2014: *Biuletyn Roku Czochrałskiego* 1–98. Wrocław. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.janczochrałski.com/> (28.10.2014) (strona internetowa redagowana przez Sylwestra Czochrałskiego).
- 2013: *Jan Czochrałski restored*. Tłum. Magdalena Iwińska. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT. ISBN 978-83-7432-945-3.
2014. Jan Czochrałski – historia człowieka niezwykłego. *Prace Komisji Historii Nauki PAU XIII*, ss. 57–72.

WIKIPEDIA

- 2014: Jan Czochrałski. Publikacja dostępna w Internecie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Czochrałski (28.10.2014).

Abstract

Commentary on the paper by Dr. Paweł E. Tomaszewski: “Jan Czochrałski – the history of an extraordinary man”¹⁶

The paper presents a rational critique of some interpretations by Dr. Paweł E. Tomaszewski of certain facts from the biography of Jan Czochrałski (1885–1953) and of the convention adopted by Dr. Paweł E. Tomaszewski, of in which biographical archival sources and literature are relied on too infrequently. Consequently, certain interpretations of this author become too literary, which may give rise to a new historiographical myth of Jan Czochrałski.

Keywords: Jan Czochrałski, biographic literature, rational criticism, historiographical myth

¹⁶ Tomaszewski 2014.

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
KOMISJI HISTORII NAUKI PAU**

Michał KOKOWSKI

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN
sekretarz Komisji Historii Nauki PAU
michal.kokowski@gmail.com

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI HISTORII NAUKI PAU W 2013/2014 ROKU

STRESZCZENIE

Omówiono działalność Komisji Historii Nauki PAU w roku 2013/2014. Przedstawiono listę posiedzeń naukowych, sprawy administracyjno-wyborcze i sprawy wydawnicze oraz listę nowych członków Komisji.

Słowa kluczowe: Komisja Historii Nauki PAU, sprawozdanie z działalności

I. POSIEDZENIA NAUKOWE KOMISJI

W okresie od października 2013 roku do czerwca 2014 roku odbyło się dziewięć posiedzeń naukowych Komisji, na której wygłoszono następujące referaty:

- 1) dr hab. Ewa Głowniak (Instytut Geologii Podstawowej, Wydział Geologii UW), „Szlakiem jurajskich amonitów w zbiorach Komisji Fizjograficznej w Krakowie: sylwetka naukowa profesora Józefa Siemiradzkiego (1858–1933)” (23 X 2013);
- 2) prof. dr hab. Janusz Sondel (Zakład Prawa Rzymskiego UJ), „Historia prawa w turystyce” (27 XI 2013);



- 3) dr Paweł E. Tomaszewski (Oddział Spektroskopii Optycznej, Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN) „Jan Czochralski – historia człowieka niezwykłego” (18 XII 2013);
- 4) prof. dr hab. Stefan Witold Alexandrowicz (Katedra Analiz Środowiskowych, Kartografii i Geologii Gospodarczej, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH), „Stanisław Zaręczny (1848–1909) – geolog, wybitny znawca Ziemi Krakowskiej” (22 I 2014);
- 5) prof. dr hab. Stefan Witold Alexandrowicz (Katedra Analiz Środowiskowych, Kartografii i Geologii Gospodarczej, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH), „Kilka biogramów z radiowego cyklu «Godni pamięci – znani i nieznan»” (19 II 2014);
- 6) prof. dr hab. Jan Woleński (Instytut Filozofii UJ), „Filozofia nauki a historia nauki” (26 III 2014);
- 7) dr Andrzej Broż (historyk sztuki, Rzym), „Emeryk August Hutten-Czapski (1897–1979) – wspomnienia sekretarza” (23 IV 2014);
- 8) dr Sławomir Łotysz (Instytut Budownictwa UZ), „Kamizelka kuloodporna – polski wynalazek wszech czasów” (28 V 2014);
- 9) dr Sławomir Dorocki, mgr Paweł Brzegowy (Instytut Geografii UP), „Wspomnienie prof. dra Józefa Dietla – ojca balneologii polskiej i wskrzesiciela Krynicy w 210. rocznicę urodzin” (25 VI 2014).

II. SPRAWY ADMINISTRACYJNO-WYBORCZE

Na posiedzeniu wyborczym Komisji Historii Nauki PAU w dniu 19 lutego 2014 r. dokonano wyborów nowych władz Komisji na kadencję 2014–2016, które zostały zatwierdzone przez Radę PAU w dniu 18 marca 2014 roku.

Funkcje objęli:

- prof. dr hab. Jan Woleński (przewodniczący);
- prof. dr hab. Jerzy Kreiner (wiceprzewodniczący);
- prof. dr hab. Michał Kokowski (sekretarz).

III. SPRAWY WYDAWNICZE

W okresie sprawozdawczym wydano następujące pozycje:

- 1) Tom XII „Prac Komisji Historii Nauki”. Pod redakcją Michała Kokowskiego. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2013; ISSN: 1731–6715; ss. 192.
- 2) Tom 21 „Monografii KHN PAU”: Stefan Witold Alexandrowicz, *Stanisław Zaręczny (1848–1909) – geolog, wybitny znawca Ziemi Krakowskiej*. Kraków: PAU, 2014; ISBN 978–83–7676–171–8; ss. 132.

W okresie tym trwały też prace redakcyjne nad wydaniem następujących pozycji:

- 1) Tom XIII „Prac Komisji Historii Nauki”. Pod redakcją Michała Kokowskiego. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2014; ISSN: 1731–6715; eISSN: 2392–1749.
- 2) *The Nicolaus Copernicus grave mystery. A dialogue of experts* (Kraków, 22–23 February 2010). Edited by Michał Kokowski. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2015; ISBN 978–83–7676–196–1 (przekład recenzowanej monografii zbiorowej z 2012 roku).
- 3) Tom 22 „Monografii KHN PAU”: Alicja Rafalska-Łasocha, *Maria Skłodowska-Curie (1867–1934). Kontakty ze środowiskiem krakowskim*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2015.
- 4) Tom 23 „Monografii KHN PAU”: Jerzy Pawłowski, *Stefan Antoni Stobiecki (1859–1944) – inżynier i przyrodnik*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2016.

IV. NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI

- 1) dr Tomasz Pudłocki (Zakład Historii Oświaty i Kultury, Instytut Historii UJ) [od 18 marca 2014 r.].
- 2) dr Jacek Rodzeń (Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa UJK) [od 18 marca 2014 r.].
- 3) dr Paweł E. Tomaszewski (Oddział Spektroskopii Optycznej, Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN) [od 18 marca 2014 r.].
- 4) prof. dr hab. Halina Lichočka (Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN) [od 28 października 2014 r.].
- 5) dr hab. Krzysztof R. Prokop, prof. PAN (Ośrodek Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN) [od 28 października 2014 r.].

Abstract

Report on the activities of the PAU Commission on the History of Science in 2013/2014

The report describes the activities of the PAU Commission on the History of Science in 2013/2014. It provides the lists of the scientific meetings, the administrative and electoral matters, the publications as well as the new members of the Commission.

Keywords: PAU Commission on the History of Science, a report on the activities

IN MEMORIAM

Michał KOKOWSKI

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN
michal.kokowski@gmail.com

PROFESOR BRONISŁAW EDWARD ŚREDNIAWA 1917–2014

Streszczenie

W artykule przedstawiono biogram Bronisława Edwarda Średniawy (17.06.1917–10.08.2014), polskiego fizyka teoretyka, historyka nauk ścisłych oraz żeglarza.

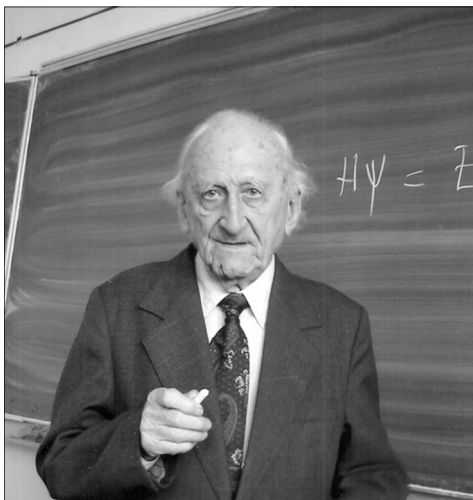
Słowa kluczowe: Bronisław Edward Średniawa, biografia, fizyka, Uniwersytet Jagielloński, historia nauk ścisłych, żeglarstwo

Bronisław Średniawa urodził się 17 czerwca 1917 roku w Ciężkowicach koło Tarnowa. Jego ojciec Edward był weterynarzem, a matka Bronisława nauczycielką. W latach 1927–1935 uczył się w Polskim Gimnazjum Państwowym w Bielsku. W starszych klasach tej szkoły zainteresował się fizyką i matematyką, a przed maturą w 1935 roku również historią nauki.

W latach 1935–1939 studiował matematykę i fizykę na UJ, a w latach 1941–1942 uczęszczał do Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczo-Mierniczej w Krakowie, którą ukończył w czerwcu 1942 roku dyplomem technika mierniczego (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”). W listopadzie–grudniu 1942 roku złożył ostateczne egzaminy na stopień magistra filozofii w zakresie matematyki i fizyki, broniąc dwie rozprawy magisterskie: z matematyki pt. *O metodzie izoklin dla równań róż-*



Bronisław Edward Średniawa
(Fotografia ze zbiorów rodziny
Średniawów)



*niczkowych zwyczajnych*¹ (pod kierunkiem prof. Witolda Wilkosza i, po jego śmierci, Tadeusza Ważewskiego) i z fizyki pt. *Przyczynki do znajomości krętu zewnętrznego i krętu wewnętrznego /momentora/ pola elektromagnetycznego*² (pod kierunkiem prof. Jana Weyssenhoffa). Od sierpnia 1944 roku prowadził tajne komplety z fizyki dla studentów UJ („Szczegółowy życiorys za okres wojny 1939–1945” z dn. 2 września 1948 r., AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

Po wojnie kontynuował pracę na UJ w zespole profesora Weyssenhoffa, prowadząc ćwiczenia i wykłady z fizyki teoretycznej (mechaniki klasycznej, hydrodynamiki, teorii sprężystości, termodynamiki, mechaniki kwantowej, elektrodynamiki) i matematyki (algebry i geometrii analitycznej) i zajmując się badaniami naukowymi z zakresu teorii względności, mechaniki kwantowej, elektrodynamiki kwantowej, kwantowej teorii pól, teoretycznej fizyki jądrowej i teorii cząstek elementarnych.

Od 8 stycznia 1946 roku do uzyskania docentury (zob. poniżej) pełnił funkcję zastępcy profesora fizyki teoretycznej, pomagając w pracy prof. Weyssenhoffowi (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

W 1947 roku obronił pracę doktorską *Relatywistyczne równania ruchu cząstki dipolowej i kwadrupolowej swobodnej* (pod kierunkiem prof. Weyssenhoffa) (Kra-

¹ Tytuł ten widnieje na dyplomie magisterskim wydanym już po wojnie 15 maja 1945 r. (UJ, Wydział Filozoficzny, l. 33/45) i taki też tytuł podaje Tadeusz Ważewski w notce na temat tej pracy z 12.06.1945 (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

² Tytuł ten widnieje na dyplomie magisterskim wydanym 15 maja 1945 r. (UJ, Wydział Filozoficzny, l. 26/45), taki też tytuł podaje w recenzji tej pracy prof. dr Jan Weyssenhoff (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”). W literaturze podawany jest inny tytuł: *O momentorze Henriota*.

ków, 21 kwietnia 1947; AUJ KM 56 „Bronisław Średniawa”; AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

W tym też 1947 roku, 15 czerwca, zdał u prof. Zdzisława Jachimeckiego (kierownika Seminarium Historii i Teorii Muzyki na UJ) egzamin z akustyki, psychologii i fizjologii muzycznej jako część egzaminu na stopień magistra filozofii w zakresie muzykologii (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

W 1956 roku opublikował pracę (która była przesłana do druku już dwa lata wcześniej) z zakresu mechaniki kwantowej i elektrodynamiki kwantowej pt. *O związku między metodą operatorów statystycznych a równaniem Schrödingera dla układów nieodosobnionych*, dzięki której 24 kwietnia 1956 roku został docentem (Uchwała Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki z 24 kwietnia 1956 r., sygn. CK-III-2a-66755-6; Średniawa 2007c).

W dniu 29 października 1962 roku został profesorem nadzwyczajnym fizyki teoretycznej (Uchwała Rady Państwa z dnia 29 października 1969 r., nr 15/62), a z dniem 1 grudnia tego samego roku – kierownikiem nowo utworzonej Katedry Teoretycznej Fizyki Jądrowej w IF UJ, którą kierował do jej rozwiązania w dniu 1 maja 1970 roku; od 1 października 1967 roku został też kierownikiem Zakładu Niskich Energii przy tej katedrze (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

29 października 1969 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego fizyki (Uchwała Rady Państwa z dnia 29 października 1969 r., nr 51/69; AUJ DSO „Bronisław Średniawa”). Następnie, od 2 stycznia 1979 roku był kierownikiem Zakładu Teorii Względności i Astrofizyki (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

W latach 1960–1968 Średniawa był również związany z katowickim ośrodkiem akademickim: wykładał fizykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, a następnie na Uniwersytecie Śląskim – od 8 czerwca 1968 (tj. daty powołania tego uniwersytetu) do 30 września 1972 roku. Ponadto, od 30 listopada 1966 do 8 czerwca 1968 roku (ta druga data jest jednak niepewna z powodu braku źródeł) był opiekunem Katedry Fizyki Teoretycznej II (wyłonionej z Katedry Fizyki Jądrowej UJ) w filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”; Matlak 2007)³.

Bronisław Średniawa pełnił także kierownicze funkcje administracyjne na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ: w latach 1952/1953–1955/1956 był jego prodziekanem, w latach 1966/1967–1968/1969 – dziekanem (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”), od 1 stycznia 1971 do 30 września 1974 roku wicedyrektorem

³ W dotychczasowych opracowaniach podawana jest błędna informacja jakoby B. Średniawa pracował w latach 1954–1957 i 1959–1964 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, przekształconej kolejno w filię Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Uniwersytet Śląski. Fakty są zaś takie: Filia UJ w Katowicach istniała w latach 1963–1968, a UŚ powstał w 1968 roku z połączenia WSP w Katowicach i filii UJ w Katowicach – zob. Uniwersytet Śląski w Katowicach 2001; organizatorami Instytutu Fizyki tej filii (1963–1968) byli prof. Adam Strzałkowski i dr Andrzej Pawlikowski (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”; Uniwersytet Śląski w Katowicach 2008; Sadura 2007; Matlak 2007).

ds. dydaktyczno-wychowawczych Instytutu Fizyki UJ, a od 31 października 1972 do 30 września 1975 roku kierownikiem studiów doktoranckich w tymże instytucie (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

Czterokrotnie był na stażach zagranicznych: raz w Zurychu, od grudnia 1957 do jesieni 1959 roku u profesora Waltera Heitlera na tamtejszym uniwersytecie i trzykrotnie w Dubnej (ZSSR): w latach 1965–1966 w Laboratorium Fizyki Teoretycznej, a w latach 1976–1977 i 1988–1990 w Laboratorium Wysokich Energii.

Po przejściu na emeryturę 31 sierpnia 1987 roku, przez kilkanaście następujących lat był zatrudniony w Instytucie Fizyki UJ na 1/3 albo 1/2 etatu, gdzie prowadził głównie badania z zakresu historii nauk ścisłych, a szczególnie historii fizyki – zob. poniżej (AUJ DSO „Bronisław Średniawa”).

Średniawa był autorem trzech podręczników akademickich: (wspólnie z J. Weyssenhoffem) *Mechanika środowisk rozciągniętych* (Warszawa: PWN, 1957, 1967, 1969); *Hydrodynamika i teoria sprężystości* (Warszawa: PWN, 1977), *Mechanika kwantowa* (Warszawa: PWN, 1970, 1972, 1981, 1988) oraz autorem lub współautorem kilkudziesięciu artykułów z zakresu fizyki teoretycznej⁴.

Zainteresowanie historią nauki, które zrodziło się tuż przed maturą (1935), rozwinął podczas studiów z fizyki i matematyki (1935–1939) na UJ, a następnie już po wojnie, w latach 1946–1949 aktywnie uczestnicząc w Konwersatorium Naukoznawczym UJ (KN UJ), założonym przy Towarzystwie Asystentów UJ, przez dr. Mieczysława Choynowskiego⁵. W latach 1946–1949 opublikował w wydawanym przez KN UJ czasopiśmie „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” 20 tzw. sprawozdań (czyli omówień) treści artykułów i książek głównie z zakresu historii nauk ścisłych⁶.

Od końca lat 50. XX wieku twórczo zajmował się badaniami z zakresu historii nauk ścisłych, koncentrując swoją uwagę na historii dokonań krakowskich fizyków, chemików oraz matematyków, na co przełomowy wpływ miały rozmowy z profesorami Janem Weyssenhoffem, Tadeuszem Piechem oraz Adamem Strzałkowskim⁷. Szczególnie aktywnie badał tę problematykę od lat 80. XX wieku. Przez wiele lat prowadził też wykłady z historii fizyki na UJ.

Z zakresu historii nauk ścisłych opublikował 3 książki: *History of Theoretical Physics at the Jagiellonian University in the XIXth Century and in the First Half of the XXth Century* (Warszawa 1985, 238 ss.); *Three Essays on the History of Relativity in Cracow* (Kraków 1994, 82 ss.); *Historia filozofii przyrody i fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim* (Warszawa 2001, 286 ss.); był redaktorem 3 monografii zbiorowych oraz autorem co najmniej 65 artykułów⁸.

⁴ Kokowski 2014.

⁵ Średniawa 2007a, s. 37; 2007c, s. 14; Kokowski 2014.

⁶ Kokowski 2014.

⁷ Średniawa 2007c, s. 14; Kokowski 2014.

⁸ Kokowski 2014.

W uznaniu dla tej twórczości w 1988 roku został członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN⁹, a w 1998 roku członkiem nowo utworzonej Komisji Historii Nauki PAU¹⁰.

Od czasów przedwojennych jego wielkim hobby było żeglarstwo; przepłynął około 13 500 mil morskich i dosłużył się stopnia kapitana jachtowego żeglugi wielkiej¹¹.

Jako fizyk, nauczyciel akademicki, organizator nauki, historyk nauk ścisłych oraz żeglarz był oryginalną, wyrazistą postacią, co znalazło swoje odbicie w wielu zachowanych o nim barwnych anegdotach.

Zmarł 10 sierpnia 2014 roku w Krakowie, przeżywszy 97 lat.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Sygn. DSO „Bronisław Średniawa” (teczka osobowa).

Sygn. KM 56 „Bronisław Średniawa” (prace magisterskie).

Sygn. WMP 172 „Bronisław Średniawa” (rozprawa doktorska).

KOKOWSKI Michał

2014: *Bronisław Średniawa jako historyk nauk ścisłych* [referat wygłoszony 22.10.2014 podczas posiedzenia Komisji Historii Nauki PAU poświęconego uczczeniu pamięci Profesora Bronisława Średniawy (17.06.1917–10.08.2014)].

MATLAK Michał

2007: Wspomnienie o Profesorze Andrzeju Pawlikowskim. Ojciec katowickiej fizyki teoretycznej. *Gazeta Uniwersytecka UŚ* 9(149). Publikacja dostępna w Internecie: <http://gazeta.us.edu.pl/node/234401> (8.10.2014).

NOWINA-KONOPKA Małgorzata

2007: Podwójny jubileusz Bronisława Średniawy. *Postępy Fizyki* 58(5), ss. 225–227. Publikacja dostępna w Internecie: http://postepy.ptf.net.pl/tl_files/postepy/pdf/2007/pf58z5p225.pdf (8.10.2014).

SADURA Katarzyna

2007: Alma Mater Silesia. *Magazyn Społeczno-Kulturalny „Śląsk”* 11. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.alfa.com.pl/slask/200711/s0609.htm> (8.10.2014).

⁹ Zob. informacje nt. działalności komitetu opublikowane w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” w latach 1980–1990.

¹⁰ W dotychczasowych opracowaniach podawana jest nieprecyzyjna informacja, jakoby pierwsze wydarzenie miało miejsce w latach 80. XX wieku, a drugie później, albo, że obydwie w latach 80. XX wieku.

¹¹ Nowina-Konopka 2007, ss. 226–227.

ŚREDNIAWA Bronisław

- 1956: O związku między metodą operatorów statystycznych a równaniem Schrödingera dla układów nieodosobnionych. *Zeszyty Naukowe UJ* 6(2). *Matematyka – Fizyka – Chemia*, ss. 11–30. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www2.im.uj.edu.pl/actamath/PDF/2-11-30.pdf> (8.10.2014).
- 2007a: Wspomnienia fizyka w dziewięćdziesiątym roku życia, w sześćdziesięciolecie promocji doktorskiej. Z Profesorem Bronisławem Średniawą rozmawia Zofia Gołąb-Meyer. *Foton* 97, ss. 36–39. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.foton.if.uj.edu.pl/documents/12579485/97c340a4-a07c-4494-abf6-c68061a3cd7d> (8.10.2014).
- 2007b: Wspomnienia fizyka w 90. roku życia i w sześćdziesięciolecie promocji doktorskiej. *Alma Mater* 94, ss. 89–90. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www2.almamater.uj.edu.pl/94/20.pdf> (8.10.2014).
- 2007c: Autobiografia. Wspomnienie fizyka teoretyka w 90-lecie urodzin i w 60-lecie promocji doktorskiej. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 52(3–4), ss. 7–19; Bazhum: Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych. Publikacja dostępna w Internecie: http://bazhum.icm.edu.pl/bazhum/element/bwmeta1.element.dl-catalog-4c28cee0-e6f6-440e-8f92-c533bcb62043/c/Sredniawa_Bronislaw_-_autobiografia_w_7-19.pdf (8.10.2014).

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH

- 2001: Krótka historia Uniwersytetu Śląskiego. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.us.edu.pl/krotka-historia-universytetu-slaskiego> (15.10.2014).
- 2008: Prof. dr hab. Adam STRZAŁKOWSKI. Publikacja dostępna w Internecie: <http://www.us.edu.pl/node/5585> (15.10.2014).

Abstract**Profesor Bronisław Edward Średniawa
1917–2014**

The paper presents a biography of Bronisław Edward Średniawa (17.06.1917–10.08.2014), a Polish physicist-theoretician, historian of science and sailor.

Keywords: Bronisław Edward Średniawa, biography, physics, Jagiellonian University, history of science, sailing

SPIS TREŚCI

Michał KOKOWSKI: Od Redakcji 5

Opracowania badawcze (źródłowe, koncepcyjne oraz przeglądowe)

Ewa DZIURZYŃSKA, Martina ŠUMOVÁ: „Korespondencja Adama Vetulaniego z Miroslavem Boháčkiem” – wydawnictwo źródłowe, opracowane w ramach współpracy Polskiej Akademii Umiejętności z Akademią Nauk Republiki Czeskiej. 9

Janusz SONDEL: O początkach i rozwoju doktryny prawa turystycznego 31

Paweł E. TOMASZEWSKI: Jan Czochralski – historia człowieka niezwykłego ... 57

Stefan Witold ALEXANDROWICZ: Franciszek Rzechulka (1887–1973) – droga od górnictwa do geologii 73

Jan WOLEŃSKI: Filozofia nauki a historia nauki 99

Adam BROŻ: Emeryk Hutten Czapski, jr (Wspomnienia sekretarza) 117

Dyskusje, polemiki

Michał KOKOWSKI: Komentarz do artykułu dr. Pawła E. Tomaszewskiego: „Jan Czochralski – historia człowieka niezwykłego” 131

Sprawozdanie z działalności Komisji Historii Nauki PAU

Michał KOKOWSKI: Sprawozdanie z działalności Komisji Historii Nauki PAU w 2013/2014 roku 143

In memoriam

Michał KOKOWSKI: Profesor Bronisław Edward Średniawa 1917–2014 149

